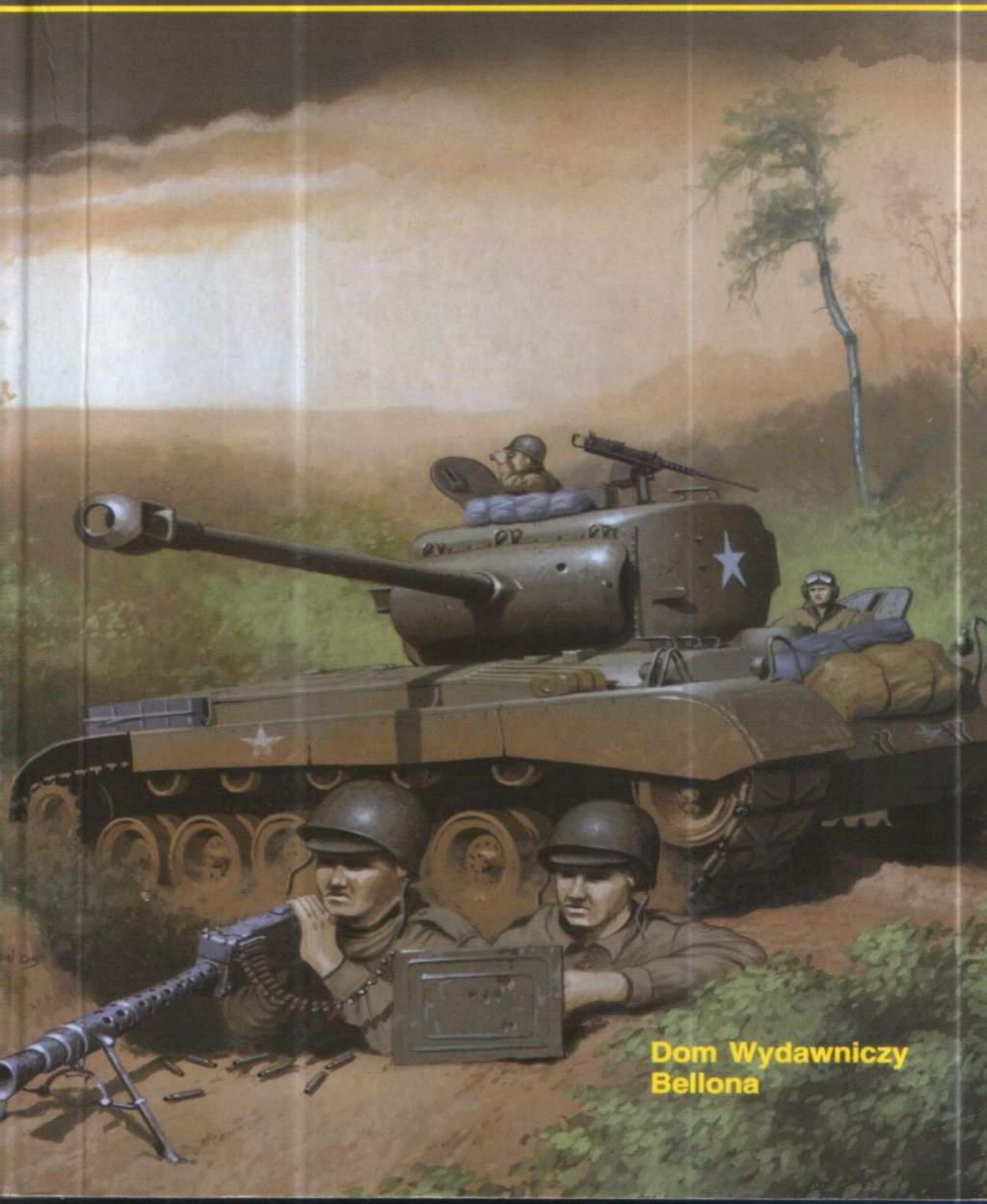


ROBERT KŁOSOWICZ

# INCZHON-SEUL 1950



**Dom Wydawniczy  
Bellona**



HISTORYCZNE BITWY

---

ROBERT KŁOSOWICZ

**INCZHON-SEUL 1950**

Dom Wydawniczy Bellona  
Warszawa

## WSTĘP

*Niech mój syn studiuje historią (...). Niech studiuje kampanie wojenne wielkich dowódców i niech nad nimi rozmyśla, jest to jedyna droga do nauczenia się sztuki wojennej.*

Napoleon Bonaparte, na Wyspie Świętej Heleny

25 czerwca 1950 r. wojska Korei Północnej przekroczyły linię demarkacyjną wzdłuż 38 równoleżnika pod hasłem zjednoczenia państwa. Zaskoczona, mniejsza liczebnie i pozbawiona wojsk pancernych armia Korei Południowej nie była w stanie przeciwstawić się agresorowi. Prezydent Li Syngman zaapelował w tej sytuacji o pomoc do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rada Bezpieczeństwa ONZ przegłosowała wniosek o udzielenie Korei Południowej pomocy wojskowej. Tymczasem wojska północnokoreańskie czyniły błyskawiczne postępy, zajmując do początków września 95 proc. terytorium półwyspu zamieszkanego przez 97 proc. ludności. Siły ONZ, których trzon w tym czasie stanowiły resztki armii południowokoreańskiej i naprędce ściągnięte z Japonii oddziały amerykańskie, zostały zepchnięte na niewielki obszar w rejonie portu Pusan. Jego zajęcie przez wojska komunistów wydawało się tylko kwestią czasu. Dowództwo sił koalicyjnych stanęło

przed dylematem, czy rzucić wszystkie dostępne siły na front pusański i tam próbować złamać północnokoreańską ofensywę, czy też przeprowadzić śmiały manewr na tyły przeciwnika i zmusić go do walki na tak utworzonym drugim froncie. W ten sposób z inicjatywy naczelnego dowódcy sił amerykańskich na Dalekim Wschodzie gen. Douglasa MacArthura powstał zamysł przeprowadzenia operacji desantowej pod Inczhon, która miała być kluczem do zatrzymania północnokoreańskiej ofensywy. Opracowany przez jego sztab plan zakładał wykonanie uderzenia lądowego siłami 8 Armii USA z rejonu Tegu na froncie pusańskim oraz wysadzenie desantu morskiego na głębokim zapleczu przeciwnika w rejonie Inczhon. Mimo że plan desantu był bardzo ryzykowny, MacArthur, wbrew opinii wielu oficerów, w tym przewodniczącego Kolegium Szefów Sztabów gen. Omara N. Bradleya, zdołał go przeforsować. Wskazywał, że lądowanie pod Inczhon pozwoli uzyskać zaskoczenie operacyjne, a wyjście na tyły nieprzyjaciela umożliwi przecięcie jego linii komunikacyjnych i zaopatrzeniowych. Desant miał zostać przeprowadzony siłami X Korpusu z udziałem 50 tys. żołnierzy amerykańskich i południowokoreańskich. W konsekwencji desantu nastąpiłoby szybkie odzyskanie Seulu leżącego zaledwie 30 km od Inczhon, co byłoby dla wroga ciężkim ciosem zarówno strategicznym, jak również psychologicznym.

Z początkiem września do koreańskiego brzegu zbliżyła się potężna eskadra licząca 261 okrętów sił ONZ, a samoloty z czterech lotniskowców rozpoczęły bombardowanie północnokoreańskich pozycji w rejonie zamierzonego desantu. 15 września żołnierze 1 Dywizji Piechoty Morskiej sforsowali zbocze stromego brzegu przy użyciu aluminiowych drabin. Na utworzony przyczółek zaczęły przybywać następne oddziały desantowe. Do północy następnego dnia oddziały amerykańskie opanowały teren szerokości 10 i głębokości 18 km. Operacja zakończyła się pełnym

sukcesem. Zagrożone oskrzydleniem i w konsekwencji odcięciem armie północnokoreańskie rozpoczęły bezładny odwrót. 28 września odzyskano stolicę Korei Południowej — Seul, a 1 października wojska ONZ przekroczyły 38 równoleżnik i weszły na terytorium KRL-D. Desant diametralnie zmienił sytuację militarną na Półwyspie Koreańskim. Wojska koalicji z głębokiej defensywy przeszły do zdecydowanego kontrataku, całkowicie przejmując inicjatywę strategiczną. W wyniku operacji pod Inczhon armia KRL-D w ciągu dwóch tygodni straciła 100 tys. żołnierzy i zdobyte dotychczas terytorium, stając w obliczu całkowitej klęski. Lądowanie sił ONZ pod Inczhon było największą operacją desantową przeprowadzoną od zakończenia II wojny światowej. Operacja ta umocniła reputację gen. Douglasa Mac Arthura jako jednego z najwybitniejszych strategów w historii armii amerykańskiej i stała się nieodłącznym elementem jego legendy.

Na koniec kilka uwag technicznych. Autor oszczędził w tekście od angielskiej transkrypcji koreańskich nazw miejscowości i nazwisk dowódców, pisząc je w polskim brzmieniu. Tak samo nie zastosował angielskich skrótów dotyczących Korei i Chin. Na przykład People's Republic of China (PRC) zamienił na Chińska Republika Ludowa (ChRL); The North Korean People's Army (NKPA) na Koreańska Armia Ludowa (KAL); Republic of Korea Army (ROKA) na Armia Republiki Korei (ARK). W związku z tym, że książka ta nie ma charakteru naukowego zrezygnowano z przypisów odwołujących się do źródeł i wykorzystanej literatury, pozostawiając jedynie bibliografię.

## TRUDNA HISTORIA

*Jeżeli gdziekolwiek na świecie istnieją warunki do podjęcia tak wielkiego i szlachetnego celu, jakim jest budowa komunistycznego raju na ziemi, to niewątpliwie miejscem tym jest Korea.*

Kim Ir Sen

## KRÓLESTWO PORANNEGO SPOKOJU

Według podań Koreańczycy wywodzą się z dziewięciu plemion rządzonych przez Tan-guna, mitycznego władcę zrodzonego z Niebiańskiego Bóstwa i kobiety-niedźwiedzicy. W rzeczywistości przodkowie Koreańczyków wywodzą się z obszaru między Uralem a Altajem, skąd około V tysiąclecia p.n.e. część plemion przywędrowała do Mandżurii i na Półwysep Koreański, gdzie się osiedliła. Pierwszym legendarnym władcą Koreańczyków był Tangun, który miał panować w II połowie III tysiąclecia p.n.e. W XI w. p.n.e. w północnej części Półwyspu Koreańskiego powstało państwo Dzoson („Poranny Spokój”), którego legendarnym założycielem miał być Kija, potomek królów chińskiej dynastii Szang In. Według legendy po przegranej wojnie domowej z Wu Wangiem, twórcą nowej chińskiej dynastii Czou, Kija wraz z grupą oddanych sobie żołnierzy schronił

się na Półwyspie Koreańskim i tam założył nowe państwo. W II w. p.n.e. północna i środkowa część Półwyspu Koreańskiego dostała się we władanie Chin. Na początku IV w. n.e. Chiny wycofały się z półwyspu, na którym powstało kilka ośrodków państwowych wzajemnie się zwalczających. W VII w. nastąpiło pierwsze zjednoczenie półwyspu pod przewodnictwem państwa Silla, które zostało uznane przez Chiny za cenę zwierzchności wasalnej. Na początku X w. władzę w przeżywającym kryzys królestwie objął gen. Wang Gon, który założył dynastię Korjo, od której pochodzi obecna nazwa kraju.

Na początku XIII w. Korea stała się obiektem najazdów mongolskich i w 1216 r. musiała uznać zwierzchność lenną Czyngis-chana. W drugiej połowie XIV w. Mongołowie zostali wyparci z półwyspu przez odbudowane cesarstwo chińskie i królestwo koreańskie stało się lennem Chin, lecz zwierzchność ta pozostała czysto nominalna. W tym okresie doszło do wojny domowej na Półwyspie Koreańskim, w wyniku której do władzy doszła nowa dynastia Li, która przetrwała do 1910 r.

XV wiek był złotym okresem Korei, czasem jej rozkwitu i dobrobytu. Rozwój literatury, nauki i sztuki został ukoronowany stworzeniem alfabetu Han-gul, umożliwiającego standaryzację języka koreańskiego.

W 1591 r. Japonia, planująca wojnę z Chinami, zażądała zgody na przemarsz jej wojsk przez terytorium Korei. Wobec odmowy 200-tysięczna armia japońska zajęła i spustoszyła półwysep, docierając do granicznej z Mandzurią rzeki Jalu. W rokowaniach z Chinami Japończycy zażądali księżniczki chińskiej jako nałożnicy dla swego cesarza oraz równego podziału Korei pomiędzy Chiny i Japonię. Odmowna odpowiedź strony chińskiej była przyczyną ponownego najazdu japońskiego, który nastąpił pięć lat później. Dotknął on jednak tylko południowej części Półwyspu Koreańskiego. Po wojnach z Japonią państwo koreańskie

przeżywało regres, co wykorzystali Mandżurowie, najeżdżając je w 1636 r.

W 1812 i 1862 r. doszło do wybuchu w Korei wielkich powstań chłopskich, spowodowanych klęską głodu. Powstania udało się stłumić, lecz pogłębiły one upadek gospodarczy kraju.

W 1866 r. Koreą zainteresowały się państwa europejskie, pragnące uzyskać możliwość bezpośredniego handlu. Jednak kolejne próby podejmowane przez załogi okrętów pruskich, amerykańskich i francuskich kończyły się niepowodzeniami. Od 1868 r. coraz większą presję na Koreę zaczęła wywierać Japonia, zainteresowana gospodarczym podporządkowaniem sobie półwyspu. W 1875 r. flota japońska odbyła demonstracyjny rejs wzdłuż zachodniego wybrzeża Korei, a następnie w lutym 1876 r. wymusiła na władzach tego państwa podpisanie na wyspie Kanghwa traktatu, mającego zapewnić dyplomatyczne i ekonomiczne relacje pomiędzy Japonią i Koreą; w układzie tym całkowicie pominięto fakt zwierzchności chińskiej nad terytorium Korei. W Seulu miała działać odtąd japońska misja dyplomatyczna, a porty Pusan, Czemulpo<sup>1</sup> oraz Wonsan otwarto dla bezcłowego handlu japońskiego na zasadach eksterytorialności, dopuszczając przy tym do obiegu japońską walutę. Pięć lat później dowódca amerykańskiej eskadry kmdr Robert W. Shufeld rozpoczął negocjacje z chińskim wicekrólem w Korei Li Hung-Czangiem w sprawie traktatu, który zapewniałby USA wpływy w Korei na zasadach podobnych do uzyskanych wcześniej przez Japończyków. W maju 1882 r. w pobliżu Czemulpo traktat został podpisany i rok później pierwszy amerykański poseł Lucius M. Foot przybył do Seulu. Amerykański dyplomata z dużą energią zabrał się do rozwijania stosunków pomiędzy władzami w Korei a Waszyngtonem, organizując wizytę delegacji koreań-

<sup>1</sup> Od 1945 r. zmiana nazwy na Inczhon.



skiej w USA. Delegacja spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem w Waszyngtonie, a prezydent Chester A. Arthur podjął ją w Białym Domu. W latach 1883-1884 władze w Korei zmuszone były podpisać podobne traktaty z Wielką Brytanią, Niemcami i Rosją.

Polityka japońska od początku szła w kierunku umacniania własnej pozycji w Korei i eliminowania stamtąd wszelkich wpływów chińskich. Stosunki pomiędzy Tokio a Pekinem uregulował na krótko traktat zawarty w kwietniu 1885 r. w Tiencin, ustalający rodzaj kondominium japońsko--chińskiego w królestwie koreańskim. Jednakże zwycięska dla Japonii wojna z Chinami w latach 1894—1895 i pokój zawarty w Shimonoseki przyniosły kres wpływom chińskim w Korei. Teraz głównym rywalem Japonii o wpływy na półwyspie została Rosja. W konsekwencji rywalizacja ta doprowadziła do wojny w latach 1904—1905, w wyniku której imperium carskie poniosło klęskę i zostało zmuszone do podpisania traktatu pokojowego w Portsmouth w stanie New Hampshire w USA. Na mocy warunków porozumienia Korea dostała się teraz pod władzę japońską. Wkrótce po pokoju w Portsmouth doszło do pogorszenia stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, bowiem w Waszyngtonie dostrzeżono zagrożenie dla interesów USA na Dalekim Wschodzie ze strony rosnącej potęgi japońskiej. Gdy w 1910 r. Japonia ogłosiła aneksję Korei, spotkało się to z nieprzychylną reakcją Waszyngtonu.

Tymczasem na terytorium Korei Japonia zaczęła zaprowadzać swoje porządki. Naczelną władzę w kraju objął generał-gubernator podległy bezpośrednio cesarzowi Japonii, posiadający pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej oraz sprawujący naczelne dowództwo wojskowe. Korea spadła teraz do roli faktycznej kolonii japońskiej, będącej źródłem taniej siły roboczej, surowca i rynkiem zbytu. Pierwszy okres rządów japońskich obejmujący lata 1910—1920 charakteryzował się nietolerancją

i rygoryzmem, co było po części spowodowane wcześniejszymi powstaniem antyjapońskimi w latach 1903—1910. Mimo restrykcyjnej polityki władz okupacyjnych w 1919 r. doszło do kolejnego wybuchu powstania przeciw japońskim rządóm. Rebelia została krwawo stłumiona, jednakże Tokio postanowiło złagodzić nieco kurs wobec Korei. Było to w dużej mierze spowodowane utworzeniem rządu Hara, który zapoczątkował w Japonii okres liberalizacji, trwający do przejścia władzy przez elity wojskowe w 1931 r. W tym okresie władze okupacyjne starały się nawiązać współpracę z zamożniejszymi warstwami społeczeństwa koreańskiego, aby pozyskać je dla swojej polityki. Wiązało się to po części z coraz powszechniejszym przekonaniem wśród elit sprawujących władzę w Tokio, że Korea pozostanie na zawsze prowincją japońską, a po części z rolą gospodarczą, jaka w przyszłości miała jej przyspaść.

Po aneksji Japończycy rozpoczęli prowadzenie polityki wynaradawiania. Zabroniono posługiwania się językiem koreańskim w szkołach i zmuszano do zmiany nazwisk na japońskie. Formalnie Koreańczycy byli poddanyami cesarza Japonii, jednak faktycznie traktowani byli jak obywatele drugiej kategorii. Wszystkie wysokie stanowiska w administracji państwowej piastowali Japończycy. Dla Koreańczyków pozostawiono tylko stanowiska niższego szczebla, np. najwyższym stanowiskiem zajmowanym przez Koreańczyka w kolejach państwowych była posada zawiadowcy stacji.

Od dnia aneksji w 1910 r. w Korei istniała opozycja antyjapońska obejmująca całokształt życia politycznego. Po pierwszej wojnie światowej powstał nawet koreański rząd na emigracji z siedzibą w Szanghaju. Po wybuchu wojny japońsko-chińskiej w latach 1937—1945 rząd ten rezydował w Czungkingu. Na jego czele stał konserwatywny nacjonalista Kim Ku, który nawoływał do oporu przeciwko japońskiej okupacji i wspierał zamachy terrorystyczne na

wysokich funkcjonariuszy japońskich sprawujących władzę w Korei. Kim Ku współpracował z rządem chińskim Kuomintangu Czang Kaj-szeka i liczył na chińską pomoc w odzyskaniu niepodległości przez Koreę. Inną znaną postacią stojącą na gruncie konserwatywnego nacjonalizmu był dr Li Syngman, który w latach pięćdziesiątych XIX w. zaangażował się politycznie w ideę niepodległości, za co został aresztowany i spędził siedem lat w więzieniu. Po odbyciu kary wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie nadal działał na rzecz niepodległej Korei. Li Syngman wiązał nadzieję na uzyskanie niepodległości ze Stanami Zjednoczonymi, licząc na nieuchronny konflikt zbrojny pomiędzy USA a Japonią.

Przeciwko okupacji japońskiej występowały również ugrupowania komunistyczne, które były ze sobą skłócone i niejednokrotnie otwarcie się zwalczały. Generalnie można podzielić je na trzy odłamy: 1) przebywających w ZSRR i zależnych od Moskwy, 2) znajdujących się na terenie Chin i współdziałających z KPCh, 3) działających w kraju. W 1925 r. w Seulu została założona Krajowa Partia Komunistyczna, która w niedługim czasie została rozpracowana i rozbita przez policję japońską. Spowodowało to zwiększenie znaczenia komunistów koreańskich przebywających w Chinach i ZSRR.

Wraz z japońskim atakiem na amerykańską bazę wojskową w Pearl Harbor na Hawajach 7 grudnia 1941 r. zmieniła się radykalnie sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie. Problem przyszłości Korei stał się przedmiotem rozważań w Waszyngtonie. Jednakże administracja amerykańska nie wypracowała jasnego stanowiska w tej sprawie podczas trwania działań zbrojnych na Pacyfiku. W 1943 r. w Departamencie Marynarki i Departamencie Stanu uważano, że naród koreański nie będzie dysponował kierownictwem politycznym zdolnym do pokierowania państwem w chwili zakończenia wojny. Sekretarz stanu Cordell Hull

wyznawał pogląd, że najlepszym rozwiązaniem kwestii koreańskiej byłoby utworzenie na tym obszarze terytorium powierniczego, nad którym wspólną pieczę sprawowałyby Stany Zjednoczone, ZSRR, Chiny i Wielka Brytania. Na konferencji kairskiej w listopadzie 1943 r. z udziałem prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i prezydenta Chin Czang Kaj-szeka uzgodniono, że Japonia utraci wszystkie zdobycze terytorialne uzyskane po 1895 r., a Korea powinna uzyskać niepodległość. Dwa dni później doszło w Teheranie do pierwszego spotkania Wielkiej Trójki z udziałem przywódcy ZSRR Józefa Stalina. W sprawie Korei przywódcy doszli do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie ustanowienie na tym terytorium powiernictwa.

Na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie w lipcu 1945 r. Stany Zjednoczone reprezentował już nowy prezydent Harry Truman, który zajmował dużo twardsze stanowisko wobec ZSRR niż jego schorowany poprzednik<sup>2</sup>. Nie bez wpływu na zaostrzenie kursu amerykańskiego były również poczynania Stalina w Europie Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza w Polsce. Generał George Marshall i inni członkowie Kolegium Szefów Sztabów uważali, że Stany Zjednoczone powinny okupować przynajmniej część terytorium Korei, aby po zakończeniu działań wojennych wzmocnić amerykańskie pozycje względem ZSRR na Dalekim Wschodzie. Już wtedy brano pod uwagę wyznaczenie linii demarkacyjnej na Półwyspie Koreańskim na 38 równoleżniku.

Zgodnie z ustaleniami konferencji teherańskiej — 8 sierpnia 1945 r. ZSRR wypowiedział wojnę Japonii. W swoich działaniach wojskowych armia radziecka skupiła się na Mandżurii, traktując działania w Korei drugoplanowo. Toteż w dniu zawieszenia broni Rosjanie dotarli w Korei zaledwie

<sup>2</sup> Harry Truman objął urząd prezydencki po śmierci F. D. Roosevelta, 12 kwietnia 1945 r.

do linii kresów północno-wschodnich. Tymczasem po ataku atomowym na Hiroszimę i Nagasaki, gdy w Waszyngtonie zdano sobie sprawę, że kapitulacja Japonii jest kwestią dni, postanowiono rozszerzyć plany okupacji Korei. 11 sierpnia prezydent Truman zlecił, by wojska amerykańskie zajęły Dairen i jakiś port w Korei, nie czekając na formalną kapitulację Japonii. Ten pośpiech spowodowany był oczywiście obawą, by Rosjanie nie zajęli całego Półwyspu Koreańskiego, co niesłoby za sobą groźbę zaprowadzenia tam systemu rządów komunistycznych. Po uzgodnieniach dwustronnych ZSRR i USA zgodziły się, aby linią rozgraniczającą armie obu państw był 38 równoleżnik. Z gospodarczego punktu widzenia podział ten był absurdem, lecz z politycznego miał tę zaletę, że był możliwy do przyjęcia dla obu stron. Generał MacArthur nie przywiązywał do operacji zajęcia Korei większej wagi i dopiero 8 września oddziały amerykańskie rozpoczęły wykonywanie zadania. Zresztą od początku swej obecności w Korei Stany Zjednoczone nie miały dobrego rozeznania w sytuacji, jaka wytworzyła się na półwyspie.

## **PODZIELONY PÓŁWYSEP**

Podobne do amerykańskiego przekonanie o braku realnych sił politycznych w Korei i nieprzygotowaniu społeczeństwa do niepodległości prezentowali również pozostali ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Trójki. W grudniu 1945 r. problem koreański był przedmiotem obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w Moskwie. Zgodzono się wówczas na radziecką propozycję powołania ogólnokoreańskiego rządu pod auspicjami komisji mieszanej, złożonej z radzieckiego i amerykańskiego dowództwa sił okupacyjnych w Korei. Komisja zebrała się tylko raz w Seulu w marcu 1946 r. W wyniku rozbieżności stanowisk i zaostrzającej się

rywalizacji pomiędzy mocarstwami na arenie międzynarodowej, komisja zaprzestała swej działalności. Coraz bardziej prawdopodobny stawał się scenariusz, że do zjednoczenia Korei nie dojdzie, tak jak nie doszło do zjednoczenia Niemiec w Europie.

Okres powojenny w Korei to również przyspieszony proces dojrzewania politycznego społeczeństwa po latach surowej okupacji japońskiej. Oczywistym było, że proces ten będzie uzależniony od strefy wpływów czy to amerykańskiej» czy radzieckiej. Na Północy komuniści z Kim Ir Senem, korzystając z radzieckiej protekcji, dokonywali szybkich przeobrażeń politycznych i własnościowych. Podobnie czynili nacjonaliści z Południa, z Li Syngmanem na czele.

W 1947 r. Stany Zjednoczone wniosły sprawę wyborów w Korei na forum ONZ, gdzie powołano Tymczasową Komisję Narodów Zjednoczonych do spraw Korei (United Nations Temporary Commission on Korea — UNTCOK). Jej zadaniem było przywrócenie jedności kraju w wyniku wyborów, które miały odbyć się nie później niż 31 marca 1948 r. Komisja była uprawniona do weryfikacji wyniku wyborów. Amerykańskie i radzieckie siły zbrojne miały zostać wycofane nie później niż trzy miesiące od dnia utworzenia rządu koreańskiego. Wybory odbyły się w maju 1948 r., ale tylko na Południu, gdyż komisji nie zezwolono na wjazd do radzieckiej strefy okupacyjnej. W wyborach zwycięstwo odnieśli nacjonaliści i wkrótce pod przywództwem Li Syngmana utworzony został rząd narodowy. 12 lipca 1948 r. uchwalono Konstytucję Republiki Korei, uznanej później przez ONZ za jedyne legalne przedstawicielstwo narodu koreańskiego.

W odpowiedzi, na Północy 9 września tegoż roku Najwyższe Zgromadzenie Ludowe — wyłonione w oparciu o lokalne komitety — proklamowało Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, która podobnie jak Republika



Korei rościła sobie prawo do jedynej legalnej reprezentacji narodu koreańskiego. Jej powołanie poprzedziły wybory, tajnie przeprowadzone również na Południu, skąd deputowani mieli uwiarygodnić Północ. Po ukonstytuowaniu się władz na północy Korei, wojska radzieckie do końca tegoż roku opuściły zajmowane terytorium. Władza znalazła się w rękach lojalnych wobec Moskwy przedstawicieli partii komunistycznej oraz armii północnokoreańskiej, której pozostawiono część radzieckiego sprzętu wojskowego. Już od 1946 r. w radzieckiej strefie półwyspu tworzono komitety ludowe, które w niedługim czasie wyłoniły Tymczasowy Komitet Ludowy Korei Północnej, na czele z Kim Ir Senem, przekształcony później w Najwyższe Zgromadzenie Ludowe z wybranym przez nie Centralnym Komitetem Ludowym jako rządem. W 1949 r. Partia Pracy Korei w północnej części półwyspu połączyła się ze swym odpowiednikiem na Południu. Jej celem było jak najszybsze zjednoczenie Półwyspu Koreańskiego pod własnym zwierzchnictwem.

W wyniku wyborów na południu półwyspu usankcjonowanych przez ONZ, granica wyznaczona na 38 równoleżniku uzyskała międzynarodowe uznanie, stopniowo wykraczając poza pierwotny status wojskowej linii demarkacyjnej. Jednak obie strony koreańskie nie traktowały wspomnianej linii jako granicy i często ją naruszały, dokonując wypadów wojskowych<sup>3</sup>. Mimo tych incydentów i obustronnej chęci ataku na przeciwnika wydawało się, że żaden z koreańskich przywódców nie ma wystarczających sił i środków, aby przeprowadzić samodzielną inwazję. Nie bez znaczenia była też kwestia zależności politycznej od supermocarstw. Dlatego początkowo nic nie wskazywało na to, że Korea stanie się obszarem, o który stoczony

Pierwszy poważniejszy incydent graniczny z użyciem broni miał miejsce 4 maja 1949 r. w okolicach Kesongu. Od tego czasu do wybuchu wojny miało miejsce ponad sto wypadków tego typu.



zostanie najgorętszy bój „zimnej wojny”, a Stalin wystawi na próbę amerykańską doktrynę „powstrzymywania”.

W końcu czerwca 1949 r. Amerykanie wycofali swe wojska z południowej części kraju i obrona republiki przeszła w ręce pośpiesznie organizowanej armii narodowej. W pierwszej połowie 1950 r. w Korei Południowej odbyły się kolejne wybory, których wyniki nie były korzystne dla partii Li Syngmana. W ich rezultacie stracił on kontrolę nad parlamentem, na co odpowiedział aresztowaniem niektórych przywódców opozycji. Wydarzenia te zaniepokoiły Waszyngton, który był coraz bardziej zażenowany postępowaniem swego protegowanego. Ostatecznie Departament Stanu wystosował oficjalny protest w tej sprawie. Wydawało się, że przywódca południowokoreański nie tylko traci grunt pod nogami we własnym kraju, lecz również stanowi coraz większy problem dla swoich sojuszników.

Jednocześnie na Północy prowadzono intensywną kampanię propagandową dotyczącą zjednoczenia półwyspu. Władze w Phenianie sugerowały wybory w całej Korei przez połączenie parlamentów, z których wyłączeni byłiby czołowi nacjonałiści z rządu południowokoreańskiego. Kiedy planów tych nie udało się zrealizować, Kim Ir Sen i jego protektorzy z Moskwy dojrżeli do podjęcia decyzji o agresji wojskowej na Koreę Południową.

## NA SZACHOWNICY ZIMNEJ WOJNY

*Wierzę, że polityka Stanów Zjednoczonych powinna wspierać wolne ludy, które przeciwstawiają się próbom ujarznienia czy to przez uzbrojone mniejszości, czy przez naciski z zewnątrz.*

Przemówienie prezydenta H. Trumana w Kongresie,  
12 marca 1947 r.

Na sytuację w Korei znaczący wpływ miał rozwój wydarzeń, jaki nastąpił w Europie po zakończeniu II wojny światowej. Na początku roku 1947 stało się już jasne, że współpraca zwycięskich mocarstw w tworzeniu nowego porządku światowego nie jest możliwa. Nastąpiła największa polaryzacja polityczna we współczesnej historii. Poszczególne państwa znalazły się albo w obrębie wpływów USA i Europy Zachodniej, bądź w strefie ZSRR. Stany Zjednoczone postanowiły połączyć swoją wizję międzynarodowego porządku opartego na idei zbiorowego bezpieczeństwa z koncepcją przeciwstawiania się rosnącej potędze i wpływom ZSRR.

12 marca 1947 r. prezydent Harry Truman wygłosił przed obiema izbami Kongresu oświadczenie, zawierające sformułowanie zasad nowej doktryny amerykańskiej. Truman oświadczył, że misja dziejowa Stanów Zjednoczonych

srowadza się obecnie do udzielenia pomocy każdemu krajowi zagrożonemu rewolucją komunistyczną od wewnątrz lub z zewnątrz. USA nie cofną się przed tym historycznym zadaniem i gotowe są przyjąć wyzwania rzucone przez światowy komunizm i jego centralę.

Autorem doktryny był George F. Kennan, jeden z wybitnych sowietologów amerykańskich. W lutym 1946 r. Kennan, zajmujący stanowisko radcy ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie, nadesłał do Waszyngtonu raport z ocenami mechanizmów polityki zagranicznej ZSRR oraz zaleceniami dla polityki amerykańskiej. Kennan sformułował pogląd o konieczności modyfikacji polityki USA wobec ZSRR i powstrzymania dalszej ekspansji imperium Stalina.

W ówczesnych warunkach braku sprecyzowanej polityki zagranicznej, raport Kennana wywołał duże poruszenie w Departamencie Stanu. Czytał go prezydent, przekazano go też innym agendom administracji amerykańskiej. Kilka miesięcy później Kennan został przeniesiony do Waszyngtonu na stanowisko szefa Biura Studiów i Planowania Departamentu Stanu. W 1947 r. w trzecim numerze kwartalnika „Foreign Affairs” ukazał się artykuł *Przestanki polityki radzieckiej (The Sources of Soviet Conduct)* jego autorstwa. Artykuł zawierał pełne sformułowanie doktryny „powstrzymywania” i miał na celu przygotowanie społeczeństwa amerykańskiego do zmian w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Kennan przewidywał, że efektywne posługiwanie się polityką wywierania nacisku może w perspektywie 10—15 lat osłabić zagrożenie ze strony ZSRR. Konsekwencją tej doktryny miał być wyścig zbrojeń, utworzenie NATO, strategia okrążenia ZSRR i jego sojuszników pierścieniem układów wojskowych i systemem baz.

Z początku wydawało się, że polityka „powstrzymywania” spełnia swoje zadania, Stalin wolał zatrzymać się niż

ryzykować otwartą konfrontację ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami. Jak więc doszło do sytuacji, w której USA znalazły się w czerwcu 1950 r.? Otóż komuniści w Moskwie, Pekinie i Phenianie, analizując sytuację w kontekście amerykańskich interesów, uznali za mało prawdopodobne, by Stany Zjednoczone, które zachowały się biernie podczas zwycięstwa komunistów w wojnie domowej w Chinach, teraz podjęły walkę o Koreę, mającą dla nich peryferyjne znaczenie. Co więcej, w marcu 1949 r. dowódca amerykańskich sił w rejonie Pacyfiku gen. Douglas MacArthur w wywiadzie prasowym umieścił Koreę poza amerykańskimi liniami obronnymi, a trzy miesiące później USA wycofały swoje wojska z półwyspu. Słowa MacArt-hura potwierdził oficjalnie amerykański sekretarz stanu Dean Acheson w przemówieniu wygłoszonym 12 stycznia 1950 r., nie tylko wykluczając Koreę Południową oraz Tajwan z amerykańskiego obszaru obronnego na zachodnim Pacyfiku, lecz także odżegnując się od intencji udzielania gwarancji rejonom położonym na kontynencie azjatyckim na wypadek militarnego ataku, oświadczając, „że tego rodzaju gwarancje, w normalnej praktyce stosunków wzajemnych, nie byłyby ani sensowne, ani konieczne”. Wydaje się, że taka postawa ze strony oficjalnych czynników amerykańskich zachęciła Stalina i Kim Ir Sena do agresji, gdyż w tej sytuacji nic nie wskazywało na to, że USA uczynią coś więcej w obronie Korei Południowej poza dyplomatycznymi protestami.

Innym powodem zainteresowania Koreą była porażka Stalina w sprawie Japonii. Przywódca ZSRR czuł się urażony sprzeciwem administracji Trumana w kwestii utworzenia radzieckiej strefy okupacyjnej w Japonii. W mniemaniu Moskwy USA zamieniały Japonię w wielką bazę wojskową, z której mogły kontrolować rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie. Sytuacja ta niepokoiła także Mao Zedonga, który czuł się zagrożony obecnością

amerykańskich sił zbrojnych na Wyspach Japońskich. Jednak przytoczone powyżej argumenty nie stanowiły wystarczającego powodu, dla którego Stalin zdecydowałby się rozgrywać koreańską kartą, rzucając wyzwanie USA. Wydaje się, że wpływ na decyzję Stalina miał sukces amerykańskiej polityki „powstrzymywania” w Europie. Plan Marshalla, fiasko blokady Berlina, utworzenie Republiki Federalnej Niemiec i NATO wskazywały, że szanse na rozprzestrzenienie światowej rewolucji w tej części świata są znikome. Za to w Azji sprawy wyglądały zgoła inaczej. Zwycięstwo komunistów w Chinach i rozwój partyzantki komunistycznej Ho Szi Mina w Indochinach Francuskich dawały nadzieję na sukces. Wydawało się, że nacjonalizm i antykolonializm powiązany z ideologią komunistyczną daje się łatwiej przeszczepić na grunt azjatycki niż europejski, co w konsekwencji mogło przynieść miliony nowych wyznawców, gotowych chwycić za broń przeciwko USA i jego europejskim sprzymierzeńcom posiadającym kolonie w Azji.

## HETMANI ZIMNEJ WOJNY

*Kim powiedział, że sam nie może rozpocząć ataku, ponieważ jest komunistą, człowiekiem zdyscyplinowanym. i rozkaz towarzysza Stalina jest dla niego prawem.*

Sztykow do Wyszyńskiego, 19 stycznia 1950 r.

## KIM IR SEN

Kim Ir Sen (Kim II Sung) urodził się 15 kwietnia 1912 r. w Magyongdae, niedaleko miasta Phenian, w rodzinie nauczycielskiej <sup>1</sup>. W latach 1919-1923 uczęszczał do chińskich szkół elementarnych w Mandżurii, w rejonie gęsto zaludnionym przez Koreańczyków. Po powrocie do Korei kontynuował naukę. W 1929 r. został wyrzucony ze szkoły średniej po aresztowaniu go przez Japończyków za nielegalną działalność polityczną. Wiosną 1930 r. opuścił więzienie i udał się do Mandżurii, gdzie wstąpił do oddziału powstańczego walczącego przeciw wojskom japońskim. Tam za pośrednictwem chińskich partyzantów po raz pierwszy zetknął się z ideologią komunistyczną. Kim Ir Sen utrzy-

<sup>1</sup> Obecnie dzień jego narodzin jest oficjalnym świętem narodowym zwanym „Dniem Słońca”

mywał później, że w kwietniu 1932 r. zorganizował Koreańską Rewolucyjną Armię Ludową, poprzedniczkę późniejszej Koreańskiej Armii Ludowej. W tym okresie brał udział w kilku bitwach i potyczkach z wojskami japońskimi w Mandżurii, co wyniosło go w listopadzie 1938 r. do rangi dowódcy rejonu Północno-Zachodniego Zjednoczonej Armii Antyjapońskiej. W marcu 1940 r. oddziały Kim Ir Sena poniosły klęskę w starciu z formacjami japońskiej policji w pobliżu Kaspen, w prowincji Yanggang-do. Klęska ta przyczyniła się do stopniowego zanikania oporu przeciwko wojskom japońskim i Kim Ir Sen, jak wielu innych bojowników, zmuszony został do opuszczenia Mandżurii. Prawdopodobnie w styczniu 1941 r. udał się do Chabarowska, a później do Władywostoku, gdzie w latach 1941—1945 szkolił się w ośrodku wojskowym z innymi koreańskimi partyzantami. W tym czasie poślubił Kim Czong Suk, a 6 lutego 1942 r. narodził się im syn Kim Dzong II.

Z terytorium ZSRR Kim Ir Sen okazjonalnie brał udział w wypadach wojskowych na pozycje japońskie w Mandżurii. Kiedy wojska radzieckie zajęły północną część Półwyspu Koreańskiego, Kim Ir Sen dołączył do nich pod koniec września 1945 r. W połowie października tegoż roku w Phenianie odbyła się przygotowana przez Moskwę „polityczna maskarada” pod hasłem „Ludność Phenianu wita generała Kim Ir Sena”. Pomijając fakt, że mało kto w Phenianie słyszał takie nazwisko, to jeszcze prezentacja politycznego figuranta Moskw. w otoczeniu generałów radzieckich nie wypadła najlepiej. Toteż przedstawiony w aurze „legendarnego bohatera walk partyzanckich o wolność Korei”, Kim Ir Sen usłyszał podczas swego przemówienia gwizdy dochodzące z 3 00-tysięcznego tłumu ludzi, spędzonych na to żałosne widowisko. W przyszłości zadbał, aby już nigdy nikt nie gwizdał na jego widok.

Kiedy 9 lutego 1946 r. radzieckie władze okupacyjne ustanowiły Północnokoreański Prowincjonalny Komitet Ludowy, na jego przewodniczącego wytypowano jednego z najbardziej zaufanych ludzi Moskwy — Kim Ir Sena. Z upoważnienia władz radzieckich w Korei Północnej utworzono struktury partii komunistycznej, która zjednoczyła wszystkie frakcje i nadzorowała przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, eliminując jakąkolwiek opozycję. W szybkim czasie utworzono Koreańską Armię Ludową, która miała zabezpieczać władzę komunistyczną w północnej części Korei po opuszczeniu jej terytorium przez Armię Czerwoną. Gdy we wrześniu 1948 r. powstała Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Kim Ir Sen stanął na czele państwa. Reformy rolne wprowadzono na wzór chiński, wysuwając na pierwszy plan biedotę wiejską i bezrobotnych robotników. Właściciele ziemscy i bogaci chłopcy zostali okrzyknięci wrogami klasowymi i pozbawieni wpływów. Reformom ustrojowym towarzyszyła intensywna rozbudowa armii, której siły do 1950 r. wzrosły do 130 tys. ludzi. Teraz głównym celem Kim Ir Sena było zjednoczenie półwyspu pod jego przewodnictwem i zapewnienie mu świetlanej przyszłości, którą upatrywał w ustroju komunistycznym.

## LI SYNGMAN

Li Syngman urodził się w 1875 r. w zubożałej, bocznej gałęzi koreańskiej rodziny królewskiej. Uczęszczał do szkoły metodystów, gdzie nauczył się języka angielskiego i przyjął chrzest. W 1896 r. wraz z przyjaciółmi założył Klub Niepodległości, którego celem było działanie na rzecz niepodległości Korei. W 1898 r. władze japońskie wpadły na trop stowarzyszenia, którego działaczy aresztowano i skazano na kary więzienia. Po uwolnieniu w 1904 r. Li Syngman wyemigrował do Stanów Zjed-



noczonych, gdzie ukończył trzy fakultety wyższych uczelni, a następnie doktoryzował się na prestiżowym uniwersytecie w Princeton. W 1910 r. na krótko powrócił do ojczyzny. Po aneksji Korei przez Japonię w tymże roku, udał się na długoletnią emigrację. W latach 1912—1945 przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie starał się pozyskać poparcie dla idei niepodległości Korei. W 1919 r. został wybrany prezydentem Tymczasowego Rządu Koreańskiego na wygnaniu, z siedzibą w Szanghaju, jednak odwiedził Szanghaj tylko raz i to na krótko w latach 1920—1921. Po tym, jak zarzucono mu zbyt luźny kontakt z krajem i zbytnią niezależność, zrzekł się pełnienia tej funkcji. W następnych latach działał samodzielnie jako główny przedstawiciel rządu emigracyjnego w Waszyngtonie, pretendując do roli sumienia narodu i rzecznika rządu.

W okresie II wojny światowej Li Syngman był najbardziej znanym politykiem koreańskim w USA. W tym okresie starał się maksymalnie nagłośnić sprawę koreańską i skupić na niej uwagę Waszyngtonu i Londynu. W tej sprawie wykorzystywał swe znajomości, starając się dotrzeć do Departamentu Stanu i Białego Domu. Amerykanie, nie mając pewnego kandydata, którego mogliby poprzeć w procesie budowy państwa koreańskiego, po pewnych wahaniach postawili na Li Syngmana, uznając, że będzie on najlepszym gwarantem interesów amerykańskich na półwyspie i przeciwwagą dla rosnących wpływów komunistycznych.

Sytuacja prawicy koreańskiej w kraju była trudna, wielu jej działaczom zarzucano współpracę z Japończykami podczas wojny, nie dotyczyło to jednak Li Syngmana, który w tym względzie przez całe swoje życie wykazywał się bezkompromisowością. W lutym 1946 r. utworzono w amerykańskiej strefie Demokratyczną Radę Reprezentantów, mającą stanowić zaczątek władz państwa

południowokoreańskiego. Początkowo miała ona reprezentować naród koreański w stosunkach z amerykańskimi władzami wojskowymi w Korei. W wyniku pierwszych wyborów w Korei Południowej w maju 1948 r., prawicowe ugrupowanie Li Syngmana odniosło zwycięstwo, a 15 lipca on sam został wybrany pierwszym prezydentem nowo powstałego państwa. Miał wtedy 73 lata.

W latach 1948—1950 Li Syngman osiągnął bardzo silną pozycję w Korei Południowej. Poświęcił wiele energii na budowanie autorytetu nowego państwa, wzmacnianie pozycji rządu oraz zapewnienie pomocy ekonomicznej i wojskowej ze strony USA. Cechował go nacjonalizm i poczucie misji narodowej. Był zdeklarowanym antykomunistą i bezwzględnie zwalczał wszelkie organizacje o takim zabarwieniu. Jego głównym celem było jak najszybsze zjednoczenie Korei pod swoim przywództwem.

## DOUGLAS MACARTHUR

Douglas MacArthur przyszedł na świat 26 stycznia 1880 r. w Little Rock w stanie Arkansas, jako syn generała Arthura MacArthura, który był uczestnikiem wojny secesyjnej 1861 — 1865 r., wojny amerykańsko--hiszpańskiej 1898 r. oraz sprawował urząd gubernatora Filipin. MacArthur junior, kontynuując tradycje rodzinne, w 1899 r. wstąpił do elitarnej Akademii Wojskowej w West Point, którą ukończył w 1903 r. z pierwszą lokatą, otrzymując oceny należące do najlepszych w historii uczelni<sup>2</sup>. Po ukończeniu szkoły został wysłany z wojskami inżynieryjnymi na Filipiny. W 1906 r. został adiutantem prezydenta Theodora Roosevelta, a w 1913 członkiem sztabu generalnego. W następnym roku MacArthur wziął udział w ekspedycji wojskowej do Vera-

<sup>2</sup> Pierwsza lokata w historii West Point do dzisiaj należy do Roberta Lee, późniejszego generała i naczelnego dowódcy wojsk Konfederacji.

cruz w Meksyku. Gdy w 1917 r. Stany Zjednoczone przystąpiły do I wojny światowej, MacArthur otrzymał stopień majora i uczestniczył w formowaniu 42 Dywizji, znanej jako „Tęczowa Dywizja” (Rainbow Division). Mianowany szefem sztabu dywizji, służył w niej w randze pułkownika. W sierpniu 1918 r. otrzymał nominację na stopień generała brygady i dowództwo 84 Brygady Piechoty wchodzącej w skład 42 Dywizji. Miał wtedy 37 lat i był najmłodszym generałem armii amerykańskiej. Z tą jednostką wziął udział w walkach pod Saint Mihiel, Muese-Argonne i Sedanem. Za dzielną postawę podczas walk został odznaczony dwukrotnie amerykańskim Purple Heart, francuskim Croix de Guerre oraz jeszcze 10 innymi amerykańskimi i 18 alianckimi odznaczeniami za służbę. W styczniu 1925 r. otrzymał dowództwo III Korpusu. Następnie został wysłany na Filipiny, gdzie przebywał do 1930 r. Po powrocie do USA objął stanowisko szefa sztabu armii amerykańskiej.

W 1932 r. podczas Wielkiego Kryzysu Gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, zdesperowani weterani I wojny światowej urządzili marsz na Waszyngton. Protestujący grozili pozostaniem w stolicy do czasu uchwalenia przez Kongres ustawy o natychmiastowej wypłacie dodatku za udział w I wojnie światowej. Prezydent Herbert Hoover, nie chcąc spełnić tych żądań, wysłał gen. MacArthura z poleceniem usunięcia weteranów z zajętych przez nich uprzednio budynków rządowych „z zastosowaniem środków adekwatnych do sytuacji”. MacArthur, przy pomocy żołnierzy uzbrojonych w karabiny maszynowe i wspomaganych przez czołgi, rozpędził weteranów, usuwając ich z miasta, a następnie ścigając aż do rzeki Anacosyia, gdzie rozkazał spalić ich szałas. Ten czyn na długo pozostał w pamięci części społeczeństwa amerykańskiego, czyniąc z MacArthura postać niepopularną. W późniejszym okresie generał utrzymywał, że na czele marszu stali komunistyczni

inspiratorzy, a jak wiadomo, był on zdeklarowanym anty-komunistą.

W 1936 r. Mac Arthur został mianowany wojskowym doradcą tworzonego państwa filipińskiego, które miało uzyskać niepodległość w 1944 r. W 1937 r. odszedł z armii amerykańskiej na emeryturę, pozostał jednak dalej na swym stanowisku na Filipinach. Po japońskim ataku na Pearl Harbor w grudniu 1941 r., MacArthur został przywrócony do czynnej służby i objął naczelne dowództwo amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. Dowodził obroną Filipin, jednak z powodu szczupłych sił obrona ta skazana była na porażkę. W końcowych dniach obrony Bataanu, będącego ostatnim bastionem amerykańskim na Filipinach, MacArthur otrzymał najwyższe amerykańskie odznaczenie Medal of Honor. Następnie, z rozkazu prezydenta, 27 grudnia ewakuował się z Filipin do Australii, aby objąć naczelne dowództwo obszaru południowego Pacyfiku.

Po pięciu miesiącach przygotowań MacArthur podjął kontrofensywę przeciw wojskom japońskim. 2 września 1945 r. jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych i sił alianckich na Dalekim Wschodzie, na pancerniku *USS Missouri* odebrał kapitulację japońską w Zatoce Tokijskiej. Już wtedy był u szczytu sławy i popularności. Po zakończeniu działań wojennych został mianowany dowódcą amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii. W 1948 r. wystawił swą kandydaturę do wyborów prezydenckich jako kandydat partii republikańskiej. Jednak po porażce w prawyborach w Wisconsin, wycofał się z aktywnego udziału w polityce. Podczas pełnienia swej funkcji w Japonii, starał się odbudować miejscową gospodarkę i wprowadzić społeczeństwo tego kraju na drogę demokracji. Mimo iż z racji nadanych mu uprawnień nazywany był przez złośliwych „prokonsulem amerykańskim” w Japonii, dobrze zapisał się w pamięci miejscowych. I gdy wydawało się, że tym zaszczytnym stanowiskiem uwieńczy służbę dla swego

kraju, życie napisało dla niego inny scenariusz, jeszcze bardziej rozbudowując legendę tej barwnej, kontrowersyjnej i wybitnej postaci.

## **MAO ZEDONG**

Mao Zedong urodził się 26 grudnia 1893 r. we wsi Szaoszan w prowincji Hunan w rodzinie chłopskiej. Jego nazwisko rodowe Mao oznaczało „Włos”, a nadane Zedong znaczyło „Namaszczenie Wschodu”. Podobnie jak rówieśnicy jego pochodzenia, Mao od szóstego roku życia pomagał w pracach polowych, lecz, co nie było już typowe, uczęszczał również przez pięć lat do szkoły podstawowej.

W wieku dwunastu lat musiał jednak przerwać naukę, by pracować na roli równie ciężko jak dorośli. W wieku szesnastu lat, mimo sprzeciwu ojca, Mao postanowił kontynuować naukę. W 1911 r. wybuchła w Chinach rewolucja i na wieść o tych wydarzeniach Mao porzucił szkołę i zaciągnął się na ochotnika do armii rewolucyjnej. Nie zdążył jednak wziąć udziału w walkach i gdy na początku 1912 r. rewolucja zwyciężyła, Mao opuścił szeregi armii, by ponownie podjąć edukację, podczas której rozpoczął intensywną działalność polityczną w grupach studenckich. W tym okresie zaproponowano mu posadę dyrektora szkoły podstawowej, którą zajmował przez dwa lata. W 1921 r. Mao wziął udział w zebraniu delegatów różnych organizacji komunistycznych, które później zostało uznane za I Zjazd Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Od tego momentu Mao zaangażował się w działalność związkową będąc współorganizatorem strajków w kopalniach Zagłębia Anyuan w prowincji Jiangxi. W 1923 r. na III Zjeździe KPCh w Kantonie Mao został wybrany na członka Komitetu Centralnego i został oddelegowany do pracy w strukturach partii

w Szanghaju. W tym okresie doszło do sojuszu pomiędzy KPCh i Kuomintangiem, na którego czele stał Sun Jat-sen. Śmierć Sun Jat-sena w 1925 r. spowodowała rozbitcie sojuszu pomiędzy nacjonalistami i komunistami. W marcu 1926 r. przywódcą Kuomintangu został Czang Kaj-szek, który wprowadził stan wyjątkowy i rozkazał aresztować czołowych przedstawicieli KPCh i radzieckich doradców. Mao, który w tym okresie sprawował funkcję dyrektora działu propagandy Kuomintangu, stracił posadę, lecz uniknął aresztowania, pozostając w Instytucie Kształcenia Chłopów w Kantonie do początków 1927 r.

Wiosną 1927 r. Czang Kaj-szek krwawo stłumił rozruchy komunistyczne w Szanghaju, rozbijając organizację KPCh w mieście, które uchodziło za najważniejszy ośrodek komunistów w Chinach. W odpowiedzi komuniści wzniesli szereg nieudanych powstań w prowincjach Jiangxi, Kantonie i Hunan.

Pod koniec 1927 r. ruch komunistyczny w Chinach dogorywał. Miejskie organizacje partyjne były rozbite, czołowi przywódcy KPCh zginęli bądź znajdowali się w więzieniach. Po upadku powstania w prowincji Hunan, kierujący nim Mao wraz z ocalałymi oddziałami chłopskimi w liczbie około tysiąca ludzi wycofał się w góry leżące na granicy prowincji Hunan i Jiangxi, gdzie zamierzał stworzyć bazę partyzancką. W 1928 r. dołączyli do niego przywódcy innych komunistycznych oddziałów. Wkrótce jednak okazało się, że ich siedziby są zagrożone przez oddziały Kuomintangu i Mao ze swoimi ludźmi musiał przenieść swoją bazę do miasta Ruijin na granicy prowincji Jiangxi i Fujian, gdzie pozostawał do 1934 r. To właśnie tam umocnił swoją pozycję w partii i stworzył 70-tysięczną Armię Czerwoną.

W latach 1930—1934 Czang Kaj-szek przeprowadził szereg kampanii przeciwko siłom komunistycznym. W trakcie tak zwanej piątej kampanii oddziały Mao zostały

zmuszone do wycofania się z Jiangxi i rozpoczęły słynny „Wielki marsz”, który stał się później częścią legendy rewolucji chińskiej.

Jesienią 1934 r. 100 tys. osób podjęło próbę przedarcia się przez blokadę wojsk Kuomintangu. Po przebyciu 12 tys. km jedynie dziesięć tysięcy wycieńczonych marszem ludzi dotarło do północnych rejonów prowincji Shaaxi, gdzie komuniści założyli nową bazę. Teraz siedziby komunistów znalazły się w pobliżu zajętych przez Japończyków północno-wschodnich rejonów Chin. Gdy Japończycy w 1937 r. zaczęli realizować swoje plany podporządkowania sobie całego terytorium Chin, rozpoczynając agresję charakteryzującą się wyjątkową brutalnością i licznymi aktami ludobójstwa, Kuomintang i KPCh postanowiły zaprzestać bratobójczych walk i zawrzeć sojusz antyjapoński. W tym okresie Mao faktycznie podporządkował sobie KPCh i został wybrany na przewodniczącego Biura Politycznego i Komitetu Centralnego.

W wyniku kapitulacji Japonii terytorium kontrolowane przez komunistów szybko się powiększało i pod koniec 1945 r. obejmowało obszar zamieszkiwany przez 100 mln ludzi. Mimo że ZSRR i USA postulowały utworzenie w Chinach rządu koalicyjnego złożonego z przedstawicieli Kuomintangu i KPCh, nacjonaliści, zaniepokojeni wzrostem wpływów komunistów na północy Chin i ufni w przewagę liczebną swych sił, zerwali negocjacje. W 1946 r. Chiny znalazły się w obliczu nowej wojny domowej, która zakończyła się zwycięstwem komunistów wspieranych przez Moskwę. 1 listopada 1949 r. z tarasu Bramy Niebiańskiego Spokoju w Pekinie Mao Zedong proklamował Chińską Republikę Ludową, której stał się niekwestionowanym przywódcą. Miesiąc później Czang Kaj-szek i resztkę jego armii ewakuowali się na Tajwan, gdzie utworzyli rząd w Tajpej uważający się za jedynego reprezentanta Chin.

## BECZKA PROCHU

*Lud Korei Południowej ufa mi i liczy na nasze siły zbrojne. Partyzanci nie rozstrzygną tej kwestii... Jeśli sprawa wyzwolenia ludu w południowej części Korei będzie się przeciągać, mogę stracić zaufanie narodu koreańskiego.*

Kim Ir Sen do Sztykowa,  
ambasadora ZSRR w Phenianie,  
19 stycznia 1950 r.

Sytuacja polityczno-gospodarcza panująca w Korei Południowej w latach 1948-1950 wydawała się sprzyjać zamierzeniom komunistów z Północy. W 1948 r. młode państwo przeżywało poważne kłopoty gospodarcze, a wszechobecna korupcja dodatkowo przyczyniała się do upadku autorytetu elit rządzących i państwa. Zwycięstwo komunistów w Chinach ośmieliło działających na południu Korei aktywistów do zintensyfikowania działań na rzecz rewolucji. W kwietniu na wyspie Dzedzu-do położonej na południe od Półwyspu Koreańskiego rozpoczęły się rozruchy. Partyzanci mający swe bazy w górach rozpoczęli ataki na miejscowości położone na wybrzeżu. Do stłumienia rebelii Li Syngman wysłał policję i bojówki partii prawicowych. Walki były wyjątk-



kowo okrutne, a zbrodni dopuszczały się obie walczące ze sobą strony. Stronę południowokoreańską wspierały amerykańskie siły lotnicze i morskie. Komunistycznych partyzantów szkolili instruktorzy wojskowi przysłani z Północy. Po wyborach na jakiś czas nastroje uległy wyciszeniu, jednak w październiku ponownie doszło do wybuchu zamieszek. Oblicza się, że w trakcie walk na Dzedzu-do zginęło około 30 tys. osób, co stanowiło 10 proc. populacji zamieszkującej wyspę. Lecz nie był to koniec problemów z partyzantką komunistyczną. Przyjmuje się, że jesienią 1949 r. na terenie Korei Południowej działało około 3 tys. bojowników komunistycznych walczących w oddziałach partyzanckich przeciw władzom Republiki Korei.

Mimo pewnych sukcesów wojsk rządowych i likwidacji znacznej części oddziałów partyzantki komunistycznej, nie udało się rozwiązać tego problemu, a do kwietnia 1950 r. liczba bojowników nawet się podwoiła. Działo się tak na skutek ciągłych posiłków, jakie napływały z Północy. Najgorzej sytuacja wyglądała w prowincjach Kangwon, Kdzondzi, Czungczhong i wspomnianej już wyspie Dzedzu-do. Aby podejrzania nie padały na Związek Radziecki, partyzanci używali broni amerykańskiej, przejętej przez oddziały komunistów chińskich z arsenałów Czang Kaj-szeka.

Mimo zaognionej sytuacji politycznej w Korei Południowej i nasilenia się działalności partyzantki komunistycznej, Waszyngton podjął decyzję o wycofaniu swych wojsk do połowy 1949 r. Liczono, że wsparcie ekonomiczne na tyle polepszy sytuację gospodarczą w Korei Południowej, że odsunie groźbę przewrotu komunistycznego. Co ciekawe, w raportach Departamentu Stanu przeważała obawa, że do rozpętania konfliktu na półwyspie może dojść raczej z inicjatywy władz Korei Południowej niż komunistów z Północy, gdyż Li Syngman nie ukrywał, że zależy mu na

jak najszybszym zjednoczeniu państwa pod sztandarami prawicy. Zresztą stosunki pomiędzy prezydentami Korei Południowej i USA nie układały się najlepiej. Li S\Tigman często oficjalnie krytykował postępowanie Amerykanów, podając nawet w wątpliwość zarówno zdolność, jak i chęć ewentualnej obrony Korei w wypadku ataku z Północy. Jakby tego było mało, utrzymywał ścisłe kontakty z Czang Kaj-szekiem, który nawet rozpatrywał możliwość otwarcia w Korei Południowej swoich baz, z których mógłby atakować komunistyczne Chiny. Zresztą Czang Kaj-szek nie ukrywał, że w wypadku utraty Tajwanu będzie szukał schronienia ze swymi oddziałami właśnie w Republice Korei. Takie postępowanie Seulu było jawnym rzuceniem rękawicy Mao i tak też zostało odebrane w Pekinie.

W początkach maja 1949 r. wojska południowokoreańskie spowodowały poważny incydent graniczny w okolicy Kesongu, przekraczając 38 równoleżnik i zapuszczając się 4 km w głąb terytorium KRL-D. Wszystkie te działania były podejmowane bez wiedzy Waszyngtonu, który nie był zainteresowany wybuchem wojny na półwyspie, mogącej spowodować dalsze zaognienie i tak już napiętej sytuacji międzynarodowej.

Przed wybuchem konfliktu sytuacja w obu krajach przedstawiała się diametralnie różnie. Korea Północna była państwem rządonym twardą ręką przez dyktaturę komunistyczną z silną armią. Korea Południowa z kolei była politycznie podzielona, targana aferami korupcyjnymi, problemami gospodarczymi, a jej armia znajdowała się wciąż w fazie organizacji. Dodatkowo niepokój podsycало zbrojne podziemie komunistyczne.

W związku z tym, że Amerykanie zdawali się wykazywać brak zainteresowania Koreą oraz z powodów, które wcześniej przytoczono, Stalin zaczął zmieniać stopniowo swój stosunek do kwestii zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego pod hegemonią komunistów z Północy. Początkowo jednak doradzał

cierpliwość Kimowi licząc, że kroki wojenne podejmie Korea Południowa, co rozwiązywałoby kwestię inwazji, dając komunistom wygodny pretekst. Jednakże w drugiej połowie stycznia dał mu „cielone światło” w sprawie inwazji na Południe. Wiadomo, że Stalin i Mao dyskutowali na temat sytuacji w Korei podczas wizyty chińskiego przywódcy w Moskwie. Mao początkowo zachowywał ostrożność, nie wykluczając amerykańskiej interwencji w razie przekroczenia 38 równoleżnika przez wojska północno koreańskie. Później jednak wyraził zgodę na wsparcie towarzyszy koreańskich w razie potrzeby. Mao potrzebował bowiem radzieckiej pomocy gospodarczej oraz liczył na wsparcie w ewentualnej próbie odzyskania Tajwanu, gdzie po wyparciu z kontynentalnych Chin zainstalował swój rząd Czang Kaj-szek.

Zgodnie z oczekiwaniami Mao, 14 lutego 1950 r. w Moskwie został podpisany chińsko-radziecki Układ o Przyjaźni, Sojuszu i Wzajemnej Pomocy, w którym sygnatariusze zobowiązywali się między innymi do udzielenia sobie wzajemnej pomocy militarnej na wypadek ataku ze strony Japonii lub państw z nią sprzymierzonych oraz zobowiązali się rozwijać i zacieśniać stosunki gospodarcze. Ponadto Chiny uzyskały pożyczkę w wysokości 300 mln dolarów amerykańskich na zakup urządzeń i innych materiałów (w tym sprzętu wojskowego) w ZSRR na bardzo korzystnych warunkach oprocentowania wynoszącego 1 proc. rocznie.

Podczas wizyty w Moskwie wiosną 1950 r. Mao zapewnił Stalina o poparciu dla Kim Ir Sena, wyrażając nawet gotowość przetrucenia wojsk chińskich do Korei od samego początku rozpoczęcia konfliktu. W maju 1950 r. Kim Ir Sen spotkał się w tajemnicy z przywódcą chińskim w Pekinie. Mao zaproponował rozmieszczenie swoich dywizji w liczbie około 250 tys. ludzi wzdłuż granicy koreańskiej. Jednak pewny siebie przywódca KRLD uznał, że nie będzie to konieczne.

Już wcześniej w Moskwie zapadły decyzje -y słaniu do Korei Północnej grupy doradczej z przedstawicielami radzieckiego Sztabu Generalnego, którzy opracować i plany inwazji. Wyznaczono już datę zjednoczenia Korei na 15 sierpnia 1950 r., co miało być symbolicznym nawiązaniem do piątej rocznicy wyzwolenia Półwyspu Koreańskiego spod okupacji japońskiej. Jednocześnie przygotowywano argumenty polityczne na użytek opinii międzynarodowej, mające na celu przedstawienie Korei Południowej jako agresora. Po zdobyciu Seulu funkcjonariusze północno-koreańscy mieli ujawnić znalezione w archiwum Li Syn-gmana dokumenty świadczące o zaawansowanych przygotowaniach ataku wojsk Republiki Korei na KRL-D.

W pierwszych dniach czerwca w Korei Północnej zostały zakończone główne przygotowania do wojny, kiedy Kim Ir Sen zatwierdził ostatnią wersję planu wojennego. Zakładał on, że główne działania zbrojne potrwać od 22 do 27 dni. Atak miał nastąpić 30 czerwca, a oddziały KAL miały się posuwać w tempie 15—19 km na dobę. 12 czerwca oddziały pierwszego rzutu KAL otrzymały rozkaz podejścia do granicy z Koreą Południową na odległość 10-15 km. Koncentracja wojsk przebiegała w całkowitej tajemnicy. Jednak gdy do Phenianu dotarła informacja, że prawdopodobnie Seul wszedł w posiadanie tajnych planów inwazji, Kim Ir Sen, nie chcąc ryzykować, przyspieszył termin ataku, przekładając go na 25 czerwca. W Phenianie zapanował nastrój podniecenia, zwycięstwo wydawało się znajdować na wyciągnięcie ręki.

Tymczasem amerykański wywiad zupełnie zawiódł. W czerwcu 1950 r. Centralna Agencja Wywiadowcza utrzymywała w swych meldunkach, że północnokoreański atak na Koreę Południową był co prawda planowany, lecz został odwołany i obecnie nie ma zagrożenia dla Republiki Korei.

## WROGIE ARMIE W PRZEDEDNIU KONFLIKTU

*Armie wszystkich ludów wyzwolonych, mogą się teraz uczyć od Koreańskiej Armii Ludowej jak zadać decydujący cios Amerykanom i innym imperialistom.*

Stalin do Kim Ir Sena, 28 sierpnia 1950 r.

## KOREAŃSKA ARMIA LUDOWA

Koreańska Armia Ludowa (KAL) została utworzona 8 lutego 1948 r. Przed wybuchem konfliktu składała się z dziesięciu dywizji piechoty i brygady pancерnej w liczbie 135 tys. ludzi oraz 100 tys. przeszkolonych rezerwistów. Pięć dywizji piechoty było szczególnie dobrze wyszkolonych i wyposażonych, bowiem w ich szeregach znajdowali się żołnierze mający za sobą doświadczenia wojny domowej w Chinach. W latach 1940-1948 kilkadziesiąt tysięcy Koreańczyków walczyło w Chińskiej Armii Ludowo-Wy-zwoleniczej przeciwko Kuomintangowi Czang Kaj-szeka. W 1949 r. przywódca Chińskiej Republiki Ludowej Mao Zedong zwolnił ze służby żołnierzy pochodzenia koreańskiego, którzy wraz z uzbrojeniem zasilili szeregi armii północnokoreańskiej. Dwie dywizje piechoty w całości przeszły z chińskiej armii, zmieniając tylko nazwę.

KAL w znacznej części była szkolona i wyposażona przez ZSRR. Przy armii północnokoreańskiej działała stała radziecka misja wojskowa pod dowództwem gen. Matwieja Wasiliewicza Zacharowa, której liczbę ocenia się na 300 osób. Duża ilość sprzętu wojskowego w postaci czołgów, artylerii i lotnictwa została dostarczona z ZSRR w 1949 i na początku 1950 r.

Dywizje piechoty KAL były zorganizowane na wzór radzieckich dywizji liniowych z okresu II wojny światowej. Północnokoreańska dywizja liczyła około 11 tys. ludzi i składała się z trzech pułków piechoty, pułku haubic i dywizjonu artylerii samobieżnej. Brygada pancerna w czerwcu 1950 r. została rozbudowana do stanu dywizji wyposażonej w 120 średnich czołgów produkcji radzieckiej *T-34/85* i 16 dział samobieżnych *SU-76*.

Pod koniec lat czterdziestych w KRL-D podjęto również starania o rozbudowę sił powietrznych. W 1949 r. utworzono pułk lotnictwa bojowego, który swoją siedzibę miał w Phenianie. Dowódcą jednostki został płk Wang Yon, absolwent radzieckiej akademii wojskowej, były oficer Armii Czerwonej. Szefem Sztabu pułku był płk Li Hwal, wykształcony w Japonii, uznawany za głównego organizatora sił powietrznych KRL-D. Początkowo siły powietrzne KAL zorganizowane były w pułk liczący 800 osób personelu wojskowego wspomaganego przez 36 radzieckich instruktorów. Na wyposażeniu jednostki znajdowały się przestarzałe samoloty japońskie z okresu II wojny światowej. W przededniu wojny lotnictwo KAL zostało rozbudowane i uzupełnione samolotami produkcji radzieckiej oraz zorganizowane w mieszaną dywizję lotniczą. W jej skład wchodziły dwa pułki myśliwskie — około 70 samolotów *Jak-3*, *Jak-9*, *Ła-5*, *Ła-7*, oraz dwa pułki szturmowe — około 60 samolotów *Ił-10*. Szczególnie cenne było uzyskanie 36 myśliwców *Jak-9*, które uznawane były powszechnie za najlepsze konwencjonalne myśliwce ra-

dzieckie porównywalne z amerykańskimi *F-51*. Koreańscy piloci odbywali szkolenia bojowe w ZSRR. Ogółem z początkiem 1950 r. personel lotniczy został powiększony do 1675 ludzi. Konsekwencją intensywnej rozbudowy sił powietrznych było utworzenie lotnisk w pięciu punktach kraju, przy czym cztery rozlokowano w pobliżu 38 równoleżnika, co nie było bez znaczenia dla planów przyszłej inwazji.<sup>1</sup>

Na wyposażeniu marynarki wojennej znajdowało się 20 jednostek, z których największą wartość bojową przedstawiało pięć kutrów torpedowych. Dodatkowo w skład sił morskich wchodziły dwa pułki piechoty morskiej, dwa pułki piechoty polowej i jeden pułk artylerii przeciwlotniczej.

Naczelne dowództwo KAL składało się z oficerów doświadczonych w wojnach przeciwko Japończykom, a później przeciwko Kuomintangowi. Nie bez znaczenia był fakt, że większość korpusu oficerskiego składała się z ludzi lojalnych, zdyscyplinowanych i oddanych ideologii komunistycznej.

Siły północnokoreańskie przed uderzeniem na południe wzorem radzieckim zgrupowane zostały we Front podzielony na dwie armie. Naczelne dowództwo sprawował Kim Ir Sen, który miał za sobą wojenną przeszłość i przed wybuchem konfliktu cieszył się autorytetem w armii. Dowódcą Frontu został gen. Czoj Yung Kun.

## ARMIA REPUBLIKI KOREI

W Korei Południowej po wycofaniu się wojsk amerykańskich w czerwcu 1950 r. zaczęto rozbudowywać krajowe siły zbrojne, które miały liczyć 65 tys. ludzi. Dodatkowo nad zapewnieniem porządku wewnętrznego miały czuwać 35-tysięczne siły policyjne. Jeszcze przed wycofaniem wojsk pod koniec kwietnia 1949 r. Amerykanie zdecydowali

---

<sup>1</sup> (Przyp.Q) Akapit ten jest bzdurnym. Pomijając iż nie istniał myśliwiec o oznaczeniu Jak 5. To na dokładkę autor przytacza jakoby w ręce koreańskie trafiły myśliwce La 5FN i -7. Podczas gdy w koreańskie (i chińskie) ręce trafiła spora seria myśliwców stanowiących roziwniecie tychże maszyn, a więc Ławoczkinów Ła 9 oraz -11. Porównanie Jaka 9P do P-51D/K jest co najmniej zabawnym. Nie dość iż ta wersja Jaka powstała po wojnie, to na dokładkę ustępowała parametrami technicznymi samolotowi amerykańskiemu. Nie wiem też gdzie autor spotka się z informacją o dostarczeniu Jakow 3. Pomija natomiast c milczenie nabytki pojapońskiej.

się powołać Koreańską Wojskową Grupę Doradczą, działającą w ramach misji amerykańskiej w Korei, której zadaniem miała być pomoc w organizacji i szkoleniu armii południowokoreańskiej. Była to druga co do wielkości, po Turcji, amerykańska misja wojskowa na świecie i liczyła około tysiąca osób. Na jej czele stał gen. William Lynn Roberts, dotychczasowy dowódca amerykańskich wojsk w Korei. Dzięki staraniom misji utworzono sieć szkół wojskowych, tworząc bazę kadrową dla przyszłych sił zbrojnych.

Armia Republiki Korei (ARK) swoje powstanie datuje na dzień 15 sierpnia 1948 r. W momencie powstania liczyła około 50 tys. ludzi. Do wybuchu konfliktu jej siły wzrosły do 98 tys., z których 40 proc. spełniało raczej służbę policyjną, walcząc z komunistyczną partyzantką.

Siły zbrojne ARK zorganizowane były w osiem dywizji. Teoretycznie południowokoreańska dywizja składała się z trzech pułków piechoty, dywizjonu artylerii i kompanii czołgów, ogółem 11 tys. ludzi. Jednak dywizje te były dopiero w fazie formowania i uzbrajania i w rzeczywistości posiadały zaledwie 27 lekkich samochodów pancernych *M-8 Greyhound* zorganizowanych w pułk kawalerii, z czego 1/3 w czerwcu 1950 r. była w naprawie, dywizjony artylerii zaś, wyposażone w haubice 105 mm, posiadały tylko dwie dywizje. Armia nie miała artylerii przeciwlotniczej, a nawet mundurów. Większość żołnierzy otrzymała umundurowanie japońskie z okresu II wojny światowej. Podstawowym uzbrojeniem żołnierzy południowokoreańskich był amerykański pistolet maszynowy *M3 Grease Gun*.

W skład lotnictwa wchodziło zaledwie 20 przestarzałych, nieuzbrojonych samolotów służących do celów szkoleniowych.

Siły morskie posiadały 17 starych amerykańskich trałowców, jeden okręt desantowy i kilka mniejszych jednostek, głównie kutrów patrolowych. W 1949 r. flota południowoko-



reańska zakupiła od US Navy jeden ścigacz okrętów podwodnych przemianowany na *Bak Du San*. Organizowana od wiosny 1949 r. piechota morska składała się z jednego pułku i jednego samodzielnego batalionu.

Przed wybuchem konfliktu wojska ARK były podzielone na dwie części. Połowa sił była rozmieszczona na granicy wzdłuż 38 równoleżnika, druga połowa zaś znajdowała się w rezerwie. Zapasy amunicji wystarczały tylko na 6 dni. Dowództwo było słabe i uwikłane w polityczne układy, czego najjaskrawszym przykładem był szef Sztabu ARK Cze Phiong Duk zwany „Grubym Cze”, zupełnie niekompetentny na zajmowanym stanowisku. Na czele armii stał bardziej obeznany wojskowo płk Kim Czhong Won, blisko związany z Li Syngmanem. Jednak jego przeszłość, kiedy służył jako ochotnik w armii japońskiej, jak również okrucieństwo, z jakim zwalczał oddziały partyzanckie i brutalność w stosunku do własnych żołnierzy, nie przysparzały mu autorytetu ani w armii, ani w społeczeństwie.

W momencie wybuchu konfliktu pomiędzy Koreą Południową i Północną stosunek sił kształtował się zdecydowanie na korzyść Koreańskiej Armii Ludowej. KAL przewyższała przeciwnika liczebnością sił zbrojnych w proporcji 2:1, w karabinach maszynowych 13:1, w automatycznej broni ręcznej 7:1, w czołgach 6,5:1 i w samolotach 6:1. Nie bez znaczenia dla przebiegu wojny była też dywersyjna działalność południowokoreańskich komunistów, wspomaganych przez kilka tysięcy dywersantów i agentów przerzuconych przed agresją na Południe.

## WOJSKA ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Zanim zostały powołane do życia siły ONZ, główny ciężar walk na Półwyspie Koreańskim wzięły na siebie wojska USA znajdujące się w Japonii. Amerykańskie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie składały się ze

stacjonujących w Japonii trzech dywizji piechoty: 7, 24 i 25 oraz 1 Dywizji Kawalerii Zmotoryzowanej, tworzących 8 Armię dowodzoną przez gen. Waltona H. Walkera, wspartą siłami lotnictwa wydzielonymi z Far East Air Forces pod dowództwem gen. George'a Stratemeyera.

Siły powietrzne na Dalekim Wschodzie składały się z pięciu grup myśliwskich wyposażonych w samoloty *Lockheed F-80*, dywizjonu rozpoznania, trzech samodzielnych dywizjonów myśliwskich z samolotami typu *North American F-82*, lekkiej grupy bombowej *Douglas B-26* i ciężkiej grupy bombowej *Boeing B-29* oraz skrzydła transportowego *Douglas C-54*. Większość wymienionych sił wchodziła w skład 5 Armii Lotniczej pod dowództwem gen. Earle'a Partridge'a. Bombowce *B-29* stacjonujące na wyspie Guam podlegały dowództwu lotnictwa strategicznego.

W skład amerykańskich sił morskich na Pacyfiku wchodziła 7 Flota pod dowództwem wiceadmirała A. D. Struble'a.

Naczelnym Dowódcą na Dalekim Wschodzie był rezydujący w Japonii gen. Douglas MacArthur. Sprawował on również funkcję Naczelnego Dowódcy Sił Sprzymierzonych.

Oprócz sił amerykańskich w Japonii w tym czasie znajdowały się symboliczne kontyngenty 'wojskowe Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii. Armia Stanów Zjednoczonych, która po zakończeniu II wojny światowej uległa znacznej redukcji, musiała zwiększyć swój stan liczebny poprzez powołanie rezerwistów, z których część była weteranami ostatniej wojny. Okres służby w Korei miał trwać 9 miesięcy, po czym weteranów mieli zastąpić przeszkoleni w tym czasie rekruci.

## 1 DYWIZJA PIECHOTY MORSKIEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Podczas operacji desantowej pod Inczhon praktycznie cały ciężar walk wzięły na siebie pododdziały 1 Dywizji

Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych. Formacja ta, mimo że dzisiaj najbardziej kojarzona jest z armią USA, nie była wymysłem amerykańskim. W tradycyjnym znaczeniu termin „piechota morska” (marines) oznaczał „żołnierzy na pokładzie”. Piechota morska była zorganizowana w oddziały, które znajdowały się na każdym okręcie wojennym. Do zadań tej formacji należało pilnowanie dyscypliny marynarzy oraz udział w wypadach na wybrzeże w operacjach na małą skalę. Formacje tego typu powstały najpierw w Wielkiej Brytanii w 1664 r. i Rosji w 1704 r. Pierwszy zachowany dokument o piechocie morskiej w amerykańskiej służbie datowany jest na dzień 3 maja 1775 r., kiedy porucznik James Watson został wymieniony jako oficer piechoty morskiej (*marine officer*) na liście płac fregaty *Entrprise*. Słowo „marines” zostało użyte po raz pierwszy kilka miesięcy później przez Kongres Kontynentalny, kiedy 5 października 1775 r. gen. Waszyngton, dowódca Armii Kontynentalnej, został zobowiązany do ochrony dwóch uzbrojonych okrętów poprzez powołanie do służby na ich pokładach oddziałów piechoty morskiej. Chociaż zbuntowane kolonie używały formacji piechoty morskiej od wiosny 1775 r., narodziny korpusu oficjalnie datuje się na 10 listopada 1775 r. Tego dnia Kongres Kontynentalny wydał polecenie utworzenia dwóch batalionów piechoty morskiej. Najstarszym stopniem oficerem oddelegowanym do tej formacji był kapitan Samuel Nicholas i on uważany jest za pierwszego dowódcę marines. Po zakończeniu wojny o niepodległość korpus amerykańskiej piechoty morskiej podzielił los floty wojennej i w 1785 r. uległ rozwiązaniu. Gdy z powodu niewypowiedzianej wojny morskiej z Francją Kongres na nowo powołał US Navy, 1 lipca 1798 r. utworzono również korpus piechoty morskiej pod dowództwem majora Williama Warda Burrowsa. Zadaniem korpusu było trzymanie straży na okrętach oraz ochrona magazynów i uzbrojenia portowego.

Piechota morska zgrupowana była zazwyczaj w pododdziały przydzielone do poszczególnych okrętów lub baz marynarki wojennej. Pododdziały wielkości kompanii lub większe formowała tylko incydentalnie. Od czasu do czasu piechota morska była wystawiana jako prowizoryczny batalion formowany tymczasowo do działań na lądzie. Pododdział marines wstąpił się w kwietniu 1806 r. w szturmie Derna, co zostało upamiętnione w „Hymnie Piechoty Morskiej”. Podczas wojny amerykańsko-brytyjskiej w bitwie pod Bladensburgiem w sierpniu 1814 r. oddziały piechoty morskiej były jedyną walczącą do końca jednostką amerykańską. Do wybuchu I wojny światowej oddziały tej formacji stanowiły coś w rodzaju ówczesnych sił szybkiego reagowania. US marines byli wykorzystywani do akcji policyjnych w rejonie Ameryki Łacińskiej, jak np. na Haiti czy w republice Dominikany. W przededniu wybuchu I wojny światowej piechota morska liczyła niespełna 14 tys. ludzi, by w 1918 r. osiągnąć liczebność około 75 tys. Dwie brygady marines, łącznie 25 tys. żołnierzy, walczyły w Amerykańskim Korpusie Ekspedycyjnym we Francji. Przed przystąpieniem USA do II wojny światowej szeregi Korpusu Piechoty Morskiej zaczęły szybko rosnąć. 1 lutego 1941 r. zostały sformowane 1 i 2 Dywizje Piechoty Morskiej. 7 sierpnia 1942 r. 1 DPM licząca 19 tys. żołnierzy wylądowała w Guadalcanal. Sukcesy odnoszone przez tę formację w operacjach desantowych podczas wojny na Pacyfiku spowodowały, że do zakończenia II wojny światowej utworzono sześć dywizji piechoty morskiej w ogólnej liczbie 500 tys. ludzi. Po zakończeniu działań wojennych Korpus Piechoty Morskiej podzielił los całej armii amerykańskiej i został objęty redukcją. Pozostawiono tylko dwie okrojone dywizje. 1 DPM stacjonowała w Camp Pendelton w Kalifornii i 2 DPM w Camp Lejeune w Północnej Karolinie. Do lutego 1948 r. liczba

żołnierzy została zredukowana do 92 tys., by na początku 1950 r. osiągnąć stan 74 279 żołnierzy i oficerów.

Dwa dni po przekroczeniu przez wojska północnokoreańskie 38 równoleżnika doszło do spotkania komendanta Korpusu Piechoty Morskiej gen. Cliftona B. Catesa z przewodniczącym Operacji Morskich adm. Forrestem Scher-manem i sekretarzem marynarki Francisem P. Matthewsem. Na tym spotkaniu zapadła decyzja o mobilizacji i rozbudowie sił piechoty morskiej w celu ewentualnego wysłania ich do Korei. Dzień później w Camp Pendelton przystąpiono do tworzenia prowizorycznej brygady w sile 6,5 tys. ludzi. Brygada ta złożona była w większości z bogatego w tradycje 5 pułku piechoty morskiej, batalionu artylerii i eskadry lotnictwa. Jednocześnie rozpoczęto formowanie dywizji piechoty morskiej ściągając z posterunków w całym kraju wszystkich marines będących w służbie czynnej oraz rozpoczęto mobilizację rezerwistów. 30 lipca brygada piechoty morskiej była już w Korei i niezwłocznie została wysłana na zagrożony odcinek frontu koło Pusan.

Amerykańska dywizja piechoty morskiej składała się z 3 pułków piechoty, batalionu sztabowego, pułku artylerii, batalionu czołgów, batalionu piechoty zmotoryzowanej, batalionu rozpoznawczego, batalionu transporterów opancerzonych oraz batalionów inżynieryjnego i medycznego. Etatowa liczebność stanu osobowego wynosiła około 19 tys. ludzi. W skład pułku piechoty morskiej wchodził sztab, kompania sztabowa oraz trzy bataliony posiadające numerację porządkową. Batalion piechoty morskiej był zasadniczym pododdziałem taktycznym. Składał się z kompanii sztabowej i logistyki oraz trzech kompanii piechoty oznakowanych literowo.

Piechota morska USA podczas II wojny światowej wykształciła taktykę do realizacji zadań, które do wybuchu wojny koreańskiej nie uległy większym zmianom. Pod-

stawowe zadania marines są aktualne również do dnia dzisiejszego. Formacja ta jest rodzajem sił morskich przeznaczonym do użycia w morskich operacjach desantowych. Jej zadanie polega na współdziałaniu z zespołami okrętowymi w operacjach wojennych mających na celu zajęcie i utrzymanie wysuniętych baz i prowadzenie działań bojowych na wybrzeżach przeciwnika. W odróżnieniu od wyposażonych w ciężki sprzęt sił lądowych piechota morska z powodu konieczności zachowania dużej mobilności dysponuje lekkim ekwipunkiem. Jej taktyka opiera się na błyskawicznym uderzeniu z wody w słabe punkty nieprzyjaciela, a następnie zmuszeniu wroga do szybkiego odwrotu lub kapitulacji. W przypadku nieosiągnięcia tego celu jednostki marines okopują się i czekają na posiłki.

## UZBROJENIE

W związku z tym, że od zakończenia II wojny światowej minęło zaledwie pięć lat, walczące ze sobą strony używały głównie uzbrojenia z tego okresu. Jako że działania desantowe podczas lądowania pod Inczhon były przeprowadzane siłami 1 Dywizji Piechoty Morskiej, uzbrojenie amerykańskie omówię na przykładzie tej formacji.

Podstawową bronią piechoty morskiej US był karabinek *M1 Garand wzór 1943*, kalibru 7,62 mm, skonstruowany przez firmę Winchester. Ten samopowtarzalny karabinek uruchamiany był gazem i chłodzony powietrzem. Skuteczny zasięg broni wynosił 550 metrów, maksymalny — 3200 m. Ważył 4,3 kg, długość bez bagnetu wynosiła 110 cm, średnia szybkostrzelność na minutę 30 pocisków, magazynek mieścił 8 nabojów. Uważany był za jeden z najlepszych karabinków, jaki kiedykolwiek wyprodukowano. Na wyposażeniu marines były też pistolety maszynowe *Thompson* kalibru 11,43 mm. Do broni można było dołączać zarówno magazynek pudełkowy, jak również bębenek o pojemności

50 nabojów. Masa pistoletu wynosiła 4,45 kg, zasięg maksymalny — 1554 m, skuteczny zasięg — 320 m.

W warunkach bojowych bronią wsparcia piechoty morskiej były lekkie i ciężkie karabiny maszynowe, moździerze, pancernownice, miotacze ognia i granaty ręczne oraz wystrzeliwane z karabinów. W każdej kompanii strzeleckiej marines znajdował się pluton lekkich karabinów maszynowych, 6 lekkich karabinów *Browning M1919A1*, 7,62 mm oraz 6 cięższych karabinów *Browning M1917A1*. Masa karabinu z trójnogiem wynosiła 22,6 kg, długość całkowita 104,4 cm, maksymalna szybkostrzelność na minutę 150 nabojów, pojemność skrzynki z amunicją 300 nabojów. Ciężki karabin maszynowy *M2* kalibru 12,7 mm wykorzystywano nie tylko do zwalczania ludzi, lecz również samolotów i różnego typu pojazdów. Parametry karabinu wynosiły: waga 58 kg, długość 165 cm, zasięg maksymalny 6850 m, skuteczny zasięg 1860 m, szybkostrzelność praktyczna 75 nabojów na minutę. Obsługa liczyła dwóch ludzi.

Moździerze były najskuteczniejszą bronią wsparcia. Jednostka moździerzy składała się z oficera, podporucznika lub porucznika i 19 żołnierzy i dysponowała trzema moździerzami. Podczas wojny koreańskiej armia amerykańska używała moździerzy *M19/M2* kalibru 60 mm i moździerzy kalibru 81 mm.

Bardzo ważnym elementem wsparcia były pancernownice *M1 8*, popularnie zwane bazookami. Z pancernownicy można było wystrzeliwać między innymi pociski raketowe. Podczas odpalania żołnierz umieszczał ją na ramieniu. Broń ta stosowana była do niszczenia umocnień nieprzyjaciela bądź zwalczania czołgów. Jej długość wynosiła 155 cm, masa 4,67 kg, zasięg 23—274 m.

Oprócz artylerii bronią wsparcia oddziałów marines były czołgi, artyleria i lotnictwo. W pierwszym okresie wojny na wyposażeniu piechoty morskiej znajdowały się czołgi *M-4A3 Sherman* (nieliczne, szybko wycofane) i *M-26*

*Pershing*. *Sherman* był najpowszechniej stosowanym amerykańskim czołgiem w okresie II wojny światowej i w 1950 r. był już reliktem. Po raz pierwszy użyto go w walce na Tarawie w 1943 r. Był wyposażony w standardowe działo kalibru 76 mm, jeden karabin maszynowy 12,7 mm oraz jeden wewnątrz zainstalowany karabin 7,62 mm. Pojazd rozwijał na drodze prędkość 38—46 km/h, a w terenie 24—32 km/h. Załoga pojazdu składała się z pięciu osób. Nowszym czołgiem, który szybko zastąpił *Sherman a*, był *M-26 Pershing* wyposażony w działo kalibru 90 mm, działko przeciwlotnicze *MS* kalibru 76,2 mm, dwa karabiny maszynowe 7,62 mm, jeden karabin maszynowy 12,7 mm. Czołg jeździł po drogach z prędkością do 48 km/h, a w terenie do 29 km/h. Jego waga wynosiła 46 ton, a grubość pancerza 51—102 mm. Wyposażony był w silnik gaźnikowy benzynowy chłodzony powietrzem o mocy maksymalnej 500 KM. W skład załogi wchodziło 5 ludzi. Siły lotnicze przerzucone do Korei składały się z jednostek lotnictwa taktycznego. Było to związane z szybkim postępem wojsk północnokoreańskich, co spowodowało, że najważniejszym zadaniem lotnictwa sprzymierzonych stało się powstrzymanie impetu natarcia przeciwnika oraz zadanie mu jak największych strat. Do tego celu doskonale nadawały się samoloty myśliwsko-bombowe, dysponujące odpowiednim udźwigiem i zasięgiem: *North American F-51 Mustang* i *North American F-82 Twin Mustang*. *F-51* był najbardziej znanym amerykańskim myśliwcem z okresu II wojny światowej. Został po raz pierwszy oblatany w październiku 1940 r. Jego prędkość wynosiła 703 km/h, pułap praktyczny 11 770 m, zasięg 3347 km. Ta jednozałogowa maszyna uzbrojona była w sześć karabinów maszynowych 12,7 mm i ładunek bomb do 454 kg. *F-82 Twin Mustang* powstał z połączenia dwóch kadłubów *F-51*. Stworzono w ten sposób ciężki myśliwiec o dużym zasięgu, który był używany w Korei głównie do działań nocnych. To właśnie



samolot tego typu, będący w składzie 68 dywizjonu myśliwskiego, rankiem 25 czerwca 1950 r. tuż po agresji północnokoreańskiej na Koreę Południową jako pierwszy przeprowadził rozpoznanie postępu wojsk KAL na froncie. Po powrocie załoga złożyła meldunek bezpośrednio MacArthurowi. Dzień później samoloty tego typu osłaniały ewakuację personelu amerykańskiej ambasady w Seulu do Japonii.

W początkowej fazie konfliktu główny ciężar walk spoczął na średnim i ciężkim lotnictwie bombowym, wyposażonym w maszyny *Douglas B-26 Invader* i *Boeing B-29 Superfortress*. Były one wykorzystywane do atakowania szlaków komunikacyjnych przeciwnika i niszczenia zgrupowań oraz ciężkiego sprzętu wojsk KAL. W okresie wojny bombowce amerykańskie zniszczyły 168 mostów kolejowych, 406 lokomotyw, 3700 wagonów kolejowych i 38 500 pojazdów kołowych. Słynny *B-29* swój pierwszy lot odbył we wrześniu 1942 r. Jako bombowiec dalekiego zasięgu był wykorzystywany do działań w Europie i na Pacyfiku. To właśnie samolot tego typu zrzucił bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki w sierpniu 1945 r. Prędkość maksymalna maszyny wynosiła 576 km/h, pułap praktyczny 9700 m, maksymalny zasięg 6600 km. Uzbrojony był w 10 karabinów maszynowych 12,7 mm i jedno działko 20 mm oraz ładunek bomb do 9 tys. kg. Załoga liczyła 10 osób.<sup>2</sup>

Pierwsze oddziały amerykańskie przerzucane były na front do Korei samolotami transportowymi *Douglas C-54 Skymaster*; samolot ten mógł na swój pokład zabrać 62 pasażerów. Wszedł on do produkcji w 1942 r. i sprawdził się znakomicie podczas II wojny światowej. Jego prędkość maksymalna wynosiła 365 km/h, pułap praktyczny 6800 m, zasięg 4020 km. Załoga liczyła 4 osoby.

Podstawowymi samolotami wspomaganie sił piechoty morskiej były myśliwce pokładowe *Vought F4U-4B Corsair*.

---

<sup>2</sup> (Przyp. Q) Nie wiem skąd czerpał autor informacje na temat danych technicznych P-51D, ale są one dość kontrowersyjne. Użyty w tym miejscu termin jednozałogowa, jest dość enigmatycznym, bo w końcu każda maszyna była jednozałogowa, choć nie musiała się składać ona z jednej osoby. Co do opisu F-82 najogólniej można by tak to przyjąć, iż samolot powstał z powalczenia dwóch kadłubów F-51H, acz była to całkowicie nowa konstrukcja, bazująca na Mustangu. Co do F-4U Corsair, zasadniczo w walkach przez pierwsze 10 mcy wojny używano dwóch wersji tej maszyny F4U-4 oraz produkowanej już po wojnie F4U-5, dopiero pod koniec działań została wprowadzona specjalnie zaprojektowana wersja szturmowa samolotu oznaczona AU-1 (F4U-6) – oblatana 31 stycznia 1952 roku.

Samoloty te były używane również jako myśliwce bombardujące, mogły bowiem przenosić tonę bomb lub rakiet. Samolot został oblatany w maju 1940 r. W czerwcu 1941 r. rozpoczęto produkcję masową. Model *4B* został wyposażony w silnik o mocy 2100 KM. Maksymalna prędkość wynosiła 720 km/h, a zasięg 1600 km. Samolot został wyposażony w sześć działek kalibru 12,7 mm<sup>3</sup>. Te odporne i uniwersalne maszyny okazały się niezwykle skuteczne jako samoloty szturmowe wspierające działania piechoty morskiej na lądzie. Podczas konfliktu koreańskiego na większą skalę wprowadzono do walki samoloty odrzutowe. 8 listopada 1950 r. armia północnokoreańska po raz pierwszy użyła samolotu myśliwskiego produkcji radzieckiej *MiG-15*. Amerykanie odpowiedzieli wprowadzeniem do działań bojowych 18 grudnia tegoż roku myśliwca *F-86 Sabre*. Spowodowało to zmierzch samolotu z napędem tłokowym, maszyny te, głównie *F-51* i *F-80*, były od tej pory wykorzystywane przede wszystkim do zwalczania celów naziemnych. Uczestniczące w walkach nad Koreą myśliwce odrzutowe należały w zasadzie do jednej klasy maszyn, ale dość znacznie różniły się między sobą uzbrojeniem i manewrowością. Radziecki myśliwiec górował nad maszyną przeciwnika większą prędkością lotu poziomego, lepszymi parametrami wznoszenia i mniejszym promieniem skrętu. *F-86 Sabre* z kolei miał przewagę w manewrowaniu w płaszczyźnie horyzontu, szczególnie na małych wysokościach lotu. Wiadomo było, że swoje osiągi *MiG-15* zawdzięczał lekkiej konstrukcji, ta zaś była wyjątkowo wrażliwa na najmniejsze nawet uszkodzenie. Z kolei większa masa *F-86* zapewniała mu przewagę prędkości w nurkowaniu. Ale najważniejszym czynnikiem w walce powietrznej pomiędzy odrzutowcami było indywidualne wyszkolenie pilotów. Tutaj przewaga w pierwszych miesiącach należała do Amerykanów, którzy górowali wyszkoleniem i doświadczeniem nad pilotami koreańskimi i chińskimi. Spośród 839 koreańskich i chin-

---

<sup>3</sup> Autor dokonał tu zadziwiającej klasyfikacji karabinów 0,5 cala do grupy działek. Warto zaznaczyć, iż wyposażone w nie były tylko F4U-4 (z wyjątkiem modelu C uzbrojonego w 4 działka 20 mm). Podczas gdy F4U-4 i AU-1 były uzbrojone jak -4C. Jednak na uwagę zasługuje udziw uzbrojenia podwieszanego, o czym autor zapomniał w modelu F4U-4 było to 1452 kg bomb lub 8 niekierowanych pocisków rakietowych (npr) 127 mm; w -5 było to 908 kg, a w szturmowym AU-1 Corsair aż 1815kg

skich samolotów *MiG-15* zniszczonych przez lotnictwo USA, 800 zestrzelili piloci walczący na *F-86 Sabre*.

Pierwszy prototyp *MiG-15* powstał pod koniec 1947 r. W 1949 r. został włączony do służby. Masa samolotu wynosiła 3680 kg, prędkość maksymalna 1075 km/h, pułap praktyczny 15 500 m, zasięg 1860 km. Uzbrojony był w działko 37 mm, dwa działka 23 mm i ładunek bomb do 500 kg. Załogę stanowił jeden pilot.

Pierwszy lot *North American F-86 Sabre* miał miejsce w 1947 r. Masa własna samolotu wynosiła 4940 kg, prędkość maksymalna 1118 km/h, pułap praktyczny wynosił 14 630 m, zasięg 2044 km. Uzbrojony był w sześć karabinów maszynowych 12,7 mm i ładunek bomb do 907 kg. Załogę stanowił jeden pilot.

Rola lotnictwa podczas konfliktu była ogromna. Według danych amerykańskich, podczas wojny w Korei samoloty USAF wykonały 716 979 lotów bojowych i zniszczyły 75 749 pojazdów, w tym 1160 czołgów. W wyniku walk siły komunistyczne straciły 954 samoloty, straty sił koalicji wyniosły 818 samolotów.<sup>4</sup>

Działania wojenne w Korei stały się początkiem kariery śmigłowców, które, jak nigdy wcześniej, były szeroko wykorzystywane do transportu zaopatrzenia, oddziałów i rannych. Śmigłowiec był idealnym środkiem transportu, by dotrzeć z zaopatrzeniem do małych, odizolowanych oddziałów rozrzuconych na linii frontu, często w trudno dostępnym górskim terenie. Gdy istniało zagrożenie, mały oddział można było szybko ewakuować. Dużą przydatnością wykazały się śmigłowce w działaniach ratowniczych, podczas których używano ich do odnajdywania i ewakuowania straconych pilotów własnego lotnictwa za linią frontu.

Na początku konfliktu na półwyspie Amerykanie posiadali dwa typy śmigłowców: *Bell H-13 Sioux* i *Hiller H-23*. Później do akcji weszły *Sikorsky H03S (pop. Q)*. Pierwsze cztery

---

<sup>4</sup> (Przyp. Q) Zastanawiającym jest fakt iż autor w ogóle pomija aspekt lotnictwa alianckiego. A więc dywizjonów australijskich (RAAF w trakcie działań przezbrojonych w *Meteor*), południowoafrykańskich (SAAF-przebrojonych potem w *F-86F Sabre*) walczących na *P-51D Mustang*. Czy jednostek brytyjskich zarwano RAF jak i Fleet Air Arm używającej całej gamy sprzętu własnej produkcji jak np. *Gloster Meteor*, tłokowych *Hawker Sea Fury*, *Fairey Firefly Mk V*, *Supermarine Seafire Mk 47* (potomek słynnego *Spitfire*). Nie należy też zapomnieć o lotnictwie marynarki australijskiej używającej tych samych typów co FAA.

śmigłowce przybyły do Korei w sierpniu 1950 r. Weszły one w skład eskadry bliskiego rozpoznania technicznego o nazwie VMO-6, przydzielonej do 1 amerykańskiej Brygady Piechoty Morskiej. W eskadrze tej podczas trwania wojny koreańskiej było przeciętnie 10 samolotów lekkich i 10 śmigłowców. W sierpniu 1951 r. utworzono w Korei pierwszą jednostkę lotniczą złożoną wyłącznie ze śmigłowców. Była to eskadra śmigłowców transportowych piechoty morskiej HMR-161, która liczyła 15 maszyn. Pod koniec konfliktu śmigłowce w niewielkiej ilości pojawiły się również w jednostkach wojsk lądowych. Ogółem przez cały okres wojny na 25 śmigłowcach VMO-6 i HMR-161 ewakuowano z frontu 23 tys. rannych, których przetransportowano wprost do specjalistycznych szpitali wojskowych, znajdujących się często na okrętach. Zastosowanie śmigłowców w ewakuacji rannych żołnierzy nie tylko zwiększało szanse ich przeżycia (tylko 2 proc. ewakuowanych zmarło), lecz także podnosiło morale, gdyż żołnierze mieli nadzieję, iż w wypadku odniesienia ran będą szybko przetransportowani do punktów medycznych. Amerykańskie śmigłowce stały się w pewnym sensie jednym z symboli wojny koreańskiej, uwiecznionym w popularnym serialu telewizyjnym *MASH (Mobile Army Surgical Hospital)* opisującym perypetie amerykańskich lekarzy służących w jednym ze szpitali polowych.

Jak już wcześniej wspomniano, śmigłowce odegrały niebagatelną rolę w działaniach transportowych. Ogółem w toku całej wojny śmigłowce omawianych eskadr odbyły 20 tys. lotów bojowych, przewożąc 80 tys. żołnierzy i 5 tys. ton zaopatrzenia. Większość zadań śmigłowce wykonywały nad własnym terenem, linię frontu przekraczały sporadycznie, przeważnie w celach ratunkowo--ewakuacyjnych. Wszystkie loty dzienne poza linię frontu wykonywane były pod osłoną samolotów myśliwskich. Przeciętnie jeden śmigłowiec osłaniało 3—7 samolotów.

Śmigłowce bazowały zazwyczaj blisko linii frontu w odległości od 10 do 100 km. Personel obsługi naziemnej był stosunkowo nieliczny, w eskadrze HMR-161 na 15 maszyn, nie licząc pilotów, było 13 oficerów i 244 żołnierzy. Straty, które poniosły śmigłowce w Korei, były zaskakująco małe. Obie wspomniane eskadry straciły 6 maszyn, z czego tylko połowa została zestrzelona, pozostałe uległy zniszczeniu na skutek awarii silników.

Podczas operacji inczhońskiej 1 DPM wyposażona była w skonstruowane w okresie II wojny światowej pływające gąsienicowe pojazdy desantowe (Landing Vehicle Tracked) *LVT-3*, *LVT (A)-4* i *LVT(A)-5*. *LVT-3 Bush master* wprowadzono do walki podczas kampanii na Okinawie w kwietniu 1945 r. Transporter był wyposażony w dwa silniki o mocy 100 KM każdy, rozwijał prędkość 25 km/h na lądzie i 10 km/h w wodzie. Masa własna pojazdu wynosiła 12,7 tony. Załoga składała się z 3 ludzi. Transporter zabierał 30 żołnierzy. *LVT (A)-4* był amfibijnym pojazdem wsparcia ogniowego, uzbrojonym w haubicę kalibru 76,2 mm i dwa karabiny maszynowe 12,7 mm. Na lądzie pojazd osiągał prędkość 40 km/h, a na wodzie 9,6 km/h. Załoga liczyła sześciu ludzi. *LVT (A)-5* różnił się od swego poprzednika stabilizowaną haubicą i elektrycznym napędem wieży.

Ogromną rolę w konflikcie koreańskim i operacji inczhońskiej odgrywała flota sił sprzymierzonych. Posiadając absolutną przewagę na morzu, siły ONZ przeprowadziły skuteczną blokadę wybrzeży Półwyspu Koreańskiego, dostarczyły posiłków wojskowych i sprzętu oraz wspierały działania swych wojsk na lądzie poprzez samoloty znajdujące się na pokładach lotniskowców i ogień artylerii okrętowej.

Arsenał bojowy armii północnokoreańskiej oparty był w 90 proc. na broni produkcji radzieckiej pozostawionej przez Armię Czerwoną po opuszczeniu półwyspu oraz na uzbrojeniu japońskiej armii kwantuńskiej, która podczas II wojny światowej stacjonowała na terytorium Korei.

W 1950 r. podstawową bronią żołnierzy północnokoreańskich był radziecki karabin maszynowy konstrukcji Georgija Szpagina *PPSz wz. 1941*, potocznie zwany pepeszą, o kalibrze 7,62 mm. Posiadał okrągły magazynek na 70 nabojów. Skuteczny zasięg broni przy prowadzeniu ognia pojedynczego wynosił 200 m. Masa broni wynosiła 3,65 kg, z magazynkiem 5,45 kg. Część oddziałów wyposażona była również w japoński karabin powtarzalny *Arisaka wz. Meiji 38* i *wz. 99* z 1905 r. Konstrukcja ta była wzorowana na karabinie *Mausera* z 1898 r. Kaliber broni wynosił 6,5 mm. Japoński nabój był słabszy, ale za to miał mniejszy odrzut, a jego celność na praktycznych odległościach do 300 m w niczym nie ustępowała nabojom amerykańskim. W latach trzydziestych Japończycy wprowadzili nowe karabiny wzór 99 (1939) o kalibrze 7,7 mm. Na wyposażeniu oddziałów KAL znajdował się również radziecki lekki karabin maszynowy *M40 Diegtiariew* kalibru 7,62 mm. Karabin ten używany był zarówno przez piechotę, jak i załogi pojazdów opancerzonych. Automatyzm broni uzyskiwano poprzez wykorzystanie gazów powstających podczas oddawania strzału. Lufa chłodzona była powietrzem. Podczas strzelania karabin oparty był na trójnogu, jego skuteczny zasięg wynosił 730 m.

Siłą ofensywną armii północnokoreańskiej były osławione podczas II wojny światowej radzieckie czołgi średnie *T-34/85*. Ciężar pojazdu wynosił 32 tony, jego załoga składała się z pięciu ludzi. Kadłub pancerza spawany był z płyt o grubości 45—60 mm z przodu, 40-45 mm z boku, wieża odlewana, stalowna, liczyła 90 mm grubości. Na uzbrojenie składała się armata kalibru 85 mm oraz dwa karabiny maszynowe 7,62 mm. *T-34* wyposażony był w radiostację o zasięgu 40 km. Napęd stanowił silnik wysokoprężny o mocy 500 KM. Przed wojną siły KAL posiadały około 160 czołgów tego typu.

Lekkie działo samobieżne *SU-76M* służyło do ogniowego wsparcia piechoty. Ten pojazd pancerny, skonstruowany w połowie II wojny światowej, był drugim po średnim czołgu *T-34* najbardziej masowo produkowanym radzieckim wozem bojowym. Jego masa wynosiła 10,5 tony, uzbrojony był w jedną armatę kalibru 76,2 mm. Grubość pancerza spawanego z płyt walcowanych wynosiła 26—35 mm z przodu i 10-16 mm z tyłu i boków. Osiągał prędkość 45 km/h i mógł pokonywać przeszkody o pochyłości 30 stopni oraz brody o głębokości 90 cm. Załoga liczyła czterech ludzi.

Siły lotnicze KAL składały się z dwóch pułków myśliwskich złożonych z samolotów *Jak-3*, *Jak-5*, *Jak-9*, *Ła-5*, *Ła-7* oraz dwóch pułków szturmowych samolotów *Ił-10*. *Jak-9* był jednomiejscowym samolotem myśliwskim konstrukcji inż. A. Jakowlewa. Jego napęd stanowił silnik o mocy 1260 KM, prędkość maksymalna wynosiła 600 km/h, a zasięg 1100 km. Uzbrojony był w działko kalibru 20 mm i dwa karabiny maszynowe oraz bomby lub sześć pocisków raketowych. *Ił-10* był samolotem szturmowym konstrukcji S. Iljuszyna z 1943 r. Jego załogę stanowiło dwóch ludzi. Uzbrojony był w dwa działka kalibru 23 mm, 3 karabiny maszynowe oraz pociski raketowe. Zabierał na pokład tysiąc kilogramów bomb. Jego prędkość maksymalna wynosiła 450 km/h, a zasięg 650 km.

## UDERZENIE KOBRY

*Korea Północna uderzyła w stylu kobry.*

Gen. Douglas Mac Arthur, 1950 r.

Rozpoczęła się właśnie pora deszczów monsunowych, gdy 25 czerwca o świcie oddziały Północy rozpoczęły atak na pozycje armii południowokoreańskiej. Po przygotowaniu artyleryjskim i zbombardowaniu pozycji nieprzyjaciela dywizje KAL, wyposażone w broń pancerną, przy wsparciu lotnictwa przekroczyły 38 równoleżnik. Siły północno-koreańskie podzielone były na dwie armie. Pierwsza pod dowództwem gen. Kim Czheka rozwinęła działania zaczepne na kierunku zachodnim. W sile 1, 3, 4 i 6 Dywizji Piechoty oraz 105 Brygady Pancernej nacierała przez dolinę Ujdzongbu na stolicę Korei Południowej — Seul. Druga, dowodzona przez gen. Khan Gena, złożona z 2, 5 i 7 Dywizji Piechoty uderzyła w centrum na kierunku ważnego strategicznie miasta Czhongczhon. Ponadto na wschodnim wybrzeżu Republiki Korei wysadzono dwa silne desanty na tyłach nieprzyjaciela, mające na celu utrudnić mu odwrót. 1 Dywizja Piechoty ARK broniąca Seulu od północnego zachodu została oskrzydłona przez 6 i 1 DP KAL, z których każda była wspierana przez pułk



czołgów 105 Brygady Pancерnej. Zajmująca pozycje na północny zachód od stolicy 7 Dywizja ARK przyjęła miażdżące uderzenie 3 i 4 DP KAL wspieranej czołgami 105 Brygady Pancерnej. Na kierunku wschodnim 6 Dywizja Piechoty ARK broniąca Czhongczhon została zaatakowana od północnego zachodu przez 2 Dywizję KAL i od północnego wschodu przez 7 Dywizję KAL. Armia ARK, zaskoczona, bezsilna wobec czołgów, rozpoczęła bezładny odwrót, który z każdą godziną coraz bardziej przypominał ucieczkę. Jednak nie wszystkie oddziały ulegały panice; znane są akty bohaterstwa, jak obrona jednego ze wzgórz na drodze do stolicy, gdzie kompania 7 DP stawiała opór nieprzyjacielowi do ostatniego żołnierza. Mimo aktów bohaterstwa, 1 i 7 Dywizje Piechoty ARK, broniące Seulu od północy, atakowane przez cztery dywizje północno-koreańskie nie miały szans na powstrzymanie wroga.

Żołnierze z przerażeniem obserwowali, jak pociski ich bazook oraz dział 57 mm dosłownie odbijały się od pancerzy czołgów *T-34*. Zdesperowani, próbowali różnych sposobów, aby je zniszczyć, nawet poprzez samobójcze ataki, podczas których żołnierze-samobójcy z ładunkami wybuchowymi przymocowanymi do ciała rzucali się pod gąsienice nieprzyjacielskich czołgów. Tymczasem w stolicy zapanował chaos. Kwatera Główna ARK nie miała połączenia z walczącymi jednostkami. Dowódca 1 Dywizji, która broniła Seulu od północnego zachodu, wiedząc już o katastrofie 7 Dywizji miażdżonej na północny wschód od miasta, zagrożony okrążeniem, chciał się wycofać za rzekę Han. Jednak szef sztabu ARK, Cze Phiong Duk, nie chciał o tym słyszeć i rozkazał mu walczyć na zajmowanych pozycjach aż do śmierci. Drogi i koleje prowadzące z miasta były wypełnione uciekającymi w panice mieszkańcami stolicy. W tym zamieszaniu jedyny most na rzece Han został przedwcześnie wysadzony w powietrze, w momencie gdy znajdowały się na nim setki uciekających cywilów

i wojskowych. W konsekwencji 44 tys. żołnierzy ARK i większość sprzętu bojowego została odcięta na północy. Li Syngman, który jeszcze niedawno w swych publicznych płomiennych przemówieniach ostro krytykował Amerykanów za bierność, teraz sam nie był w stanie przekonać swoich żołnierzy do stawiania oporu. Skutkiem tego, 28 czerwca władze Republiki Korei zmuszone zostały do opuszczenia stolicy i udały się do położonego 80 km w kierunku południowym Tedzou.

Przez chwilę trochę lepiej wyglądała sytuacja na odcinku wschodnim. Tam w krwawych walkach udało się 6 Dywizji ARK przez trzy dni powstrzymać przeważające siły 2 Armii KAL. Dowódca 6 Dywizji Kim Czhong nie zwolnił na niedzielne przepustki swoich żołnierzy, w związku z czym jednostka znajdowała się w pełnej gotowości. W chwili gdy do natarcia na jej pozycje przystąpiła 2 DP KAL nie posiadająca wsparcia czołgów, jej atak został powstrzymany. Północnokoreańska dywizja jeszcze kilkakrotnie próbowała przełamać pozycje obrońców, lecz mimo dużych strat jej ataki za każdym razem były odpierane. Dopiero zagrożenie okrążeniem od wschodu przez 7 DP KAL zmusiło południowokoreańską dywizję do odwrotu.

Gen. Czhung II Kwon, który na stanowisku szefa sztabu ARK zastąpił niekompetentnego Czhe, podjął natychmiastową decyzję o wycofaniu wojsk i oszczędzeniu ich, aż do osiągnięcia pozycji dogodnych do stawienia skutecznego oporu. Jednocześnie gen. Kim Hong II otrzymał zadanie przygotowania rubieży obronnej na rzece Naktong, która miała być ostateczną linią obrony. Na te pozycje miały zmierzać oddziały z rozbitych dywizji i tam, przy skróconym froncie, wykorzystując warunki naturalne, walczyć do końca, co pozwoliłoby zyskać na czasie, aż do przybycia amerykańskich posiłków. Rzeka Naktong stanowiła naturalną barierę, odgradzając południowo-wschodnią część pół-

wyspu z bardzo ważnym portem Pusan, który jako jedyny w tej części półwyspu posiadał odpowiednią głębokość dla okrętów transportowych płynących z pomocą.

W nocy z 26 na 27 czerwca, jeszcze zanim Rada Bezpieczeństwa ONZ uznała KRL-D za agresora, prezydent Truman upoważnił gen. Douglasa MacArthura do użycia amerykańskich sił morskich i powietrznych w celu przyścia z pomocą Korei Południowej. Cztery dni później i dzień po upadku Seulu, MacArthur udał się do Korei, aby osobiście ocenić aktualną sytuację na froncie. Wraz z towarzyszącym mu gen. Edwardem Almondem wylądował w Suwon, 20 mil na południe od Seulu. Następnie pod ostrzałem nieprzyjacielskiej artylerii generał udał się jeepem na północ w kierunku rzeki Han. To, co zobaczył, przeszło jego największe obawy. Zastaną sytuację, tak opisał później w swych pamiętnikach: „Widok jaki zobaczyłem wzdłuż rzeki Han przekonał mnie ostatecznie, że możliwości obronne Korei Południowej w obecnej chwili wyczerpały się. Nic nie mogło zatrzymać kolumn komunistycznych czołgów podążających z Seulu do Pusan. Jedyne co można było zrobić w obecnej chwili to przerzucić wojska okupacyjne”<sup>1</sup>.

W niedługim czasie amerykańskie i brytyjskie okręty wojenne wpłynęły na wody otaczające Półwysep Koreański. Ponieważ 7 Flota została wysłana do ochrony Cieśniny Tajwańskiej, początkowo do działań na wodach koreańskich wyznaczono jedynie lotniskowiec *USS Valley Forge*, ciężki krążownik i osiem niszczycieli; siły te otrzymały nazwę 77 Zespołu Operacyjnego (Task Force 77). Wkrótce dołączył do nich brytyjski lotniskowiec *HMS Triumph*. Flota rozpoczęła blokadę Korei Północnej, a samoloty z pokładów lotniskowców zaczęły naloty na cele KAL znajdujące się

<sup>1</sup> Amerykański kontyngent wojskowy w Japonii.

za granicą 38 równoleżnika<sup>2</sup>. Szczególnym przedmiotem ataku były lotniska KAL, co miało na celu pozbawienie przeciwnika sił powietrznych. W niedługim czasie do walki włączyło się lotnictwo z Dalekowschodniej Floty Powietrznej US, które stopniowo eliminowało siły powietrzne nieprzyjaciela i zdecydowało o wygraniu bitwy o niebo nad Koreą. W obliczu błyskawicznych postępów wojsk KAL, 30 czerwca gen. MacArthur otrzymał od prezydenta Trumana polecenie użycia amerykańskich wojsk lądowych do wsparcia ARK. Już wtedy MacArthur rozważał wysadzenie desantu na tyłach wojsk przeciwnika. Plan przewidywał wysłanie dwóch amerykańskich dywizji na front koreański z zadaniem opóźniania marszu KAL w kierunku Pusan, podczas gdy trzecia dywizja miała zostać przygotowana do użycia w operacji desantowej na tyłach wroga. 1 lipca MacArthur wydał rozkaz wysłania do Korei amerykańskich oddziałów wchodzących w skład 8 Armii pod dowództwem gen. Waltona Walkera. Pierwsze posiłki w postaci batalionu 24 Dywizji Piechoty US pod dowództwem płk. Charlesa B. Smitha zostały przetransportowane sześcioma samolotami *Douglas C-54 Skymaster* i wysadzone w pobliżu Osan. Oddział ten liczył 406 ludzi, w większości 20-latków, z których tylko sześciu miało za sobą doświadczenia wojenne. 4 lipca dołączył do nich dywizjon z 52 batalionu artylerii polowej w sile 108 ludzi, wyposażonego w sześć haubic 105 mm i 73 samochody. Pospiesznie zorganizowana grupa bojowa otrzymała zadanie blokowania głównej drogi do Pusan tak daleko na północ, jak tylko to będzie możliwe. Jednak siły te, podobnie jak wojska ARK, posiadały w większości lekkie uzbrojenie i nie były przygotowane do stawienia czoła północno-koreańskim jednostkom pancernym. Oddziały te weszły do walki 5 lipca i niemal natychmiast zostały rozbite przez

<sup>2</sup> Lotnictwo pokładowe z wyżej wymienionych jednostek włączyło się do walk 3 lipca.

pułk czołgów wchodzący w skład 105 Brygady Pancерnej KAL. Amerykańskie straty wyniosły 150 zabitych i wziętych do niewoli oraz większość sprzętu. Koreańczycy z Północy stracili 42 zabitych, 85 rannych i cztery czołgi. Taki był koszt opóźnienia postępów nieprzyjaciela o siedem godzin. Resztki grupy bojowej wycofały się do Tedzonu, najważniejszego węzła komunikacyjnego w południowo-zachodniej części półwyspu, gdzie znajdowała się już pozostała część 24 Dywizji pod dowództwem gen. Williama Deana.

Amerykańskie oddziały wraz ze znajdującymi się w odwrocie jednostkami południowokoreańskimi przez następne dwa tygodnie prowadziły działania opóźniające marsz wroga, staczając potyczki pod Phiongthek, Czhanon i Czhoczhiwon w omach 6—12 lipca. Do największego starcia doszło w obronie wspomnianego już miasta Tedzon. Od 14 lipca Amerykanie powstrzymywali przeważające siły KAL, lecz rankiem 18 lipca gen. Dean uznał, że miasta nie zdoła utrzymać i wydał rozkaz jego ewakuacji w dniu następnym. Jednak w południe do kwatery Deana przybył gen. Walton Walker i jako dowódca 8 Armii wydał rozkaz utrzymania miasta jeszcze przez dwa dni, do czasu przybycia 1 Dywizji Kawalerii Zmotoryzowanej, która miała zająć pozycje na wschód od Tedzonu i ustabilizować front. Jedyną pociechą dla generała było dostarczenie przez lotnictwo granatników przeciwpancernych *M-20* kal. 3,5 cala, które mogły w końcu skutecznie niszczyć czołgi nieprzyjaciela.

Ostateczna bitwa o Tedzon rozpoczęła się rankiem 19 lipca od ataku lotnictwa północnokoreańskiego<sup>3</sup>. Po nim do szturmu przystąpiły 3 DP KAL atakująca od północnego zachodu i 4 DP KLAJ\_ od zachodu. Następnego dnia nieprzyjacielskie kolumny pancerne wdarły się do miasta. Część oddziałów amerykańskich została podzielona na zespoły

<sup>3</sup> Była to ostatnia poważna akcja bojowa północnokoreańskich sił powietrznych.

niszczycieli czołgów zaopatrzone w nowe bazooki i teraz nadszedł czas na ich wypróbowanie. W efekcie użycia nowych bazook zniszczono 8 czołgów wroga; nie mogło to jednak zmienić ogólnej sytuacji obrońców, która stała się krytyczna. Do godzin południowych oddziały amerykańskie na najważniejszych odcinkach obrony zostały rozbite i groziło im całkowite odcięcie. W tej sytuacji gen. Dean wydał rozkaz odwrotu, który jednak przebiegał bardzo chaotycznie. W trakcie wycofywania się z miasta dowódca 24 Dywizji, który bezpośrednio uczestniczył w walce, dostał się do niewoli. Według świadków Dean, widząc roztrzęsionych, niedoświadczonych żołnierzy, chciał dać im osobisty przykład i podnieść morale. Na ulicach Tedzonu ramię w ramię z żołnierzami pierwszej linii ostrzeliwał z granatnika przeciwpancernego czołgi nieprzyjaciela, niszcząc jeden z nich. Generał pozostał w płonącym mieście do zapadnięcia zmroku, chcąc do końca kierować ewakuacją swoich żołnierzy. Podczas odwrotu kierowca jego jeepa w ciemności pomylił drogę i wjechał na teren kontrolowany przez komunistów. Gdy natknęli się na oddział wroga blokujący drogę, doszło do starcia. Mimo odniesionych ran generał zdołał uciec i przez 36 dni ukrywał się na wzgórzach w okolicy Tedzonu<sup>4</sup>. Jednak 25 sierpnia został wydany przez miejscową ludność żołnierzom północnokoreańskim.

Gen. Dean był najwyższym rangą oficerem amerykańskim wziętym do niewoli podczas wojny koreańskiej. Za bohaterską postawę podczas obrony Tedzonu otrzymał najwyższe amerykańskie odznaczenie przyznawane przez Kongres Stanów Zjednoczonych — Medal of Honor.

W obronie Tedzonu straty amerykańskie wyniosły 1 150 zabitych, rannych i zaginionych, z których większość dostała się do niewoli, co stanowiło 30 proc. sił biorących

Do operacji poszukiwawczo-ratunkowej zaangażowano znaczne siły lotnicze USA. Podczas tej akcji jeden z samolotów pilotował osobiście dowódca 5 Armii Lotniczej gen. Earle Partridge.

udział w walce. Amerykanie utracili też większość sprzętu bojowego. Wojska KAL utraciły 15 czołgów.

Tymczasem na front dotarły jednostki 25 Dywizji Piechoty i 1 Dywizji Kawalerii Zmotoryzowanej. 25 Dywizja została skierowana do obrony linii Tedzon—Tegu, gdzie połączyła się z pozostałościami 24 Dywizji. 25 lipca jej pozycje zostały gwałtownie zaatakowane przez 6 Dywizję Piechoty KAL, usiłującą obejść Amerykanów od północy. Mimo że obrońcy nadal walczyli bez wsparcia czołgów, dzięki nowym bazookom, które znalazły się na wyposażeniu 27 pułku, udało się zatrzymać pod Kumczhon natarcie kolumny pancernej KAL, niszcząc kilka nieprzyjacielskich czołgów *T-34*. Pierwsze czołgi dotarły do oddziałów koalicji 28 lipca. Były to trzy czołgi średnie *M-26 Pershing*, pospiesznie przerzucone z Japonii. Zostały jednak zniszczone już pierwszego dnia po wprowadzeniu ich do działań bojowych pod Czhindzu. Na realne wsparcie sił pancernych wojska ONZ musiały czekać do początków sierpnia, kiedy to na front dotarło 400 czołgów zgrupowanych w sześciu batalionach pancernych<sup>5</sup>. W tym okresie do Korei dotarła również brytyjska 27 Brygada Piechoty i sformowana w początkach lipca amerykańska 1 Brygada Piechoty Morskiej. W skład tej ostatniej wchodził 5 pułk piechoty morskiej, kompania czołgów i dwie eskadry wyposażone w samoloty szturmowe *F4U4 Corsair*. Marines wylądowali w Pusan 2 sierpnia, a pięć dni później odparli po zaciętej walce w rejonie Saczon oddziały 6 Dywizji KAL. Walki były tak zacięte, że dochodziło do starć wręcz. Doskonałą postawą w boju brygada marines potwierdziła reputację świetnego wyszkolenia i wysokiego morale cechującego żołnierzy piechoty morskiej. Od tej pory formacja ta była kierowana na najbardziej

<sup>5</sup> Były to czołgi typu *M4A3 Sherman*, *M-26 Pershing* i *M-46 Patton*.

zagrożone odcinki frontu, spełniając rolę przysłowiowej „straży pożarnej”<sup>6</sup>.

25 Dywizja utrzymała się na swych pozycjach do 30 lipca, po czym została zmuszona do odwrotu. Również 1 Dywizja Kawalerii Pancerniej, zagrożona odcięciem w okolicy Yongdong, 29 lipca rozpoczęła odwrot.

Mimo heroiczych prób powstrzymania natarcia nieprzyjaciela, z początkiem sierpnia 1950 r. oddziały pół-nocnokoreańskie weszły na linie obrony wojsk ONZ na rzece Naktong, zajmując 95 proc. terytorium Półwyspu Koreańskiego zamieszkanego przez 97 proc. ludności. Wojska koalicji miały bronić terytorium tzw. worka pusańskiego o rozmiarach 9,5 tys. km kw., który był południowo-wschodnim skrawkiem półwyspu, ostatnim znajdującym się poza kontrolą komunistów. Podczas gdy oddziały 24 Dywizji i jednostki ARK opóźniały marsz agresora, trwało gorączkowe umacnianie pozycji obronnych wyznaczonych biegiem rzeki Naktong. Do tego czasu znajdowało się tam 91 tys. żołnierzy ARK, 87 tys. Amerykanów i 2 tys. Brytyjczyków. Jednocześnie szybki marsz wojsk KAL wydłużył linie komunikacyjne atakujących oddziałów, co spowodowało trudności z dowozem zaopatrzenia, zaś przymusowe wcielanie rekruta na zajmowanych obszarach obniżyło wartość bojową jednostek armii północnokoreańskiej.

W tym czasie armia amerykańska wykonała olbrzymi wysiłek logistyczny, przerzucając do Pusan oprócz wojsk i uzbrojenia ogromną ilość zaopatrzenia. O ile transport z Wysp Japońskich nie nastroczał zbytnich problemów ze względu na bliskie położenie 'względem Półwyspu Koreańskiego, to transport ze Stanów Zjednoczonych był kwestią bardziej złożoną. Amerykanie korzystali głównie z dwóch szlaków komunikacyjnych prowadzących do ich baz w Ja-

Nazwa „Fire Brigade” przyłgnęła do marines w czasie walk na froncie pusańskim.



ponii. Pierwszy, liczący 5500 mil morskich, prowadził z Seattle przez Dutch Harbor, drugi, z San Francisco przez Hawaje, wynosił 6900 mil morskich. Mimo odległości, w ciągu pierwszych 3 miesięcy konfliktu udało się przetransportować do Korei 100 tys. żołnierzy i blisko 2 miliony ton zaopatrzenia.

4 sierpnia gen. Walker wydał rozkaz zniszczenia ostatnich mostów na rzece Naktong. Następnego dnia armie KAL rozpoczęły szturm na linie obronne wojsk koalicji z północy i zachodu. W wyniku gwałtownego natarcia udało się pododdziałom 16 i 18 pułku 4 DP KAL przekroczyć rzekę Naktong na odcinku 24 DP US, czyniąc wyłom we froncie zagrażający ważnemu strategicznie miastu Yongsan. Przeprowadzone przez amerykańską 24 Dywizję kontrnatarcie załamało się i w trybie nagłym sprowadzono na pomoc brygadę marines. Amerykanie przy wsparciu czołgów i lotnictwa z wielkim trudem odzyskiwali teren metr po metrze, zadając nieprzyjacielowi duże straty. Ostatecznie 19 sierpnia udało im się zlikwidować wyłom we froncie. Nieprzyjaciel stracił 1200 ludzi, około 3 tys. musiało wycofać się na drugi brzeg, pozostawiając ciężki sprzęt.

O ile po trzytygodniowych ciężkich walkach wojska KAL przesunęły linię frontu na północy o 40 km, to na zachodnim odcinku koalicja utrzymała swe pozycje. Od południowego zachodu zaciekle atakowała 6 Dywizja KAL, złożona z weteranów wojny domowej w Chinach, starając się zająć Pusan. Jej oddziały zostały jednakże zatrzymane przez amerykańską 25 Dywizję 48 km od portu. 24 sierpnia wojska KAL rozpoczęły nazwaną pierwszą bitwą o zakole rzeki Naktong atak od zachodu na kierunku Tegu. Wojska koalicji wyposażone już w broń przeciwpancerną i czołgi typu *Sherman*, powstrzymały atak, zadając przeciwnikowi duże straty. Od 26 sierpnia następowała stabilizacja frontu, która trwała do 3 września, kiedy wojska KAL jeszcze raz postanowiły przełamać linię obrony na odcinku zakola

rzeki Naktong. Rozegrała się wtedy największa bitwa z dotąd podjętych działań zbrojnych na półwyspie. Oblicza się, że od początku konfliktu do zakończenia drugiej bitwy o zakole Naktongu straty wojsk KAL wyniosły 60 tys., armii południowokoreańskiej 70 tys., a wojsk amerykańskich 16 tys. Z każdym dniem sytuacja militarna i zaopatrzeniowa zmieniała się na korzyść aliantów, bowiem od momentu wybuchu konfliktu Biały Dom podejmował energiczne wysiłki w celu jak najszybszego zwiększenia sił wojskowych przeznaczonych do obrony Korei. Mobilizacja Gwardii Narodowej i Armii Rezerwowej przebiegła sprawnie. Kongres na potrzeby wojskowe wyasygnował dodatkowe fundusze w wysokości 10,5 mld. dolarów. Do końca czerwca 45 tys. amerykańskich żołnierzy wylądowało na półwyspie, a do końca sierpnia było ich już 150 tys. Te działania sprawiły, że do połowy września MacArthur miał pod swoją komendą ponad 180 tys. ludzi, podczas gdy wojska północnokoreańskie dysponowały około 100-tysięczną armią.

Na mocy rezolucji ONZ 7 lipca 1950 r. gen. MacArthur uzyskał nominację na głównodowodzącego siłami Narodów Zjednoczonych w Korei. Jednocześnie na apel ONZ odpowiedziało 16 państw, wysyłając swe kontyngenty wojskowe do Korei. Jednak największy wysiłek zbrojny wzięły na siebie Stany Zjednoczone, których wojska lądowe stanowiły 48 proc. sił koalicji, operacje lotnicze i morskie zaś były niemal w całości prowadzone przez armię Stanów Zjednoczonych. Siły południowokoreańskie stanowiły w tym czasie 43 proc. wojsk koalicyjnych.

## FRONT DYPLOMATYCZNY

*Atak na Koreę dowodzi jasno ponad wszelką wątpliwość, że komunizm w dążeniu do podporządkowania sobie niezależnych narodów wykroczył poza sferę działalności wywrotowej i będzie obecnie posługiwał się metodami zbrojnej napaści i wojny.*

Oświadczenie prezydenta H. Trumana  
z 27 czerwca 1950 r.

Gdy 25 czerwca w niedzielę o świcie w ulewnym deszczu wojska Korei Północnej masakrowały dywizje ARK, John J. Muccio, amerykański ambasador w Seulu, wysłał do Departamentu Stanu w Waszyngtonie wiadomość następującej treści: „Dzisiaj rano wojska Korei Północnej przekroczyły w wielu miejscach granicę Republiki Korei (...) - Sposób przeprowadzenia ataku nasuwa wniosek, że jest to zakrojona na szeroką skalę ofensywa przeciwko Republice Korei”.

Sekretarz stanu Dean Acheson, który otrzymał w sobotę wieczorem (na skutek różnicy czasu) telefoniczną informację o agresji KRL-D, natychmiast zaproponował sekretarzowi generalnemu Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Następnie zatelefonował do Independence w Missouri, aby

powiadomić prezydenta Harry'ego Trumana o zaistniałej sytuacji.

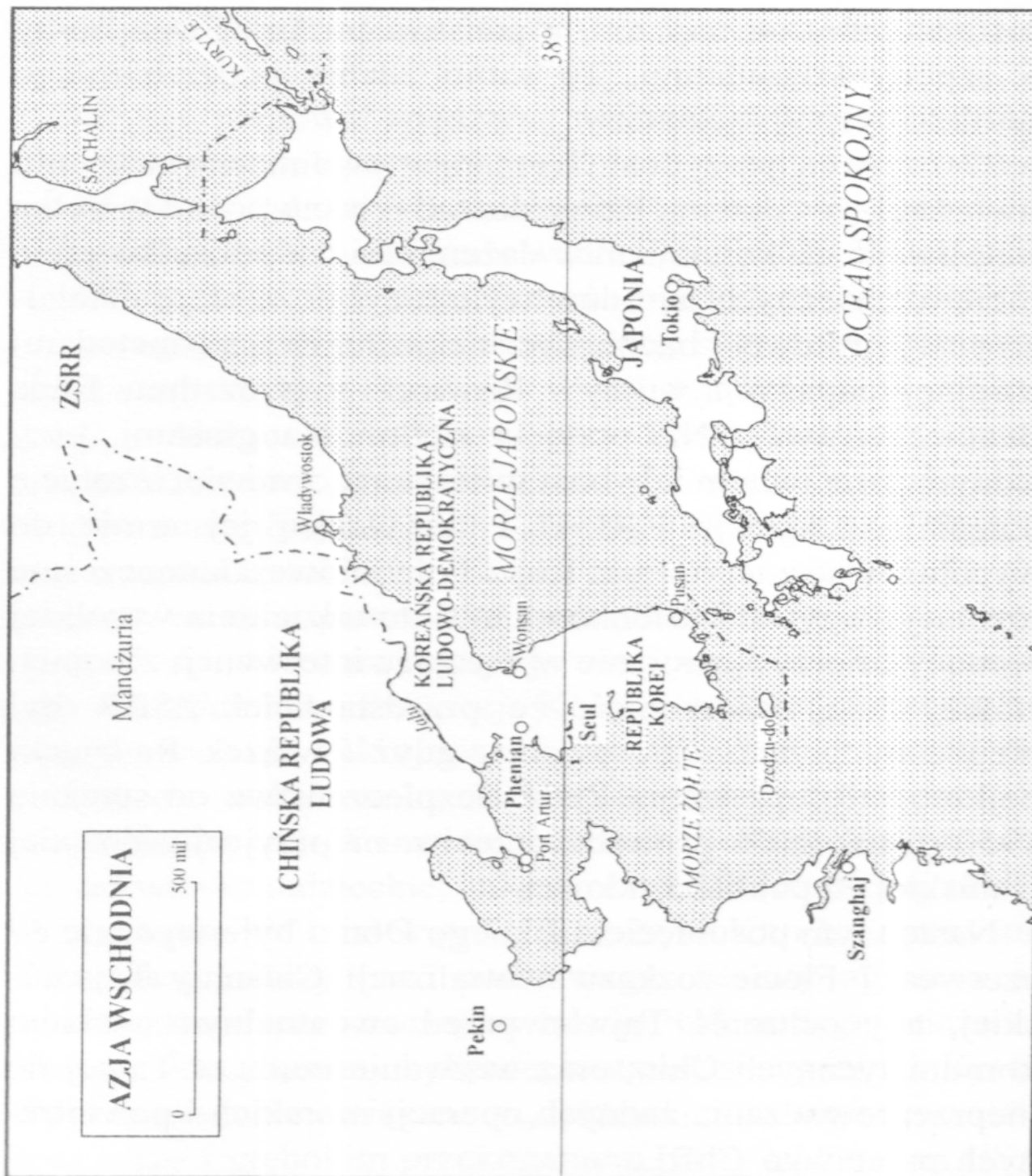
Truman planował spędzenie niedzieli w gronie rodziny, jednak w zaistniałej sytuacji jego plany zostały unicestwione, podobnie jak słabo wyszkolone i uzbrojone dywizje południo-wokoreańskie rozmieszczone wzdłuż granicy 38 równoleżnika. Następnego dnia rano Truman był już w samolocie do Waszyngtonu, gdzie zwołał konferencję swoich dyplomatycznych i wojskowych doradców w znajdującym się w pobliżu Białego Domu Blair House przy Pennsylvania Avenue. Najważniejszym zagadnieniem była skala inwazji oraz stopień zaangażowania Chin i Związku Radzieckiego. Najgorszy scenariusz zakładał groźbę, że atak wojsk KRL-D jest początkiem do zaplanowanej przez ZSRR wojny światowej. Jednak do wieczora sytuacja częściowo się wyjaśniła. Wiadomo już było, że agresja Korei Północnej nie jest tylko incydem, ale zakrojoną na szeroką skalę inwazją, nic jednak nie wskazywało, że konflikt ten jest wstępem do wojny światowej. W innych częściach globu nie uaktywniły się ani wojska radzieckie, ani jego satelitów. Z drugiej strony Waszyngton nie miał wątpliwości, że za Kim Ir Senem stoi Moskwa i należy brać pod uwagę, że siły agresora są w związku z tym znacznie większe. Od samego początku Truman zdecydowany był przeciwstawić się agresji w Korei. Było to nie tylko związane z „doktryną powstrzymywania”, lecz także z głębokim przekonaniem prezydenta o roli USA jako obrońcy i gwaranta demokracji oraz wartości wolnego świata. W grę wchodziła ponadto wiarygodność polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Prezydent był przekonany, że nie interweniując Stany Zjednoczone z jednej strony straciłyby zaufanie sojuszników, z drugiej zaś ośmieliłyby potencjalnych agresorów. Truman uważał bowiem, że agresja w Korei jest grą Stalina wystawiającą na próbę stanowczość USA wobec tego typu działań. Jego zdaniem, gdyby nie powstrzymano Stalina w Korei, to według teorii domina

postępowalby on naprzód, a państwa po kolei wpadałyby w szpony komunizmu. To samo zdanie podzielali jego najbliżsi współpracownicy.

27 czerwca prezydent Truman w swoim oświadczeniu stwierdził, że „atak na Koreę dowodzi jasno ponad wszelką wątpliwość, że komunizm w dążeniu do podporządkowania sobie niezależnych narodów wykroczył poza sferę działalności wywrotowej i będzie obecnie posługiwał się metodami zbrojnej napaści i wojny”. Również w tym dniu Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła siedmioma głosami, przy jednym przeciwnym i dwoma wstrzymującymi się, rezolucję potępiającą agresję KRL-D i wzywającą jej armię do wycofania się z terytorium Korei Południowej. Jednocześnie rezolucja wzywała członków ONZ do udzielenia wszelkiej pomocy ofierze agresji, nie wyłączając interwencji zbrojnej. Należy tutaj wspomnieć, że przedstawiciel ZSRR był nieobecny podczas głosowania, gdyż Związek Radziecki bojkotował posiedzenia Rady Bezpieczeństwa od stycznia 1950 r. na znak protestu przeciw nieprzyjęciu do niej Chińskiej Republiki Ludowej.

Następnym posunięciem Białego Domu było wydanie 27 czerwca 7 Flocie rozkazu neutralizacji Cieśniny Tajwańskiej, aby ochronić Tajwan przed ewentualnym atakiem komunistycznych Chin, oraz wezwanie rządu w Tajpej do nieprzeprowadzania żadnych operacji morskich i powietrznych przeciwko ChRL.

Na Tajwanie, po przegraniu wojny domowej w Chinach, schroniły się władze Kuomintangu Czang Kaj-szeka i resztki jego armii. Ich los wydawał się przesądzony, gdyż Mao nie krył zamiaru zdobycia ostatniego bastionu nacjonalistów. Tymczasem wybuch wojny koreańskiej zmienił sytuację i nastąpiło ponowne zacieśnienie stosunków USA z Kuomintangiem. W rezultacie Tajwan do dzisiaj nie wszedł w skład Chin i pozostaje niepodległym państwem.



Kroki Stanów Zjednoczonych poczynione w kwestii Tajwanu wywołały w Pekinie ogromne poruszenie. Mao zinterpretował to posunięcie jako fazę wstępną do uderzeń Amerykanów na Chiny. Miałyby one nastąpić z Korei, Tajwanu i Indochin. To z kolei pchnęło go w przyszłości do szukania rewanżu na Półwyspie Koreańskim i do interwencji po stronie Kim Ir Sena.

Bardzo zdecydowana reakcja Białego Domu, która zaskoczyła Moskwę i Koreę Północną, była zgodna z wytycznymi polityki amerykańskiej przyjętymi w kwietniu 1950 r. przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego, NSC 68 (National Security Council), które wyraźnie wskazywały na możliwość zdecydowanej reakcji USA na każdą próbę rozszerzania komunizmu przez ZSRR<sup>^</sup> czy jego satelitów, na państwa popierane przez USA oraz miały na celu zmuszenie ZSRR do akceptowania w swej polityce powszechnie przyjętych standardów.

Truman i jego otoczenie bacznie śledzili posunięcia Moskwa lecz ta milczała. Stalin w ciągu dziesięciu pierwszych dni konfliktu nie wydał ani jednego znaczącego oświadczenia. Jedynie zawsze wykazująca rewolucyjną czujność „Prawda” 28 czerwca opublikowała pierwszo-stronicowy artykuł o „imperialistycznych podżegaczach wojennych w Korei”. 29 czerwca doszło do spotkania wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki i ambasadora USA w Moskwie admirała Alana Kirka. Gromyko oświadczył, że „Związek Radziecki zgodnie z linią swej polityki będzie stał niezmiennie na stanowisku nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw”. Z początkiem lipca doszło do rozmów brytyjsko-radzieckich w sprawie konfliktu koreańskiego za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Moskwie. Brytyjczycy starali się przekonać Gromykę o korzyściach płynących ze współdziałania na rzecz rozwiązywania kryzysu koreańskiego. Starali się nakłonić Moskwę do wywarcia nacisku na Kim

Ir Sena, aby ten wycofał swe wojska za linię 38 równoleżnika. Ustępstwem na rzecz Moskwy mogłoby być znalezienie kompromisu w kwestii przeprowadzenia ogólnokoreańskich wyborów, porzucenie sprawy Tajwanu i przyznanie komunistycznym Chinom miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Jednak sprawa ta miała nikłe szanse powodzenia po wprowadzeniu wojsk amerykańskich do Korei. Zresztą Biały Dom stał na stanowisku bezwarunkowego zaakceptowania przez Koreę Północną rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nakazującej natychmiastowe wycofanie jej wojsk za linię demarkacyjną. Mimo to dyplomacja brytyjska dalej podejmowała wysiłki, starając się powstrzymać Amerykanów od podejmowania działań, które mogłyby jeszcze bardziej zaostrzyć sytuację i uniemożliwić kompromis z Moskwą. Ostatecznie 10 lipca sekretarz stanu USA Acheson stanowczo odrzucił propozycje ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernesta Bevina. Sprawa jakiegokolwiek kompromisu na drodze dyplomatycznej wydawała się nierealna, o dalszych losach Półwyspu Koreańskiego miały zdecydować pola bitew.



## OPERACJA „CHROMIT”

*Marynarka nigdy nie zawiodła mnie w przeszłości i teraz również mnie nie zawiedzie. Wylądujemy w Inczhon i zmiażdżymy ich.*

Gen. D. Mac  
Arthur, 20 sierpnia  
1950 r.

Podczas gdy 80 proc. wojsk północnokoreańskich prowadziło działania zbrojne nad rzeką Naktong, chcąc za wszelką cenę przełamać tę ostatnią linię obrony Republiki Korei, opanować Pusan i wyprzeć ostatecznie wojska koalicji z półwyspu, gen. Mac Arthur postanowił dokonać decydującego zwrotu w przebiegu wojny poprzez przeprowadzenie śmiałej operacji desantowej na tyły przeciwnika. Plan przewidywał wysadzenie desantu morskiego pod Inczhon w pobliżu Seulu. Celem operacji było utworzenie drugiego frontu i odciążenie wojsk koalicji broniących linii Naktongu. Powodzenie desantu spowodowałoby zajęcie stolicy Korei Południowej, Seulu i przejęcie inicjatywy strategicznej przez siły Narodów Zjednoczonych. 23 lipca generał powiadomił Pentagon o swoich zamierzeniach, zwracając uwagę, że sytuacja na froncie pod Pusan przypomina to, co miało miejsce we Francji podczas I wojny światowej, gdyż

tak jak tam front ustalił się na linii rzeki Marny, tak obecnie jego wojska były okopane na linii rzeki Naktong. Wskazywał, że próba czołowego przełamania frontu pod Pusan może być bardzo krwawa i wymagać będzie zaangażowania dziesiątek tysięcy żołnierzy, podczas gdy śmiały desant na tyły wroga w sile 2 dywizji mógłby całkowicie odmienić sytuację na froncie.

Plan działań desantowych opracowanych w sztabie gen. MacArthura nie został życzliwie przyjęty w Waszyngtonie. Głównymi oponentami byli przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów, gen. Omar N. Bradley, oraz dowódca marynarki. Bradley uważał, że w oparciu o doświadczenia wyniesione z Europy nie jest możliwe przeprowadzenie udanego desantu w proponowanym przez MacArthura czasie i miejscu. Ponadto uznał, że taka operacja niesie ze sobą ryzyko włączenia się do konfliktu Chin i ZSRR po stronie północnokoreańskiej, co może przerodzić się w wojnę światową. Z kolei oficerowie marynarki wskazywali na niesprzyjające warunki terenowe do przeprowadzenia desantu pod Inczhon, gdyż w tym miejscu Morze Żółte łączy się z redą portu wąskim, płytkim (w czasie odpływu na 3,6—3,9 m), usianym mieliznami Kanałem Latających Ryb. Kanał ten mógł zostać łatwo zablokowany przez miny morskie. Niebezpieczne były też prądy pływowe, których prędkość wynosiła od trzech do ośmiu węzłów, czyli 14,5 km na godzinę. Utrudniały one manewrowanie dużej liczby jednostek oraz praktycznie uniemożliwiały użycie przez znaczną część doby jednostek desantowych, które nie były w stanie pokonać silnego prądu. Ponadto było mało miejsca do zakotwiczenia, zaledwie kilka doków i przystani, nie było też plaży w potocznym znaczeniu, tylko falochrony i skały. Przed portem usytuowana była ufortyfikowana wyspa Wolmi-do i mała wysepka Sowolmi-do oddzielona od miasta przez rzekę Salee. Nad portem wznosiły się wzgórza, z których można było kontrolować okolice.

Najwyższe z nich *wzgórze* Radio na wyspie Wolmi-do wznosiło się na wysokość 105 metrów i całkowicie dominowało nad portem. Jednak najbardziej niebezpiecznym czynnikiem mogącym uniemożliwić desant były pływy. Podczas przyływu wysokość fali w niektórych punktach wybrzeża sięgała do 10 metrów, z kolei podczas odpływu morze cofało się o 6—7 km, pozostawiając trudny do przebycia pas błotnistego terenu. Czynniki te nie pozwalały na ciągłe przeprowadzanie desantu. Większość pojazdów desantowych miała bowiem zanurzenie 7 metrów i większe, co ograniczało czas przeprowadzenia operacji do kilku godzin. Ponadto w warunkach jesiennych tylko w ciągu trzech lub czterech dni w miesiącu pogoda umożliwiała przeprowadzenie takiej operacji. Poprzez wymuszone przerwy w lądowaniu kolejnych rzutów desant narażał się na duże niebezpieczeństwo, ponieważ przeciwnik zyskiwał czas na umocnienie swoich pozycji i uzupełnienie sił, a następnie mógł użyć ich do atakowania jednostek, które już wylądowały i musiały oczekiwać na dalsze posiłki aż do czasu następnego przyływu.

Nawet bardzo bliscy współpracownicy MacArthura mieli wątpliwości co do wyboru miejsca desantu. Kontradmirał James H. Doyle opracował nawet drugi plan, gdzie miejscem lądowania miał być Kunsan, dogodniej położony do przeprowadzenia operacji desantowej. 20 sierpnia admirał Forrest P. Sherman, szef Operacji Morskich gen. J. Lawton Collins, szef sztabu armii amerykańskiej i kilku innych wysokiej rangi oficerów zostało wysłanych z Waszyngtonu, aby zapoznać się z planami operacji, a w istocie odwieść MacArthura od ich realizacji. W Waszyngtonie powszechnie uznano, że plan jest szaleństwem leciwego ekscentryka, a Inczhon najgorszym z możliwych miejscem do zrealizowania jego pomysłu. Nominalnie Collins jako szef sztabu armii miał wyższą pozycję od MacArthura, ale tylko nominalnie, MacArthur bowiem, oprócz tego, że stała za

nim już wówczas legendarna przeszłość wojskowa, miał ogromny autorytet w armii i dłuższy staż oficerski<sup>1</sup>. Był wówczas także pięciogwiazdkowym generałem, podczas gdy Collins miał cztery gwiazdki. Toteż MacArthur nie stał na przegranej pozycji przed rozpoczęciem narady.

23 sierpnia w kwaterze głównej Mac Arthura w Tokio odbyło się decydujące spotkanie w sprawie operacji. Pierwszy zabrał głos gen. Collins, który przedstawił swoje obawy co do konsekwencji, jakie może mieć wycofanie piechoty morskiej spod Pusan dla armii gen. Walkera. Należy tu wspomnieć, że oddziały tej formacji były najlepszymi na froncie i odpowiadały za kluczowe odcinki. Teraz w związku z planami MacArthura miałyby być skierowane do zadań operacji desantowej. Po nim swoją opinię przedstawił adm. Sherman, który wskazywał, że łatwiejszym i pewniejszym celem desantu byłby port w Kunsan. Później kolejno głos zabrali pozostali oficerowie marynarki na czele z adm. T. Joyem, opisujący, z punktu widzenia marynarki, trudności techniczne, jakie niesie za sobą operacja desantowa pod Inczhon. Następnie założenia planu zreferował adm. Doyle. Zwracał uwagę, że wywiad donosił, iż tylko kilka słabych jednostek znajduje się w okolicy portu, który nie jest należycie umocniony. Doyle, który był weteranem II wojny światowej i uczestnikiem desantu w Guadalcanal, zakończył swoje wystąpienie słowami: „Najlepsze co mogę powiedzieć o desancie pod Inczhon to jedynie to, że nie jest on niemożliwy”. Na końcu głos zabrał osobiście MacArthur. W swoich spisanych wspomnieniach tak scharakteryzował ten moment: „Odczekałem chwilę, aby zebrać myśli. Czuję wzrastające napięcie, jakie ogarniało zebranych. Jeżeli kiedykolwiek cisza była bardziej wymowna, to nastąpiło to właśnie w tej chwili. Przypomniałem sobie wtedy głos mojego ojca,

<sup>1</sup> Podczas I wojny światowej MacArthur był generałem brygady, podczas gdy Collins był zaledwie kapitanem.

który powiedział mi przed laty, Doug, narady wojenne rodzą zwątpienie i defetyzm". Następnie generał we właściwym sobie stylu, spokojnie, powoli ważąc słowa, przez 45 minut uzasadniał, dlaczego najlepszym wyborem jest Inczhon. Zwracał uwagę, że właśnie ze względu na trudne warunki terenowe, nieprzyjaciel nie spodziewa się tam desantu. Jako przykład, przywołał ekspedycję gen. Jamesa Wolfe'a przeciwko Quebecowi w 1759 r. z okresu wojny siedmioletniej. Wolfe wdarł się do Quebecu od strony Rzeki Świętego Wawrzyńca, która wydawała się Francuzom niedostępna dla nieprzyjaciela, właśnie z powodu warunków naturalnych. Ten śmiały manewr zakończył się sukcesem i miał decydujące znaczenie dla klęski Francji i utraty przez nią kolonii w Ameryce Północnej na rzecz Wielkiej Brytanii. Dlatego sukces pod Inczhon, zdaniem mówiącego, szybko zakończy wojnę, podczas gdy wylądowanie pod Kunsan nie daje takich perspektyw i doprowadzi do walk w zimowych warunkach. MacArthur argumentował, że desant pod Inczhon spowoduje zaskoczenie przeciwnika, a następnie pozwoli w szybkim czasie opanować Seul, co będzie miało nie tylko militarne, ale również psychologiczne znaczenie. Wdarcie się na głębokie zaplecze wroga zmusi go do szybkiego odwrotu z pozycji zajmowanych nad rzeką Naktong i spowoduje chaos w jego szeregach i spadek morale. Nie bez znaczenia był fakt, że Inczhon jest ważnym węzłem komunikacyjnym w tej części półwyspu, przez który biegną wszystkie ważniejsze drogi i linie kolejowe z północy na południe, a w jego pobliżu znajduje się największe na półwyspie lotnisko Kimpo. Ponadto, podkreślał MacArthur, w nieodległej historii dwukrotnie już przeprowadzono udany desant pod Inczhon, wojska japońskie dokonały tego w 1894 i 1904 r. Zwracał również uwagę, iż decyzję co do desantu należy podjąć szybko, gdyż według doniesień

wywiadu, w niedługim czasie ZSRR miał przesłać KAL miny morskie, które mogłyby znacznie utrudnić przeprowadzenie operacji. Na koniec, spoglądając na admirała Shermana, zwrócił się do niego słowami: „Nigdy nie przypuszczałem, że nadejdzie dzień, w którym marynarka nie będzie w stanie wspomóc armii w jej operacji. Moja wiara w marynarkę jest większa niż ta pokłada we własne siły. Marynarka nigdy mnie nie zawiodła w przeszłości i teraz również mnie nie zawiedzie. Prawie słyszę tykanie zegara przeznaczenia. Musimy działać teraz albo zginiemy. Wylądujemy pod Inczhon i zmiażdżymy ich. Uratuję 100 tys. istnień ludzkich”. Po dłuższej chwili absolutnej ciszy głos zabrał Sherman: „Dziękuję. To był ważny głos w ważnej sprawie”.

Spotkanie zostało zakończone. Wychodząc z sali adm. Shepard zwrócił się do jednego z oficerów: „Zamierzam poprzeć ten plan, myślę, że ma szansę”. Została jeszcze kwestia poruszona przez Bradleya, że w odpowiedzi na desant do wojny włączy się ZSRR. MacArthurowi udało się jednak przekonać prezydenta, że nie ma takiej groźby. 12 sierpnia 1950 r. Truman zatwierdził plany operacji desantowej, która otrzymała kryptonim Operation Plan--100B „Chromite”<sup>2</sup>.

Teraz przygotowania operacji ruszyły pełną parą. Wiceadmirał Arthur D. Struble, dowódca 7 Floty, otrzymał zadanie przeprowadzenia koncentracji sił morskich mających wziąć udział w operacji, odpowiedzialnych za załadunek i transport desantu. Kontradmiral James H. Doyle, mianowany dowódcą 1 Zespołu Desantowego, miał opracować plany lądowania. Generał Oliver P. Smith, dowódca 1 Dywizji Piechoty Morskiej, odpowiadał za wypracowanie koncepcji działań na lądzie po wylądowaniu i dalszego

<sup>2</sup> Chromit — minerał, tlenek żelaza i chromu, występuje głównie w skałach magmowych. Stanowi także składnik meteorytów kamiennych. Stosowany jest do wyrobu stali chromowej i materiałów ogniotrwałych.

rozwinięcia natarcia. Wszyscy wyżej wymienieni oficerowie posiadali duże doświadczenie bojowe i sztabowe. Wiceadmirał Struble w okresie II wojny światowej brał udział w 22 operacjach desantowych w Europie i na Pacyfiku, z których należy wymienić desanty: w Normandii, na Leyte i Corregidorze. Kontradmiral Doyle podczas działań wojennych na Pacyfiku dowodził zespołami desantowymi na Guadalcanal i Wyspach Salomona. Gen. Smith dowodził 5 pułkiem piechoty morskiej w czasie walk na Palu i Okinawie.

Jednym z pierwszych zadań było wyznaczenie terminu operacji, który stwarzałby najdogodniejsze warunki do przeprowadzenia desantu w rejonie Inczhon. Planiści obliczyli, że największe pływy będą zaraz po wschodzie słońca i tuż po jego zachodzie 15 września. W związku z tym, że większość łodzi desantowych wymagała do właściwego przeprowadzenia desantu dziennego światła, operację postanowiono przeprowadzić w dwóch rzutach. Pierwszy nastąpiłby rano, drugi wieczorem.

Jednocześnie w Japonii rozpoczęła się koncentracja oddziałów desantowych i niezbędnych materiałów wojennych. Najpilniejszym zadaniem było zgromadzenie i należyte przygotowanie oddziałów, które miały wziąć udział w operacji, część sił bowiem, które już wcześniej MacArthur planował użyć w desancie i miał nadzieję trzymać w rezerwie, została rzucona do walki w obronie zagrożonej linii Naktongu. Przykładem mogą być oddziały 5 pułku piechoty morskiej, które od 2 sierpnia, kiedy wylądowały w Korei, do początku września, brały udział w ciężkich walkach w dolinie rzeki Naktong na drodze do Pusan, ostatniego bastionu obrony wojsk koalicji na półwyspie. Jednostka po wycofaniu z frontu dostała tylko siedem dni odpoczynku, po czym miała przygotować się do następnego zadania, jakim była operacja desantowa.

Aby skompletować odpowiednie siły, MacArthur otrzymał zgodę Połączonego Kolegium Szefów Sztabów i prezydenta na powołanie rezerwistów w celu skompletowania

1 Dywizji Piechoty Morskiej, która miała być główną siłą desantu. 4 sierpnia gen. Oliver P. Smith otrzymał rozkaz reaktywowania 1 i 7 pułków piechoty morskiej. Do 7 sierpnia siły 1 Dywizji Marines osiągnęły liczbę 17 162 żołnierzy. Tydzień później dywizja opuściła San Diego w Kalifornii, udając się w miejsce koncentracji. Wkrótce dołączyła do niej 1 batalionowa grupa desantowa, wchodząca dotąd w skład 6 Floty na Morzu Śródziemnym, którą przerzucono z Krety przez Kanał Sueski.

Ostatecznie w celu przeprowadzenia desantu zorganizowano 7 Zgrupowanie Operacyjne (Joint Task Force 7), dowodzone przez wiceadmirała Arthura D. Struble'a, podzielone na: 90 Zespół Uderzeniowy dowodzony przez kontadmirała Doyle'a w składzie: 2 okrętów sztabowych,

2 lotniskowców eskortowych, 2 ciężkich krążowników, 2 lekkich krążowników, 12 niszczycieli, 15 fregat, trałowca, 6 kutrów trałowych, 98 okrętów i transporterów desantowych, 3 holowników, 2 statków warsztatowych, 25 zafrachtowanych statków handlowych; 91 Zespół Osłony dowodzony przez kontradmirała Williama G. Andrewsa z Brytyjskiej Marynarki Królewskiej (Royal Navy), w składzie: lekkiego lotniskowca, krążownika, 3 niszczycieli, 4 ścigaczy okrętów podwodnych, 11 kutrów trałowych; 77 Zespół Lotniskowcowy dowodzony przez kontradmirała Edwarda C. Ewena w składzie: 3 lotniskowców, 2 krążowników, 13 niszczycieli; 99 Zespół Patrolowy i Rozpoznawczy dowodzony przez kontradmirała Georga R. Hendersona, w skład którego wchodziły 3 bazy wodnosamolotów i 79 Zespół Logistyczny dowodzony przez komandora Bernarda L. Austina w składzie 21 jednostek warsztatowych i zaopatrzeniowych. Bezpośrednią operację desantową miały przeprowadzić oddziały X Korpusu Armijnego oznaczone jako



92 Zespół Operacyjny dowodzony przez gen. Edwarda M. Almonda. W jego skład wchodziły jednostki amerykańskie: 1 Dywizja Piechoty Morskiej, 7 Dywizja Piechoty, 187 pułk powietrznodesantowy, 93 i 96 dywizjon artylerii haubic, 73 batalion czołgów, 2 pułk saperów, 56 pułk amfibii i 1 batalion pływających transporterów opancerzonych oraz jednostki południowokoreańskie: 1 pułk piechoty morskiej i 17 pułk piechoty. Ogółem do operacji desantowej przeznaczono 69 450 żołnierzy, 170 czołgów, 186 haubic, 155 amfibii i 182 transportery pływające. Na lotniskowcach zgromadzono 557 samolotów bojowych. Struktura dowodzenia przedstawiała się następująco: głównodowodzącym operacją został gen. Douglas MacArthur, a jego zastępcą dowódca Floty Dalekiego Wschodu, wiceadmirał Turner C. Joy. Trzecim w kolejności był dowódca 7 Zgrupowania Operacyjnego (Task Force 7), wiceadmirał Arthur D. Struble, któremu z kolei podlegali dowódcy wymienionych wcześniej Zespołów Operacyjnych. Siły X Korpusu Armijnego dowodzone przez gen. Edwarda Almonda podzielone były na dwie części. 7 Dywizję Piechoty dowodzoną przez gen. Davida G. Barra oraz 1 Dywizję Piechoty Morskiej pod dowództwem gen. OHvera P. Smitha. 7 Dywizja Piechoty była ostatnią wchodzącą w skład 8 Armii, która dotychczas nie została wysłana do Korei. W związku z niepełnym stanem osobowym jednostki zasilono ją rekrutami koreańskimi, którzy zostali ewakuowani do Japonii. We wrześniu 1950 r. jej siły wynosiły 24 815 żołnierzy, w tym 8600 Koreańczyków. 1 Dywizja Piechoty Morskiej liczyła w tym samym okresie 19 494 żołnierzy, jednakże przed samą operacją włączono do niej 1 południowokoreański pułk piechoty morskiej w sile 2786 ludzi, 92 i 96 połowe dywizjony artylerii haubic (155 mm), 73 batalion czołgów, 2 pułk saperów i 56 batalion amfibii w liczbie 2760 ludzi, co podniosło jej siły do 25 040 żołnierzy.

Ogromne znaczenie dla pomyślnego przeprowadzenia operacji miało właściwe wsparcie logistyczne, gdyż jej założeniem było nie tylko wysadzenie desantu, lecz również szybkie rozwinięcie natarcia w kierunku Seulu. Tymczasem problemem było znalezienie wystarczającej liczby okrętów desantowych, na których można by przewieźć oddziały, sprzęt i zaopatrzenie w rejon operacji. Może to się wydać dziwne, lecz pięć lat po zakończeniu II wojny światowej USA nie posiadały tak znaczącej floty desantowej, która w końcowej fazie wojny na Pacyfiku liczyła 610 jednostek. Wiązało się to z demobilizacją przeprowadzoną w armii amerykańskiej po zakończeniu wojny, jak również z nową doktryną obronną USA opartą na siłach lotniczych i broni atomowej. Skutkiem tego w 1950 r. na stanie amerykańskiej floty znajdowało się tylko 91 okrętów desantowych. Dowództwo operacji zmuszone zostało więc do uzupełnienia sił desantowych jednostkami uprzednio wycofanymi ze służby i przekazanymi do celów cywilnych. Przykładem może być sięgnięcie przez Mac Arthura po 30 okrętów desantowych przekazanych wcześniej cywilnym władzom japońskim.

Plany operacji przewidywały, że pierwszym celem desantu będzie wysepka Wolmi-do położona niecały kilometr na południowy zachód od Inczhon. Wysepka ta, połączona z lądem stałym kamienną groblą, zabezpieczała wejście do portu i praktycznie uniemożliwiała desant. Jej zajęcie miało być poprzedzone zmasowanym bombardowaniem z powietrza i ostrzałem artyleryjskim z morza. Desant zamierzano przeprowadzić siłą batalionu piechoty morskiej, który miał wylądować podczas porannego przyływu na „Plaży Zielonej”, położonej w północno-zachodniej części wyspy. Po jej opanowaniu żołnierze, z pomocą wsparcia lotniczego i artyleryjskiego z okrętów, mieli za zadanie utrzymać wyspę przez cały dzień aż do wieczornego

przyptywu, kiedy miał nastąpić główny desant na Inczhon. Zadanie to miały wykonać dwa bataliony piechoty morskiej, lądując na „Plaży Czerwonej” znajdującej się w zachodniej części półwyspu. Jednocześnie miał wylądować pułk piechoty morskiej, zajmując rejon „Plaży Niebieskiej” położonej na południowy zachód od Inczhon. Po zajęciu portu wojska koalicji miały rozwinąć natarcie na Seul. Ostateczną datę operacji wyznaczono w zależności od warunków pogodowych na 14 lub 15 września.

Od 5 września 1950 r. rozpoczęto grupowanie sił desantu w wyznaczonych wcześniej rejonach koncentracji. Rejon „Arkansas”, położony 80 mil morskich na południowy wschód od Wysp Cuszimskich, przeznaczony był dla jednostek wypływających z Pusan. Rejon „Iowa”, położony 150 mil morskich na wschód od wybrzeży wyspy Kiusiu, miał być punktem zbornym dla okrętów wypływających z portów Jokohama, Kobe i Sasebo. Wszystkie jednostki uczestniczące w operacji desantowej miały się spotkać w rejonie „Kalifornia” około 30 mil morskich od Inczhon.

Przed rozpoczęciem operacji dowództwo wojsk koalicji prowadziło zakrojoną na szeroką skalę akcję dezinformację przeciwnika. Chodziło o to, aby utwierdzić dowództwo północnokoreańskie w przekonaniu, że celem desantu wojsk koalicji będzie Kunsan, położony 100 mil na południe od Inczhon. 5 września amerykańskie lotnictwo rozpoczęło naloty na porty Kunsan i Nampho, położone na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Koreańskiego, oraz port Wonsan, leżący na wschodnim wybrzeżu. 6 września krążowniki adm. Andrewsa ostrzelały port w Kunsan, a w dniach od 9 do 13 września zbombardowano również linie kolejowe, drogi i mosty w promieniu 50 km od wspomnianego miasta. W nocy z 12 na 13 września z brytyjskiej fregaty *HMS Whitesand Bay* wysadzono w tym rejonie mały oddział złożony z 224 żołnierzy brytyjskiej piechoty

morskiej i amerykańskich sił specjalnych, który miał pozorować desant.

Jednocześnie postanowiono przeprowadzić rozpoznanie terenu przyszłego desantu. Do tego zadania został wyznaczony porucznik marynarki amerykańskiej Eugene F. Clark, który pracował w sekcji wywiadowczej przy sztabie gen. MacArthura. 31 sierpnia Clark wraz z dwoma Koreańczykami, którzy służyli podczas II wojny światowej w armii japońskiej i dobrze znali teren przyszłej operacji, został w japońskim porcie Sasebo zaokrętowany na niszczyciel *HMS Charity*. Nocą grupa rozpoznawcza Clarka przeszła na pokład południowokoreańskiej jednostki patrolowej *Sam Kak San* i została przetransportowana na wyspę Yonghung-do, położoną 14 mil morskich na wschód od Inczhon, gdzie wylądowała wieczorem 1 września. Ten przybrzeżny archipelag małych wysepki stanowił swego rodzaju „ziemię niczyją”, gdyż południowokoreańskie jednostki już go opuściły, dowództwo KAL zaś nie zdążyło ich jeszcze obsadzić swoimi żołnierzami, koncentrując cały wysiłek wojenny na kierunku pusańskim. Wykorzystując sprzyjające okoliczności, że na tej małej wysepce nie było wojsk północnokoreańskich, a miejscowa ludność nie przejawiała większego zainteresowania wydarzeniami rozgrywającymi się na półwyspie, Clarkowi szybko udało się zorganizować mały oddział z mieszkańców wyspy, mających za zadanie obserwować sąsiednią wyspę Taebu-do, na której znajdował się północnokoreański posterunek. Mając do dyspozycji jedynie motorowy sampan uzyskany od miejscowych, Clark rozpoczął pomiary hydrograficzne miejsc przyszłej operacji desantowej. Sprawdzał wysokość poziomu morza i różnice czasowe pomiędzy przyływem i odpływem. Pewnej nocy udało się grupie rozpoznawczej przeniknąć nawet do portu w Inczhon, gdzie dokonano pomiarów wysokości nabrzeży i zapoznano się z warunkami nawigacji. Clark potwierdził w swoich meldunkach przesłanych do Tokio, że tabela

sporządzona przez Japończyków, określająca wysokość fal, była dokładna, za to, według jego obliczeń, falochrony na wyspie były wyższe niż się spodziewano. Również rozpoznanie fortyfikacji na wyspie Wolmi-do przyniosło nowe istotne informacje, okazało się bowiem, że były one mocniejsze i wyposażone w 'większą ilość artylerii produkcji radzieckiej niż wcześniej przypuszczano. Tymczasem nieprzyjaciel dowiedział się już o obecności grupy rozpoznawczej na Yonghung-do. września został wysłany na jednym motorowym i dwóch holowanych przez niego żaglowych sampanach oddział północnokoreański w celu likwidacji grupy zwiadowczej. Gdy Clark został poinformowany o zbliżaniu się wroga, wypłynął mu naprzeciw swoim motorowym sam-panem uzbrojonym w karabin maszynowy. Nieprzyjaciel wystrzelił w kierunku łodzi Clarka pocisk antyczołgowy 37 mm, lecz chybił. W odpowiedzi, po zbliżeniu się na około 100 m do nieprzyjaciela, Clark rozkazał otworzyć ogień, zatapiając natychmiast jedną i demolując drugą łódź; trzecia zdołała uciec. Misja grupy trwała dalej, w jej trakcie uzyskano istotne informacje od miejscowej ludności dotyczące garnizonu stacjonującego w porcie inczhońskim. Wynikało z nich, że był on mniej liczny niż pierwotnie przypuszczano i złożony z jednostek rezerwowych słabo wyposażonych w artylerię. To samo dotyczyło znajdującego się w pobliżu lotniska Kimpo, na którym nie znajdowały się wówczas żadne większe siły lotnicze. Następnie Clark przeprowadził rozpoznanie na wyspie Palmi-do i powiadomił dowództwo, że znajdująca się tam latarnia morska nie doznała większego uszczerbku i może zostać uruchomiona. Sugerował, że jej światło bardzo ułatwiłoby nawigację w Kanale Latających Ryb. Dowództwo przyjęło sugestie Clarka i poleciło zapalić lampę latarni 15 września. W tym samym czasie, kiedy Clark przebywał na Palmi-do, oddział północnokoreański

zajął wyspę Yonghung-do. Komuniści, nie znajdując Clarka, rozstrzelali w odwecie 50 mieszkańców, w tym kobiety i dzieci. Światło, które 15 września rozbłysnęło z latarni na Palmi-do, bardzo ułatwiło nawigację flocie desantowej i przyczyniło się do pomyślnego przeprowadzenia operacji. Za wzorowe przeprowadzenie rozpoznania Clark został odznaczony Krzyżem Marynarki (Navy Cross). Przy tej okazji należy wspomnieć, że Clark od początku misji znał tajemnicę dotyczącą miejsca przyszłego desantu i w związku z tym w trakcie jej trwania cały czas nosił przy sobie granat, na wypadek gdyby wpadł w ręce wroga.

Garnizon wojsk północnokoreańskich stacjonujących w rejonie Inczhon—Kimpo liczył około 2500 żołnierzy i składał się z pododdziałów 18 Dywizji Piechoty i brygady piechoty morskiej w sile dwóch batalionów 226 pułku obrony wybrzeża oraz dwóch kompanii 918 pułku artylerii nadbrzeżnej. Jednak inczhońska brygada znajdowała się wciąż w fazie formowania, 18 Dywizja zaś była rozrzucona wzdłuż wybrzeża na odcinku 100 km. W porcie inczhońskim stacjonowały więc siły tylko około tysiąca żołnierzy wyposażonych w 12 armat kalibru 76 mm i 11 armat przeciwlotniczych kalibru 37 mm, natomiast strategicznego lotniska Kimpo bronił jedynie oddział w sile 500 ludzi. Koreańczycy nie zdążyli rozbudować fortyfikacji broniących portu, poza wyspą Wolmi-do, nie postawili też zapór minowych, rozmieścili jedynie 26 min.

Mimo że wszystko było dopięte na ostatni guzik, pogoda mogła unicestwić całą operację. Meteorolodzy ostrzegli adm. Doyle'a, którego flota miała wypłynąć z Kobe, że tajfun Kezia o sile wiatru przekraczającej 160 km/h przemieszcza się z rejonu Wysp Mariańskich w kierunku Japonii i Korei. Spowodowało to przyspieszenie przygotowań do wypłynięcia i ostatecznie Zespół Operacyjny wyszedł z portu 11 września, dzień

przed planowanym terminem. Następnego dnia flota Doyle'a dostała się w szpony rozszalałego morza. Później admirał wspominał, że był to najgorszy sztorm, jakiego kiedykolwiek doświadczył. Okręt flagowy Doyle'a *Mount McKinley* wpłynął do Sasebo, aby wziąć na pokład gen. Douglasa MacArthura w asyście dziesięciu jego najbardziej ulubionych dziennikarzy. Zespoły Operacyjne z Jokohamy i Pusan wyszły w morze zgodnie z planem. 14 września cała desantowa armada wpłynęła na Morze Żółte kierując się na Inczhon.

## INCZHON

*Marynarka wojenna i piechota morska nigdy nie były tak wspaniale.*

Gen. D. MacArthur. Inczhon, 15 września 1950 r.

## WOLMI-DO

Zgodnie z wcześniej ustalonym planem operacja in-czhońska rozpoczęła się od bombardowań z powietrza strategicznie położonej u wejścia do portu i dobrze ufortyfikowanej wysepki Wolmi-do. 10 września samoloty startujące z lotniskowców *USS Sicily* i *USS Badoeg Strait*, znajdujących się w odległości 120 mil morskich od celu ataku, przy użyciu bomb napalmowych zamieniły wyspę w płonący stos. Mimo iż zrzucono ogółem 43 tys. kilogramów napalmu, po analizie zdjęć lotniczych okazało się, że nie wszystkie cele na Wolmi-do uległy zniszczeniu i postanowiono powtórzyć nalot. W ciągu następných dwóch dni samoloty z lotniskowców *USS Valley Forge*, *USS Philippine Sea* i *USS Boxer* kontynuowały naloty. 12 września nad wyspę nadleciało 270 samolotów, wśród których znalazły się między innymi bombowce strategiczne



3-29 startujące z lotnisk na wyspie Guam. Rankiem 13 września w rejon Inczhon przybyła wydzielona z Zespołu Operacyjnego (Task Force 90) Grupa Wsparcia Ogniowego 1 Advance Group) pod dowództwem kontradmirała Johna M. Higginsa. W jej skład wchodziły cztery krążowniki: *HMS Jamaica*, *HMS Kenya*, *USS Toledo*, *USS Rochester* i sześć niszczycieli: *USS Collett*, *USS Gurke*, *USS De Haven*, *USS Henderson*, *USS Mansfield* i *USS Lyman K. Swenson*. Pogoda była doskonała, morze spokojne. Około godziny 7.00 eskadra wpłynęła na wody Kanału Latających Ryb. Tutaj okręty poruszały się wolno, manewrując bardzo ostrożnie, by nie wpłynąć na miny, co w konsekwencji doprowadziłoby do zatarasowania szlaku wodnego przez uszkodzoną jednostkę. „Dziesięć nieprzyjacielskich okrętów podchodzi pod Inczhon. Duża liczba samolotów bombarduje Wolmi-do. Wszystko wskazuje na to, że wróg przygotowuje się do desantu”, takimi słowami dowódca garnizonu w porcie Inczhon powiadomił Kwaterę Główną KAL w Phenianie o rozpoczęciu operacji „Chromit”. W tym momencie, nie zdając sobie sprawy ze skali operacji, północno-koreański oficer był pewien, że siły, jakimi dysponuje, wystarczą do zniszczenia wojsk koalicji. Wydał natychmiast rozkaz, aby umieścić działa w północnej części „Plaży Czerwonej”<sup>1</sup> w celu ostrzeliwania amerykańskich okrętów znajdujących się na północ od Wolmi-do. Jednak artyleria krążownika *USS De Haven* szybko zniszczyła rozmieszczone już działa, uniemożliwiając zainstalowanie następnych. Około południa, po zajęciu przez okręty dogodnych pozycji, artyleria z pokładów krążowników i niszczycieli rozpoczęła zmasowany ostrzał wyspy, która była jednocześnie bombardowana z powietrza przez samoloty z lotniskowca *USS Philippine Sea*. Mimo tak intensywnego ostrzału wyspy o godz. 13.00 odezwały się ocalałe działa artylerii północnokoreańskiej kalibru

76 mm. Udało im się uszkodzić niszczyciel *USS Collett*, który został odholowany poza zasięg ostrzału przez *USS Gurke*. W trakcie tej operacji również *USS Gurke* został trzykrotnie niegroźnie trafiony. O godz. 13.50 Higgins wydał rozkaz wycofania niszczycieli z akcji. Ostrzał kontynuowały krążowniki, które przez dalsze dwie i pół godziny ogniem z 82 dział kalibru 102-203 mm masakrowały pozycje nieprzyjaciela. W trakcie wycofywania się niszczycieli z zatoki na otwarte morze dwa pociski artylerii północnokoreańskiej eksplodowały tuż przy burcie niszczyciela *USS Lyman K. Swenson*, zabijając porucznika Davida H. Swensona, jak na ironię krewnego admirała, którego imię nosił okręt. W ciągu całego dnia zostało rannych jeszcze ośmiu innych marynarzy z zespołu okrętów prowadzących ostrzał wyspy. Z nastaniem zmroku ustała wymiana ognia. Noc przebiegła spokojnie, gdyż niski pułap chmur uniemożliwiał skuteczne ataki lotnictwa. Na krążowniku *USS Rochester* odbyła się narada z udziałem Higginsa, Allena i Struble'a, mająca na celu podsumowanie dotychczasowych działań i realizację planu w dniu następnym. Postanowiono nazajutrz jeszcze raz przeprowadzić zmasowany ostrzał wyspy, aby zminimalizować straty przyszłego desantu. Powodem do zmartwienia był dla dowódców fakt, że udało się zniszczyć jedynie trzy miny i nie znano odpowiedzi na pytanie, ile jeszcze może się ich znajdować w zatoce.

Następnego dnia, 14 września, dopiero około 1 1.00 poprawiła się pogoda, umożliwiając rozpoczęcie zmasowanego bombardowania wyspy Wolmi-do z powietrza. O godz. 11.15 artyleria z krążowników rozpoczęła ostrzał północ-nokoreańskich pozycji, tym razem w Inczhon. Celem ataku były górujące nad miastem wzniesienia. Po upływie godziny do ataku na port przyłączyło się lotnictwo. Około godziny 13.00 przerwano ogień i przystąpiono do oczyszczenia z min wód okalających miejsca przyszłego lądowania.

Misję tę miały wykonać okręty trałowe podzielone na trzy grupy. Pierwsza grupa miała przeprowadzić trałowanie na podejściu do „Plaży Czerwonej” (wschodni odcinek portu Inczhon), druga grupa odpowiadała za podejście do „Plaży Zielonej” (południowo-zachodni odcinek nabrzeża Wolmi-do), trzecia miała oczyścić podejście do „Plaży Niebieskiej” (odcinek leżący na południowy wschód od miasta). W czasie wykonywania operacji trałowania niezniszczone działa artylerii obrońców ostrzelały jednostki wojsk koalicji, trafiając trzy okręty trałowe. Osłaniające trałowce niszczyciele odpowiedziały ogniem, niszcząc stanowiska artylerii na wyspie, skąd prowadzono ostrzał. O godzinie 15.00 przerwano ostrzał wyspy, gdyż od pewnego czasu obrońcy nie prowadzili ognia. Nie wiadomo było jednak, czy był to efekt zniszczenia ich artylerii, braku amunicji, czy też chęć ocalenia dział do momentu desantu wojsk koalicji.

Tymczasem sytuacja obrońców na Wolmi-do była katastrofalna. Z 400-osobowego garnizonu po czterech dniach ciężkiego ostrzału przy życiu zostało jedynie 100 żołnierzy, z czego 60 było rannych. Ich jedynym wsparciem obok broni ręcznej były ocalałe dwa działa, których pozycje zmieniono pod osłoną nocy.

Do wieczora koalicja skoncentrowała w rejonie zborym „Kalifornia” wszystkie jednostki biorące udział w operacji. W związku z pomyślnym przebiegiem dotychczasowych działań postanowiono nazajutrz przeprowadzić desant na Wolmi-do i do tego zadania wyznaczono 3 batalion 5 pułku piechoty morskiej. Tuż przed rozpoczęciem lądowania marines na wyspie postanowiono przeprowadzić bezpośredni ostrzał pozycji północnokoreańskich przy pomocy jednostek wyposażonych w wyrzutnie pocisków raketowych. Tuż przed północą z 14 na 15 września kolumna 18 okrętów zespołu wyznaczonego do desantu wpłynęła do Kanału Latających Ryb. Okręty posuwały się ostrożnie, prowadzone przez rytmiczne światła przechwyconej wcześniej latarni na

Palmi-do. O godzinie 5.08 flagowy okręt zespołu *USS Mount McKinley* rzucił kotwicę w Kanale i rozpoczął ostrzał wyspy. Zespół Desantowy zakotwiczył 3,5 mili morskiej od Wolmi-do i niemal natychmiast po zajęciu stanowisk przez transportowce rozpoczęto przeładunek żołnierzy piechoty morskiej na barki desantowe. O godzinie 5.00 rozpoczął się ponowny atak lotniczy na wyspę, tym razem jednak samoloty bombardowały wybrane cele. Po 45 minutach lotnictwo zaprzestało ataku i do ostrzału włączyła się artyleria niszczycieli: *USS De Haven*, *USS Gurke*, *USS Henderson*, *USS Mansfield*, *USS Swenson* i krążowników: *HMS Jamaica*, *HMS Kenya*, *USS Rochester*, *USS Southerland* i *USS Toledo*. Ostrzał Wolmi-do prowadzono według wcześniej przyjętego klucza, który dzielił obszar wyspy na 52 kwadraty i każdy z nich był przypisany do ostrzału innemu okrętowi. O godzinie 5.00 kontradmirał Doyle nadał tradycyjny sygnał „Rozpocząć lądowanie sił desantowych”. O godzinie 6.15, gdy barki desantowe zajęły pozycje w „kręgach wyczekiwania”, ogień otworzyły jednostki zaopatrzone w wyrzutnie rakietowe 127 mm, w ciągu 15 minut wystrzelując ponad 6 tys. pocisków.

O godzinie 6.33, dwie minuty po zakończeniu ostrzału, pierwszy rzut czterech plutonów (jednego kompanii G i trzech kompanii H) będących w składzie 3 batalionu 5 pułku piechoty morskiej dowodzonych przez ppłk. Tapletta wylądował na odcinku „Plaży Zielonej”<sup>1</sup> Wolmi-do. Trzy minuty później dołączyły do nich pozostałe plutony kompanii G i H. Po następnych dziesięciu minutach do oddziału desantowego dołączyła kompania czołgów (sześć *M-26 Pershing* i cztery *M-4A3 Sherman*). Opór obrońców ograniczył się jedynie do kilku pojedynczych strzałów. O 6.55 sierżant Alvin E. Smith, dowódca 3 plutonu kompanii G, umocował amerykańską flagę do pnia pogruchotanego drzewa w południowej części wzgórza (Radio

Hill). Gdy MacArthur, który obserwował całą operację z okrętu *USS Mount McKinley*, zobaczył gwiazdzisty sztandar powiewający na Wolmi-do, zwrócił się do towarzyszących mu oficerów: „Już po wszystkim, napijmy się teraz kawy”. Teraz do lądowania przystąpił czwarty rzut w postaci 3 kompanii marines oraz 1 i 2 dywizjonu 1 pułku artylerii. Tuż po wylądowaniu kompania pod dowództwem kpt. Roberta A. McMullena podążyła śladami kompanii H i natknęła się na opór żołnierzy północnokoreańskich w sile plutonu. Żołnierze KAL byli ukryci w jaskiniach skalnych, skąd prowadzili ostrzał i obrzucali Amerykanów granatami ręcznymi. McMullen wezwał na pomoc czołgi, które zmusiły obrońców do poddania się. Do niewoli wzięto 45 żołnierzy nieprzyjaciela. Do godziny 8.00 cała wyspa Wolmi-do była pod kontrolą żołnierzy amerykańskich. Teraz należało zdobyć jeszcze małą wysepkę Sowolmi-do, połączoną groblą z Wolmi-do. O godzinie 10.00 Taplett rozkazał dowódcy kompanii G, kpt. Bohnowi, zajęcie Sowolmi-do. Do tego zadania Bohn wyznaczył 3 pluton marines, oddział strzelców i sekcję czołgów pod dowództwem ppor. Johna D. Counselmana. W niespełną pół godziny wysepka została opanowana. Straty amerykańskie wyniosły 3 rannych, koreańskie — 17 zabitych i 19 wziętych do niewoli. Ogółem w operacji desantowej na Wolmi-do Amerykanie nie stracili żadnego żołnierza, rany według raportu Tapletta odniosło 20 ludzi. Gdy operacja miała się ku końcowi, MacArthur zwrócił się do Doyle'a, aby ten wysłał wiadomość do adm. Struble'a przebywającego na swoim flagowym okręcie *USS Rochester*: „Marynarka wojenna i piechota morska nigdy nie były tak wspaniałe”, chwilę później nadał wiadomość do gen. Bradleya: „Pierwsza faza desantu zakończyła się sukcesem z minimalnymi stratami. Wszystko przebiega zgodnie z planem”.

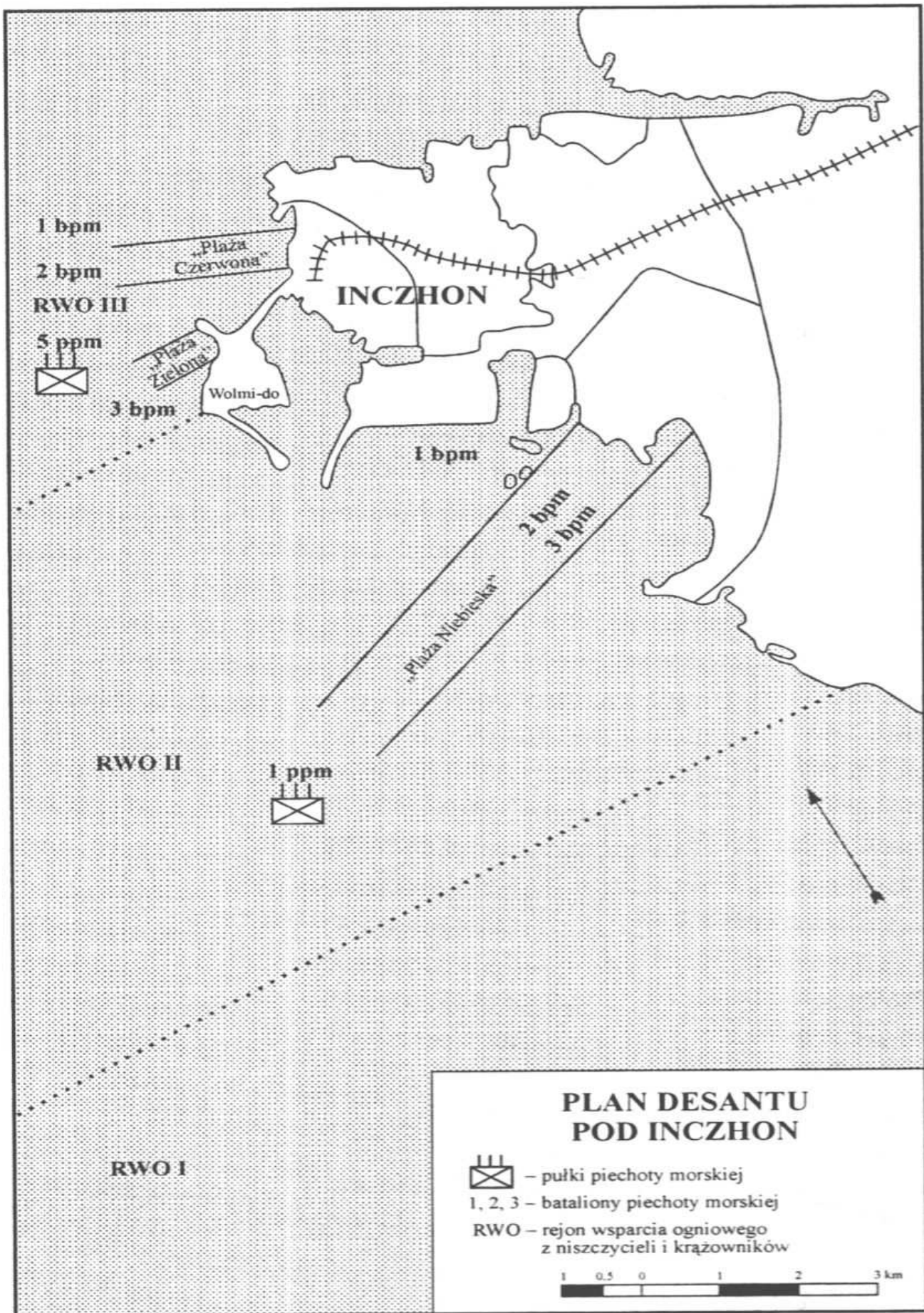
## DESANT

Teraz rozpoczął się długi ośmiogodzinny czas oczekiwania na przyływ, który umożliwiłby wysadzenie desantu na „Plaży Czerwonej” i „Niebieskiej”, znajdujących się na stałym lądzie. Siły desantowe nie czekały jednak bezczynnie. Żołnierze na Wolmi-do umacniali swoje pozycje, podczas gdy lotnictwo sprzymierzonych i artyleria okrętowa prowadziły silny ostrzał północnokoreańskich pozycji w In-czhon. MacArthur, Struble, Shepherd i Almond udali się na pokładzie małej jednostki na rekonesans najpierw „Plaży Zielonej”, a później „Czerwonej”. Tymczasem do Kwatery Głównej KAL w Seulu dotarły już wieści o wylądowaniu wojsk koalicji na Wolmi-do, co wprawilo dowódców w osłupienie. Natychmiast wysłano rozkazy do 70 pułku przebywającego w pobliżu Suwon i 18 Dywizji zajmującej pozycje pod Pusan, aby niezwłocznie wyruszyły w kierunku Inczhon. Akcja ta była jednak spóźniona. Mimo że od dwóch dni trwały intensywne bombardowania Inczhon, dowództwo północnokoreańskie nie wierzyło, że desant nastąpi w tym rejonie, uważając, że jest to tylko próba odwrócenia uwagi od właściwego celu, którym, jak mniemało, miał być Kunsan. Teraz posiłki, w szalonym tempie zmierzające w kierunku Inczhon, nie miały szans przybyć w rejon walk wcześniej niż 15 września wieczorem.

Okręty desantowe około godziny 14.00 zbliżyły się na trzy mile do celu, którym były „Plaża Niebieska” na południe i „Plaża Czerwona” na północ od portu. O 14.25 rozpoczęła się ostatnia faza artyleryjskiego ostrzału zarówno z okrętów, jak i z powietrza. Artyleria okrętowa i lotnictwo niszczyły każdy cel w promieniu 25 mil od Inczhon. *USS Toledo* i *USS Rochester* ostrzeliwały drogę na wschód od portu, utrudniając posiłkom północnokoreańskim podejście do miasta. Brytyjskie krążowniki *HMS Jamaica* i *HMS Kenya* prowadziły ogień na obszar otaczający „Plażę

Niebieską". *USS De Haven* i *LJSS Lyman K. Swenson* niszczyły cele w pobliżu „Plaży Czerwonej”. O godzinie 15.30 pierwsze oddziały desantowe rozpoczęły przeładunek z transportowców na łodzie desantowe. O 16.45 pierwszy rzut na łodziach desantowych płynął w kierunku spowitego dymem Inczhon.

Jak już wcześniej wspomniano, celem desantu były dwa odcinki wybrzeża: „Plaża Czerwona” o długości 2,2 km i leżąca 5 km na południe od niej „Plaża Niebieska”. Na odcinku „Plaży Czerwonej”, która była kluczem do zdobycia miasta, wyznaczono dwa punkty lądowania dla 5 pułku piechoty morskiej dowodzonego przez płk. Raymonda L. Murraya. 1 batalion pod dowództwem ppłk. George'a R. Newtona oraz 2 batalion pod dowództwem ppłk. Harolda S. Roise'a miały za zadanie opanowanie terenu na głębokość kilometra i łuku 3 kilometrów, co stanowiło obszar od Wzgórza Cmentarnego na północy do Wzgórza Obserwacyjnego w centrum i przez ulice miasta do wewnętrznego basenu portowego na południu. Następnie, po wylądowaniu drugiego rzutu w postaci pułku południowokoreańskiej piechoty morskiej, siły te miały połączyć się z oddziałami lądującymi na „Plaży Niebieskiej” i kontynuować natarcie w kierunku miasta. Na „Plaży Niebieskiej” wyznaczono trzy punkty lądowania dla 1, 2 i 3 batalionu 1 pułku piechoty morskiej pod dowództwem płk. Lewisa B. Pullera. Głównym zadaniem tych sił było wyparcie nieprzyjaciela z najbardziej uprzemysłowionej części miasta. Amfibie desantowe potrzebowały 45 minut na pokonanie dystansu dzielącego je od miejsca lądowania. Było to spowodowane silnymi prądami pływowymi występującymi w tym rejonie. W momencie, gdy jednostki desantowe znalazły się 50 m od brzegu, artyleria okrętów wsparcia ogniowego zakończyła ostrzał. O godzinie 17.24 pierwsze amfibie desantowe dobiły do brzegu na odcinku „Plaży Czerwonej”.





O godzinie 17.33 pierwsi żołnierze piechoty morskiej zaczęli wdrapywać się po drabinach na falochrony „Plaży Czerwonej”. Jako pierwsze na jej północnym odcinku wylądowały dwa plutony kompanii A kpt. Johna R. Stevensa. Żołnierze zaraz po pokonaniu falochronu napotkali silny ogień prowadzony z lewej flanki oraz od czoła, gdzie znajdowały się stanowiska ogniowe nieprzyjaciela umieszczone w bunkrach. Kilku marines zostało trafionych zaraz po przeskoczeniu falochronu, pozostali zdołali posunąć się tylko kilka metrów do przodu. Dowódca 3 plutonu 24-letni por. Baldomero Lopez starał się zlikwidować gniazdo karabinów maszynowych w jednym z bunkrów. Jednak w momencie, gdy odbezpieczył granat, został trafiony w ramię, nie będąc w stanie go rzucić, aby ocalić życie żołnierzy znajdujących się obok niego, położył się na nim i wziął na swoje ciało siłę eksplozji<sup>1</sup>. Dwóch następnych, którzy podeszli do bunkra z miotaczami ognia, również zginęło. Następną falą posiłków opóźniała się, a sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. W tej sytuacji ppor. Francis W. Mutzel nie czekając na wsparcie poprowadził swój 2 pluton w kierunku „Wzgórza Cmentarnego”. Mutzel znalazł po południowej stronie wzgórza dogodne miejsce do przeprowadzenia ataku i w ciągu 10 minut jego pluton zajął wzgórze biorąc do niewoli grupę północnokoreańskich żołnierzy z kompanii moździerzy. Kompania A straciła 8 zabitych i 28 rannych. Na południowym odcinku „Plaży Czerwonej” jako pierwsza wylądowała kompania E pod dowództwem kpt. Samuela Jaskilka. Mimo że falochron w tym miejscu był prawie półtora metra wyższy niż rampa łodzi desantowej, operacja przebiegła bardzo sprawnie.

<sup>1</sup> Za bohaterstwo zostało mu pośmiertnie przyznane najwyższe odznaczenie — Medal of Honor, jakie jest przyznawane za odwagę w walce z nieprzyjacielem, indywidualnym osobom służącym w siłach zbrojnych USA. Zwyczajowo przyznaje go prezydent Stanów Zjednoczonych w imieniu Kongresu.

Dowodzony przez ppor. Edwina A. Deputę 1 pluton wylądował bez strat i o godzinie 8.45 zajął małe wzniesienie zwane „Brytyjskim Konsulatem”. Inny pluton zdobył część „Wzgórza Obserwacyjnego”. Dzięki uchwyceniu tych strategicznych punktów można było kontynuować lądowanie pozostałych oddziałów na „Plaży Czerwonej”. Jednocześnie z lądowaniem na „Plaży Czerwonej” do działań zaczepnych włączył się 3 batalion marines, który rano opanował Wolmi-do. Teraz wspomagani przez czołgi, posuwając się wzdłuż grobli łączącej wyspę z portem, żołnierze weszli do miasta. Jak wcześniej już wspomniano, nie wszystko odbyło się bez komplikacji, przeznaczone do zdobycia „Wzgórza Obserwacyjnego” kompanie C i D nie dotarły na czas, gdyż wylądowały nie tam, gdzie powinny. To dało czas nieprzyjacielowi na wzmocnienie swoich pozycji na wzgórzu, które wcześniej były masakrowane ciężkim ostrzałem artyleryjskim. Zamieszanie z lądowaniem kompanii C i D spowodowało, że gdy w końcu przystąpiły one do walki, zostały ostrzelane przez własną artylerię okrętową, co kosztowało życie jednego żołnierza, a 23 zostało rannych. Gdy niekontrolowany ogień został przerwany, 2 pluton kompanii C pod dowództwem ppor. Maxa A. Merritta wspierany przez sekcję moździerzy 60 mm i kompania B dowodzona przez kpt. Francisa I. Fentona zaatakowały „Wzgórze Obserwacyjne” od północy, podczas gdy kompania D por. H. J. Smitha atakowała od południowej strony. Do godziny 20.00 wzgórze zostało opanowane. Straty przy jego zdobywaniu wyniosły jednego zabitego i 10 rannych.

W momencie gdy pierwsze amfibie dopłynęły do „Plaży Czerwonej”, pozostałe jednostki desantowe ruszyły w kierunku „Plaży Niebieskiej”, którą osiągnęły o godzinie 17.00. I tu nie obyło się bez komplikacji, bowiem gęsty dym i padający deszcz kompletnie zasłaniały brzeg. Dwa rzuty desantu wylądowały w zaplanowanym miejscu i cza-

się, jednak trzeci omyłkowo zmienił kierunek i utknął 300 metrów od brzegu; żołnierze ci zostali zmuszeni do przepłynięcia się w bród. Oficer kontrolujący z okrętu desantowego przebieg operacji na „Plaży Niebieskiej” widząc, jak pierwsze trzy fale desantu znikają w dymie i nie mogąc ustalić, gdzie wylądowały i co się z nimi dzieje, poprosił dowództwo o wstrzymanie następnych rzutów desantu, Mac Arthur jednak kazał kontynuować operację. Mimo że lądowanie na trzech odcinkach „Plaży Niebieskiej” nie może być określone inaczej niż chaotyczne, oddziały piechoty morskiej nie napotykały na silniejszy opór przeciwnika i stopniowo posuwały się w głąb lądu, likwidując pojedyncze punkty obrony. Do północy marines zajęli obszar o głębokości 1,5 km łącznie ze strategicznymi wzniesieniami, nazwanymi Wzgórze 94, 233 i 117. Pierwszy dzień operacji na lądzie stałym w Inczhon zakończył się sukcesem, wszystkie założenia operacyjne zostały osiągnięte. Ogólne straty wyniosły 22 zabitych i 174 rannych. Do godziny 22.00 na brzegu znajdowało się już 13 tys. żołnierzy koalicji.

Równocześnie z trwaniem desantu w Inczhon wyspa Wolmi-do została przekształcona w wielką bazę przeładunkową, gdzie okręty desantowe wylądowywały artylerię i oddziały, które miały poprzez groble przedostać się do miasta i wesprzeć walczące tam jednostki. Gdy o godzinie 20.00 na „Plaży Czerwonej” Amerykanie opanowali strategiczne punkty, podpłynęło tam osiem okrętów desantowych, które dostarczyły oprócz wojsk 50 ton amunicji, 30 ton żywności, 15 ton wody i 5 ton paliwa. Należało się spieszyć, gdyż wraz z odpływem obniżał się poziom wody. Jeden z okrętów desantowych podczas odpływu przewrócił się i zatonął, inny osiadł na molo, usytuowanym prostopadle do nabrzeża, które w czasie przyływu znajdowało się pod wodą. Aby nie tracić czasu w oczekiwaniu na ponowny przyływ, pododdziały 2 Brygady Inżynieryjnej zbudowały

z prefabrykatów drogę dojazdową na mulistym, odsłoniętym przez odpływ dnie. Z elementów dwóch mostów pontonowych zbudowano liczący 130 metrów długości pomost rozładunkowy. Umożliwiło to rozładunek transportowców wprost na podstawione ciężarówki i bardzo uprościło, i przyspieszyło zaopatrywanie oddziałów "walczących w Inczhon.

W nocy Puller i Murray otrzymali rozkazy na następny dzień. Celem było całkowite opanowanie miasta i wyjście na kierunek Kimpo-Seul. 5 pułk był odpowiedzialny za opanowanie południowej części miasta, 1 pułk za północną część. Port w Inczhon miał zostać oczyszczony przez oddziały południowokoreańskiego pułku piechoty morskiej.

## KIERUNEK SEUL!

W pogodną niedzielę o świcie 16 września wojska koalicji przystąpiły do realizacji dalszych zadań. Amerykanie posuwali się naprzód bez walki, gdyż wróg opuścił miasto nocą. Tymczasem około 5 mil od pułku Murraya zwiad lotniczy dostrzegł kolumnę sześciu północnokoreańskich czołgów *T-34* bez eskorty piechoty, podążających w kierunku Inczhon. Niedługo potem w pobliżu miejscowości Kansong-ni osiem samolotów *F4U Corsair*, które wystartowały z lotniskowca *USS Sicily*, zaatakowało kolumnę i zniszczyło dwa czołgi nieprzyjaciela. W trakcie akcji Amerykanie stracili jeden samolot, pilot zginął. O 10.45 dowódca 1 Dywizji Piechoty Morskiej gen. Smith wydał rozkaz zajęcia lotniska Kimpo. Posuwając się drogą Inczhon—Seul oddziały amerykańskie natrafiły na ocalałe po nalocie lotniczym *T-34*. Dwa amerykańskie czołgi *M-26* zniszczyły trzy z nich, czwarty zdołał uciec. Teraz droga była wolna od nieprzyjacielskich oddziałów i do godziny 19.30 1 i 5 pułki marines dotarły do wschodnich dzielnic Inczhon. Południowokoreański pułk piechoty morskiej

otrzymał na razie zadanie pozostania na tyłach i wyszukania przebranych w cywilne ubrania północnokoreańskich żołnierzy i ich sympatyków w mieście. O godzinie 18.00, gdy cała 1 Dywizja Piechoty Morskiej znalazła się na lądzie, gen. Smith osobiście objął nad nią dowództwo, wieczorem dołączył do niego gen. Frank E. Lowe, osobisty wysłannik i obserwator z ramienia prezydenta Trumana. Do północy 16 września oddziały koalicji zajęły obszar o głębokości 18 i szerokości 10 km. Straty w ludziach w tym dniu wyniosły 4 zabitych i 21 rannych.

Należy w tym miejscu wspomnieć, że 15 września 8 Armia rozpoczęła ofensywę z przyczółka pusańskiego, co spowodowało, że będące teraz w odwrocie dywizje północnokoreańskie kierowały się na zagrożony Seul. To z kolei sprawiło, że wzmocnione w ten sposób oddziały KAL broniące okolic Seulu zaczęły stawiać coraz większy opór wojskom desantowym. Jeszcze nocą z 16 na 17 września Amerykanom udało się posunąć 6 km naprzód i o świcie ich wojska znajdowały się 20—22 km od brzegu. 17 września o godzinie 5.55 zespół desantowy został zaatakowany przez północnokoreańskie lotnictwo. Dwa samoloty: *Jak-3(De facto Jak 9P - Q.)* i *Ił-10* przeprowadziły niespodziewany atak na krążowniki sprzymierzonych zakotwiczone na południe od Wolmi-do. *USS Rochester* nie doznał żadnych szkód, mniej szczęścia miała załoga *HMS Jamaica*, która w wyniku nalotu straciła jednego marynarza, a dwóch zostało rannych. Brytyjczykom udało się jednak zestrzelić jedną z nieprzyjacielskich maszyn.

Dowództwo północnokoreańskie podjęło jeszcze jedną próbę zatrzymania sił koalicji. Rankiem 17 września batalion z 18 Dywizji Piechoty w sile 200 ludzi, wspierany przez pluton sześciu czołgów *T-34* z 42 pułku zmechanizowanego, wyruszył z miasta Askom położonego na wschód od Inczhon z rozkazem zaatakowania wysuniętych oddziałów

zespołu desantowego. Jednostka północnokoreańska, która nie przeprowadziła wcześniej żadnego rozpoznania, nie spodziewając się spotkać nieprzyjaciela tak daleko od Inczhon, wpadła w pułapkę zastawioną przez kompanie D i F 5 pułku piechoty morskiej. Po krótkiej walce batalion północnokoreański został rozbity, większość żołnierzy zginęła, a wszystkie czołgi nieprzyjaciela zostały zniszczone. Po stronie amerykańskiej rany odniósł tylko jeden żołnierz.

Ważnym wydarzeniem tego poranka było osobiste zejście na ląd głównodowodzącego całą operacją gen. Douglasa MacArthura. Zrobił to w swoim stylu, w otoczeniu generałów, admirałów i kilkunastu dziennikarzy błyskających fleszami. Wyróżniał się spośród otoczenia, każdy element jego ubioru, jeszcze z czasów wojny na Pacyfiku, był znakiem rozpoznawczym ekscentrycznego dowódcy: słynna generalska czapka, mundur khaki, skórzana kurtka lotnicza, charakterystyczne słoneczne okulary i nieodłączna fajka. Po zejściu na brzeg w kawalkadzie jeepów udał się do kwatery głównej 1 Dywizji Piechoty Morskiej, aby osobiście odznaczyć gen. Smitha medalem Srebrnej Gwiazdy (Silver Star). Następnie udał się do punktu obserwacyjnego 1 pułku marines. Kolejnym etapem jego wizyty było miejsce starcia z północnokoreańskim oddziałem, gdzie generał oglądał wciąż płonące czołgi nieprzyjaciela. Po zlustrowaniu punktu obserwacyjnego 5 pułku piechoty morskiej świta udała się na Wolmi-do, gdzie generał odwiedził tymczasowy punkt przetrzymywania jeńców wojennych, których obecnie znajdowało się tam 671. Po tym, co ujrzał, MacArthur w doskonałym nastroju wrócił do swej kwatery na okręcie *USS Mount McKinley*.

Potyczka z batalionem północnokoreańskim opóźniła o godzinę realizację zadania, które miał wykonać 5 pułk marines i 3 batalion pułku piechoty morskiej ARK 17 września. Głównym celem było opanowanie miejscowości Askom i leżącego 7 kra na północny wschód od niej

lotniska Kimpo, które było największą bazą lotniczą na Półwyspie Koreańskim. Po zakończeniu wojny z Japonią Amerykanie korzystali z tej bazy na użytek własnego lotnictwa, bardzo ją rozbudowując. Opanowanie Kimpo znacznie ułatwiłoby przerzucenie wojsk i zaopatrzenie drogą lotniczą sił desantowych. Ponadto lotnisko to było przystosowane do obsługi ciężkich bombowców, które mogłyby zostać przerzucone z Japonii. O godzinie 7.00 oddziały 2 batalionu 5 pułku wkroczyły do Askom z zadaniem oczyszczenia miasta z wojsk nieprzyjaciela, podczas gdy 3 batalion tegoż pułku i południowokoreańscy żołnierze stoczyli potyczkę z oddziałem KAL na zachód od miasta. Następnie batalion południowokoreański ruszył na północ w kierunku miejscowości Pupyong z zadaniem zajęcia wzgórz leżących 4 km na zachód od lotniska, podczas gdy 2 batalion marines miał zaatakować Kimpo od południa. 1 batalion 5 pułku otrzymał zadanie zabezpieczenia prawej flanki 2 batalionu i zajęcia strategicznej pozycji na skrzyżowaniu dróg Askom—Seul i Sosa—Kimpo. Około godziny 18.00 kompanie 2 batalionu wspomagane przez pluton czołgów opanowały południową część lotniska Kimpo i miejscowość Soryu-li, leżącą w odległości pół kilometra na wschód. Oddziały te nie napotkały większego oporu, wypierając obrońców z 877 pułku obrony przeciwlotniczej. Podczas odwrotu zginął dowódca północnokoreańskiej jednostki. Zapadający zmrok uniemożliwił kontynuowanie natarcia. W tej sytuacji płk Roise wydał rozkaz zajęcia dogodnych pozycji obronnych na czas nocy.

W tym czasie 1 pułk piechoty morskiej realizował zadanie opanowania miejscowości Sosa, przez którą przebiegała linia kolejowa i główna droga Inczhon—Seul. W połowie drogi do Sosy w miejscowości Mahang-ri amerykańscy żołnierze natrafili na punkt obrony nieprzyjaciela. W wyniku walki został uszkodzony jeden amerykański czołg, straty wroga to: 250 zabitych i rannych oraz 70

wziętych do niewoli. Gdy Amerykanie zbliżyli się do Sosy, natrafili na silny ostrzał w ich kierunku. Aby zdobyć miasto nie narażając się na duże straty w ludziach, należało najpierw zdobyć okoliczne wzgórza, gdzie znajdowały się silne punkty ogniowe wojsk KAL. Późna pora i zapadający zmierzch nie pozwoliły na ich zdobycie; w tej sytuacji dowódca podjął decyzję o zajęciu pozycji obronnych.

Z zapadnięciem zmierzchu północnokoreański dowódca odpowiedzialny za obronę lotniska Kimpo, gen. Wan Yong, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Nieoczekiwany desant wojsk koalicji w Inczhon i szybkość działania spowodowały, że na tym terenie nie było żadnych większych sił, które można by skierować do obrony bazy lotniczej. Już drugiego dnia po wylądowaniu Amerykanów Yong wiedział, że nie może liczyć na żadną pomoc Seulu. Co gorsza siły, jakimi on sam dysponował, były zlepkim słabo wyszkolonych oddziałów piechoty, inżynieryjnych i kwatermistrzowskich. Pozycje obronne usytuowane na płaskim terenie były równie fatalne, jak morale jego oddziałów. W tej sytuacji za jedyne wyjście uznał nocny atak na pozycje amerykańskie. Taktyka ta zapożyczona została od armii chińskich komunistów, w których szeregach Yong walczył i był dobrze z nią obeznany. Mimo że atak w warunkach nocnych wymaga doskonałego wyszkolenia żołnierzy i żelaznej dyscypliny, a jego ludzi trudno by nazwać bojowym komando, Yong postanowił zaryzykować i przeprowadzić jednoczesne uderzenie w trzech miejscach. 18 września o godzinie 3.00 nad ranem Koreańczycy zaatakowali wysunięty posterunek 1 plutonu kompanii E dowodzony przez por. Deptulę, znajdujący się w Soryu-li. Amerykanie dwukrotnie odparli atak nieprzyjaciela, lecz kiedy do akcji weszły czołgi *T-34*, Deptula wycofał dowodzony przez siebie pluton i około godziny 5.00 dołączył do swojej kompanii znajdującej się na głównej linii obrony. Niedługo potem atak nastąpił na pozycje kompanii E, jednocześnie od strony wschodniej



i zachodniej. Trzecie uderzenie poszło na kompanię F. Obydwa natarcia oddziałów północnokoreańskich zostały łatwo odparte i nieprzyjaciel wycofał się w kierunku rzeki Han. Z nastaniem świtu oddziały marines bez oporu zajęły całe lotnisko. Do godziny 10.00 udało się wyprzeć niedobitki obrońców ze Wzgórza 131, znajdującego się pomiędzy lotniskiem a rzeką Han. W wyniku walk o Kimpo straty amerykańskie wyniosły 4 zabitych i 19 rannych, na polu bitwy pozostało około stu ciał żołnierzy północnokoreańskich, do niewoli zostało wziętych dziesięciu.

W obszarze działań 1 pułku marines jego dowódca postanowił w godzinach rannych rozpocząć szturm na umocnione pozycje północnokoreańskie na Wzgórzu 123, kontrolujące okolice wokół miejscowości Sosa. Nocą wzgórze zostało ostrzelane przez artylerię okrętową *HMS Kenya*. Rankiem 18 września 3 batalion przeprowadził szturm na Wzgórze 123 zdobywając go w przeciągu godziny, lotnictwo zaś zbombardowało kolumnę 6 czołgów *T-34* znajdującą się za miastem. W wyniku tej akcji dwa z nich zostały zniszczone, pozostałe uciekły. Do południa miasto zostało oczyszczone z wojsk nieprzyjaciela.

Opanowane lotnisko Kimpo znajdowało się w dobrym stanie. Ku zdziwieniu Amerykanów znajdowały się na nim nietknięte samoloty KAL: jeden *Jak-3* (*Jak 9P- Q.*) i dwa *Ił-10*. Już 18 września o godzinie 10.00 na lotnisku wylądował pierwszy śmigłowiec piechoty morskiej *H03S-1 Sikorsky* z gen. Shepherdem i płk. Victorem Krulakiem na pokładzie. Gen. Harris ustanowił na Kimpo kwaterę główną Dowództwa Taktycznych Sił Powietrznych. Następnego dnia na lotnisku wylądowały dwie eskadry samolotów piechoty morskiej *F4U Corsair* i eskadra nocna przerzucona z Japonii.

Tego samego dnia w Inczhon z okrętów transportowych wylądowano 32 pułk ze składu 7 Dywizji Piechoty, 96 batalion artylerii polowej, 2 Brygadę Inżynieryjną, 17 południowokoreański pułk piechoty i 2 batalion korpusu

południowokoreańskiej piechoty morskiej. Aby zabezpieczyć sukces w dalszych działaniach, należało jak najszybciej dostarczyć niezbędną ilość zaopatrzenia, amunicji i paliwa dla wojsk walczących na lądzie, gdyż z każdą godziną wzmagał się opór nieprzyjaciela wzmocnianego oddziałami wycofującymi się z Pusan. Korzystając z portu w Inczhon i lotniska w Kimpo do 22 września sprzymierzeni przetransportowali 25 512 ton ładunku, 6629 pojazdów i 53 882 żołnierzy.

19 września rano 32 pułk 7 Dywizji Piechoty pod dowództwem gen. Davida Barra został niezwłocznie skierowany na południe od Sosa do zabezpieczenia prawej flanki 1 pułku marines posuwającego się drogą Inczhon—Seul w kierunku rzeki Kalczhon i leżącego tuż za nią miasta Yongdung-po, ostatniego większego ośrodka przed Seulem. W tym samym czasie w porcie wylądowywano 31 pułk, który wkrótce miał do niego dołączyć.

1 pułk marines operujący w centrum miał przebyć około 8 km w kierunku wschodnim i zająć „Wzgórze Obserwacyjne” znajdujące się 2 km od rzeki Kalczhon na wprost Yongdung-po. 5 pułk marines operujący z kierunku lotniska Kimpo miał za zadanie osiągnąć punkty przeprawowe na rzece Kalczhon niedaleko jej ujścia do rzeki Han, 2 km na północny zachód od miasta Yongdung-po. Nad ranem 19 września kompanie 5 pułku marines zaatakowały pozycje północnokoreańskie na Wzgórzu 118, górującym nad miejscem wyznaczonym na przeprawę przez Kalczhon. Po przygotowaniu artyleryjskim i nalotach lotniczych kompanie B i C rozpoczęły szturm na wzgórze. W wyniku walk Amerykanie stracili 2 zabitych i 6 rannych, przeciwnik — 300 zabitych i 100 wziętych do niewoli. W tym samym czasie 3 batalion 1 pułku zaatakował pozycje KAL na Wzgórzu 123 i po jego zdobyciu posunął się w kierunku „Wzgórza Obserwacyjnego”. Jednocześnie 2 batalion 1 pułku wsparty przez czołgi podążał główną drogą Inczhon—Seul

w kierunku rzeki Kalczhon, aby uchwycić drugi punkt przeprawowy leżący 1,5 km od południowych przedmieść Yongdung-po. W wyniku walk 19 września Amerykanom udało się zająć Wzgórze 118 na północy oraz Wzgórze 123 i „Wzgórze Obserwacyjne” w centrum kosztem 10 zabitych i 61 rannych.

20 września 5 pułk zdobył Wzgórze 80 i 85 oraz uchwycił most na rzece Kalczhon. Trudniejsze zadanie miał 1 pułk marines, gdyż na odcinku marszu 2 batalionu operującego wzdłuż drogi Inczhon—Seul "wojska KAL przeprowadziły kontratak z użyciem 5 czołgów T-34. W wyniku półgodzinnej walki kolumna wojsk KAL wycofała się tracąc 300 ludzi i 3 czołgi. Po tej krótkiej potyczce kompanie 2 batalionu niezwłocznie ruszyły do przodu, by zdobyć most na rzece, zanim zostanie zniszczony przez wycofującego się nieprzyjaciela. Most został zajęty do południa. Założenia operacyjne na dzień 20 września zostały w pełni zrealizowane, udało się uchwycić mosty na północ i na południe od miasta Yongdung-po, które miało być celem ataku następnego dnia. Straty wojsk amerykańskich w wyniku całonocnych walk wyniosły 25 zabitych, 3 zaginionych i 119 rannych.

W nocy z 20 na 21 września trwało intensywne ostrzeliwanie i bombardowanie Yongdung-po. 21 września o świcie niespodziewany atak na pozycje południowokoreańskiej piechoty morskiej w rejonie Kimpo przeprowadziły oddziały KAL. Jednak ostrzał artylerii z *USS Toledo* i wsparcie lotnicze zmusiły oddziały północnokoreańskie do odwrotu. Zgodnie z planem oddziały amerykańskie przeprawiły się przez rzekę Kalczhon w pięciu miejscach. Yongdung-po zostało zaatakowane przez oddziały amerykańskiej piechoty morskiej z trzech stron: od północy, zachodu i południowego zachodu. Jednocześnie, aby uniemożliwić armii KAL dostarczenie do miasta posiłków, 32 pułk 7 Dywizji Piechoty odciął główną drogę Suwon—Seul, prowadzącą

z południa do Yongdung-po w odległości 45 km od miasta. Oddziały północnokoreańskie walczyły zaciekle, przeprowadzając pięciokrotnie kontrataki z użyciem czołgów *T-34*, jednak wszystkie zostały odparte. Do północy całe miasto znalazło się pod kontrolą oddziałów marines. W wyniku walk Amerykanie stracili 33 ludzi a 198 zostało rannych. W tym dniu do portu w Inczhon przybyły przerzucone znad Morza Śródziemnego oddziały 7 pułku marines i 3 batalionu 11 pułku marines, które niezwłocznie zostały wysłane do wzmocnienia rejonu lotniska Kimpo. W czasie, gdy toczyły się zaciekle walki o Yongdung-po, MacArthur uznał, że operacja desantowa została zakończona. Teraz działania wojenne przechodziły do następnej fazy, której celem było zdobycie Seulu i restytucja władzy Li Syngmana. W związku z tym, nominalnie odpowiedzialny za operację desantową adm. Arthur D. Struble rozwiązał Połączone Zgrupowanie Operacyjne (Joint Task Force 7) i przekazał dowództwo operacji „Chromit” gen. Edwardowi Almondowi, dowódcy X Korpusu. W ciągu 8 dni od rozpoczęcia operacji desantowej wojska sprzymierzonych zajęły terytorium na głębokość 30 km i szerokość 20 km, zajmując pozycje wyjściowe do uderzenia na stolicę Korei Południowej — Seul. Od 14 do 23 września straty 1 Dywizji Piechoty Morskiej, która praktycznie samodzielnie wzięła na siebie ciężar walk w pierwszym tygodniu operacji desantowej, wyniosły 165 zabitych, 5 zaginionych i 988 rannych. Wojska północnokoreańskie w tym samym czasie straciły 6,5 tys. zabitych i 1873 wziętych do niewoli.

## KONTROFENSYWA

*Pod osłoną setek samolotów zmotoryzowane jednostki wroga atakują nasze oddziały i zadają im ciężkie straty (...). Dlatego, Drogi Josifie Wissarionowiczu, zmuszeni jesteśmy prosić Was o udzielenie nam specjalnej pomocy.*

Kim Ir Sen do  
Stalina, 29 września  
1950 r.

## PRZEŁAMANIE LINII NAKTONGU

W czasie, kiedy X Korpus lądował pod Inczhon, oddziały sił sojuszniczych znajdujące się 180 mil na południowy wschód, na linii rzeki Naktong, szykowały się do kontrofensywy zsynchronizowanej z operacją desantową. Podczas przygotowań do kontrofensywy 8 Armia została zreorganizowana. Gen. Walton Walker nadal pozostawał głównodowodzącym sił broniących „worka pusańskiego”, lecz jego siły zostały podzielone na dwa korpusy: I Korpus i IX Korpus. W skład I Korpusu wchodziły: 1 Dywizja Kawalerii Zmotoryzowanej, 24 Dywizja Piechoty, 1 Południowokoreańska Dywizja Piechoty, brytyjska 27 Brygada Piechoty i amerykańska 5 Grupa Bojowa. Zadaniem I Korpusu było przełamanie pozycji północnokoreańskich pod Wegwan.

kluczowego punktu na linii Naktongu, kontrolującego autostradę północ—południe i linię kolejową. Następnie 24 Dywizja miała przekroczyć rzekę Naktong i zająć miasto Tedzon. W skład IX Korpusu wchodziły 2 i 25 Dywizje Piechoty, które miały utrzymywać pozycje na południowo-zachodnim odcinku frontu. Na północno-zachodnim odcinku miały operować 3, 6 i 8 Dywizje Piechoty armii południowokoreańskiej.

Najtrudniejsze zadanie stało przed I Korpusem, który miał atakować w centrum. 16 września o godzinie 9.00, w ulewnym deszczu, I Korpus przeszedł do długo oczekiwanej kontrofensywy. Wojskom północnokoreańskim sprzyjała pogoda, gdyż ciężkie deszczowe chmury uniemożliwiały siłom lotniczym koalicji skuteczne wsparcie ataku naziemnego. Lecz kiedy w końcu po czterech dniach pogoda się poprawiła, amerykańskie bombowce rozpoczęły naloty na pozycje nieprzyjaciela, masakrując zarówno jego oddziały frontowe, jak również zaplecze. Najważniejsze walki toczyły się o Wzgórze 268 pod Wegwan. Pozycji tych broniły oddziały KAL w sile 3 Dywizji Piechoty i 65 pułku ze 105 Brygady Pancерnej. Po ciężkich walkach 19 września udało się wojskom koalicji zdobyć Wegwan. W nocy 20 września pierwsze oddziały amerykańskie przekroczyły rzekę Naktong. Następnie wojska inżynieryjne w 36 godzin zmontowały most pontonowy, po którym oddziały wojsk sojuszniczych zaczęły się przeprawiać przez rzekę i wdzierać w wyrwę, która powstała w północnokoreańskim froncie. Dowództwo KAL zdało sobie sprawę, że frontu nie da się już utrzymać, i zarządziło odwrót, który stopniowo przeradzał się w bezładną ucieczkę. Szybkość ofensywy wojsk sprzymierzonych zaskoczyła dowódców północnokoreańskich i w wyniku spóźnionych działań odwrotowych duża część trzech dywizji piechoty KAL została odcięta. Po ostatecznym przełamaniu frontu, 23 września sojusznicze siły ruszyły na północ wzdłuż linii

Tegu—Kumczhon—Tedzon—Suwon. W trakcie walk siłom sojuszniczym zdarzył się wypadek. 23 września brytyjski kontyngent walczący o Wzgórze 282 na lewej flance frontu Wezwał na pomoc w postaci wsparcia lotnictwo amerykańskie. *Mustangi*, które nadleciały, zrzuciły napalm między innymi na pozycje brytyjskie. Ci, którzy przeżyli nalot, zaczęli się wycofywać w zamieszaniu, lecz mjr Kenneth Muir, zastępca dowódcy brygady, postanowił mimo to zdobyć wzgórze. Z 30 ludźmi zaatakował pozycje KAL i odniósł sukces, który przyplacił własnym życiem. Brytyjczycy stracili 17 zabitych i 76 rannych, przyjmuje się, że straty w wyniku omyłkowego nalotu wyniosły 60 ludzi zabitych i rannych<sup>1</sup>.

Również na odcinku zajmowanym przez dywizje południowokoreańskie wojska koalicji odnosiły sukcesy. Po krwawych walkach 6 Dywizja ARK przełamała pozycje bronione przez 8 Dywizję KAL. Bardzo ważne ze względów politycznych i psychologicznych dla armii południowo-koreańskiej było zupełne rozbicie przez jej oddziały elitarniej 12 Dywizji KAL, złożonej z weteranów rewolucji chińskiej. Teraz północnokoreańskie jednostki wzdłuż całego frontu wycofywały się bezładnie, tysiące uciekinierów niedawno jeszcze dumnej Armii Ludowej porzucano broń, ekwipunek i mundury. 26 września w okolicy miejscowości Osan żołnierze 1 Dywizji Kawalerii Zmotoryzowanej posuwający się spod Pusan na północ spotkali się z oddziałami 7 Dywizji Piechoty operującej spod Inczhon w kierunku południowo-wschodnim. Armia KAL dostała się w kleszcze. Nie było już możliwości planowego odwrotu, pozostała jedynie ucieczka. Zapominając o dziejowej misji i komunistycznym etosie tysiące żołnierzy północnokoreańskich dzień po dniu

<sup>1</sup> Muir został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Wiktorii (Victoria Cross), ustanowionym przez królową Wiktorię w 1856 r. jako najwyższe brytyjskie odznaczenie dla oficerów i żołnierzy za szczególne zasługi na polu walki.

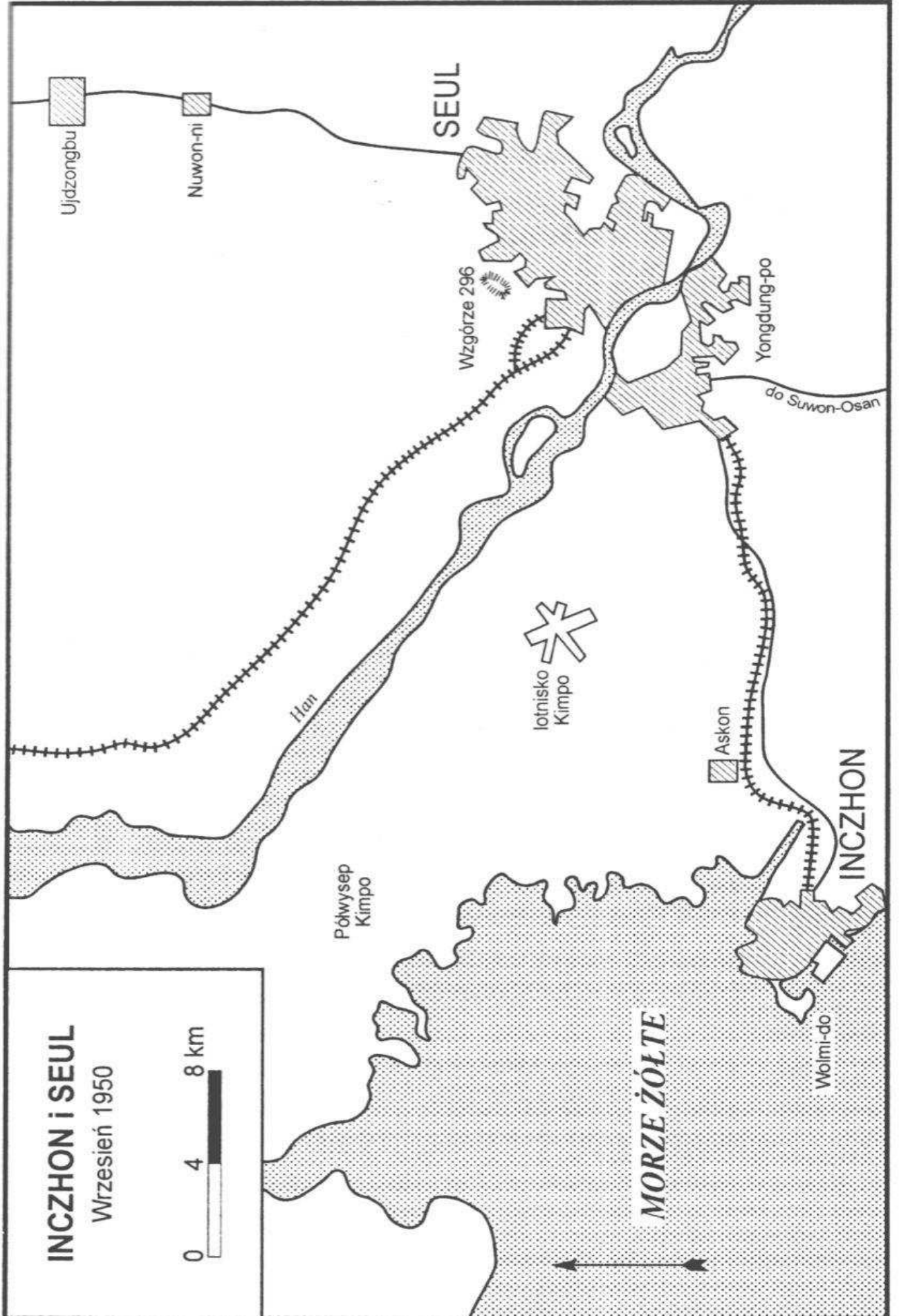
oddawało się do niewoli siłom sojuszniczym. Te oddziały, którym udało się uniknąć okrążenia, rozproszyły się po górach licząc na podjęcie tam walki partyzanckiej. Następnym głównym celem sprzymierzonych była stolica Korei Południowej — Seul.

## BITWA O SEUL

Bitwa o Seul do dziś jest przedmiotem kontrowersji wśród historyków, przede wszystkim ze względu na straty — zarówno wśród wojsk koalicji, jak również wśród ludności cywilnej. Wielu dowódców niższego szczebla po latach twierdziło, że Seul można było zdobyć mniejszym kosztem, ale w dłuższym czasie. Nie ulega wątpliwości, że generalny szturm na stolicę Korei Południowej był podyktowany względami politycznymi. Mac Arthurowi chodziło bowiem o jak najszybsze restytuowanie władzy prezydenta i rządu południowokoreańskiego. Dlatego, aby maksymalnie osłabić 20-tysięczny garnizon KAL broniący Seulu, przystąpiono do zmasowanego bombardowania miasta przy użyciu artylerii i lotnictwa.

Lądowanie pod Inczhon spowodowało ogromne zamieszanie w Kwaterze Głównej KAL w Phenianie. Gdy zorientowano się, że jest to zakrojona na szeroką skalę operacja desantowa, rozpoczęto pospieszne ściąganie sił do Seulu. Natychmiast zawrócono wysłaną wcześniej na front pusański 18 Dywizję Piechoty i dodatkowo postanowiono wycofać część 9 Dywizji znad rzeki Naktong. Z Sari won przybył płk Pak Han Lin na czele 78 Samodzielnego Pułku Piechoty w sile 2 tys. żołnierzy. Z okolic Czhorwon na czele 25 Brygady w sile 4 tys. ludzi nadciągał płk Wol Ki Czhan. Oficer ten kończył radzieckie akademie wojskowe i jego żołnierze odznaczyli się dobrym wyszkoleniem i wysokim morale. Gdy oddziały amerykańskie zbliżyły się do Seulu, dowództwo koreańskie zmieniło taktykę — dzia-





łania opóźniające miały zostać zastąpione twardym oporem z rozkazem utrzymania zajmowanych pozycji aż do śmierci.

Seul w 1950 r. zamieszkiwało milion mieszkańców; był on piątą co do wielkości metropolią Dalekiego Wschodu. Mimo że tysiące mieszkańców uciekło z miasta przed wkroczeniem komunistów, to jednak większość w nim pozostała, stając się zakładnikami żołnierzy północno-koreańskich. Władze w Phenianie, licząc się już poważnie z możliwością utraty miasta, 20 września przesłały instrukcje do dowództwa KAL w Seulu o konieczności natychmiastowej ewakuacji więźniów. W przypadku, gdyby to okazało się niemożliwe, mieli oni zostać zabici na miejscu. Kiedy żołnierze amerykańscy 23 września zbliżyli się do miasta, ich oczom ukazał się przerażający widok rowów wypełnionych ciałami zamordowanych Koreańczyków z odciętymi głowami. Byli to głównie wzięci do niewoli żołnierze ARK oraz tak zwani wrogowie ludu i kilku jeńców amerykańskich. Od trzech więźniów, którym udało się zbiec w czasie masakry, uzyskano informacje, że egzekucje zostały wykonane 21 września przez oddział północnokoreańskiej tajnej policji. Liczbę ofiar oszacowano na 5 tysięcy.

Siły KAL wyznaczone do obrony Seulu składały się z 17 Dywizji Strzelców, 43 pułku czołgów, 19 pułku przeciwlotniczego, 513 pułku artyleryjskiego, 10 pułku kolejowego. Ponadto na północ od miasta 25 Brygada, 78 pułk piechoty i pułk miasta Seulu broniły strategicznie położonego Wzgórza 296.

Wieczorem 23 września oddziały amerykańskie podeszły pod Seul. Główny ciężar walk o stolicę Korei Południowej miał znowu przypaść 1 Dywizji Piechoty Morskiej. 7 pułk piechoty morskiej otrzymał zadanie zaatakowania Seulu od północy, 5 pułk piechoty morskiej od zachodu, a 1 pułk piechoty morskiej od południa. W tym czasie 7 Dywizja Piechoty i 187 Dywizja Powietrznodesantowa miały osła-

niać flanki atakującej dywizji. Atak został wyznaczony na godzinę 2 nad ranem 25 września.

Nocą 24 września około 5 tys. żołnierzy 32 pułku piechoty US i 17 pułku ARK zostało załadowanych do pojazdów 1 i 56 batalionu czołgów pływających, którymi mieli za zadanie przekroczyć rzekę Han. Ich celem było liczące 900 m wzgórze Nam-san położone milę od głównej stacji kolejowej i dwie mile od centrum Seulu. Następnie zamierzano uchwycić Wzgórze 120, leżące dwie mile na południowo-wschodnim krańcu miasta. Kolejnym celem miało być Wzgórze 348, znajdujące się 5 mil na wschód od Seulu, które dominowało nad wschodnim odcinkiem głównej drogi do miasta i linii kolejowej.

O czwartej rano gen. Almond i jego sztab wyruszyli z Kwatery Głównej X Korpusu w Askom, aby osobiście nadzorować przebieg operacji. Gen. Barr udał się na najbardziej wysunięty punkt obserwacyjny nad rzeką, lecz niewiele mógł ujrzeć z powodu gęstej mgły. O szóstej artyleria i moździerze zaczęły ostrzeliwać przeciwny brzeg. Pół godziny później 2 batalion 32 pułku jako pierwszy rozpoczął przeprawę. Cały batalion bez strat przepłynął na drugi brzeg i zajął pozycje. O 7.30 mgła zaczęła opadać i do akcji mogły włączyć się samoloty. Dziesięć *VMF-214 Corsairs (! Q.)* rozpoczęło bombardowanie północnokoreańskich pozycji. Do godziny 8.30 1 batalion znalazł się na drugim brzegu i rozpoczął marsz wzdłuż wschodniego odcinka rzeki w kierunku Wzgórza 120. 3 batalion przepłynął się koło południa i zaczął podążać w kierunku Wzgórza 348, które planowano zająć podczas nocnego ataku. Po południu przepłynęła się ostatnia jednostka w sile 17 pułku ARK. Jeszcze tego samego dnia udało się zająć pozycje na wzgórzu Nam-san dominującym nad południowo-wschodnią częścią Seulu.

O siódmej rano atak rozpoczęły oddziały 1 pułku marines pod dow. płk. Pullera, wspomagane przez 2 batalion

piechoty morskiej ARK. Ich zadaniem było zajęcie północnego obszaru na odcinku 6 mil długości i półtorej mili szerokości w kierunku centrum Seulu. Po prawej stronie ich odcinek ograniczał się do wzgórza Nam-san, po lewej do pałacu królewskiego. W tym czasie 5 pułk marines dowodzony przez płk. Murraya i 1 batalion piechoty morskiej ARK rozpoczęły atak w kierunku drogi do Ujdzongbu z zadaniem zajęcia północno-zachodniego sektora stolicy z budynkami rządowymi i Wzgórzem 296. 7 pułk pod dowództwem płk. Litzenberga wykonywał działania osłonowe lewej flanki dywizji zajmując pozycje po obu stronach drogi do Kesongu około 6 mil od centrum miasta.

Przed rozpoczęciem szturm artyleria i samoloty VMF-214 z lotniskowca *USS Sicily* rozpoczęły zmasowany atak na pozycje północnokoreańskie, szczególnie na Wzgórz 296, gdzie znajdował się silnie umocniony kompleks obronny.

Walka o Seul była zażarta, artyleria i lotnictwo mocno ugodziły w miasto. Napalm spowodował liczne pożary, w których zginęły setki mieszkańców. Żołnierze północno-koreańscy walczyli fanatycznie. Formowano samobójcze oddziały, których zadaniem było niszczenie czołgów nieprzyjaciela.

Determinacji oddziałów komunistycznych nie mogła oczywiście nie docenić czołowa tuba propagandowa obozu komunistycznego — radziecki dziennik „Prawda”. 23 września na jej łamach ukazał się artykuł, który w specyficzny sposób opisywał gen. Mac Arthura i jego oddziały walczące w Seulu: „Generał MacArthur wylądował pod Inczhon w towarzystwie notorycznych kryminalistów zebranych z najdalszych krańców świata. Amerykańscy bandyci rozstrzelili wuja na miejscu każdego mieszkańca Seulu, który wpadnie im w ręce”. Następnie, pisząc o zabarykadowanych ulicach, gazeta porównała walki w Seulu do obrony Stalingradu: „Wagony tramwajowe,

ścięte drzewa i kostki brukowe służą do budowy barykad na ulicach przez żołnierzy, do których masowo przyłączają się robotnicy. Każdy dom jest broniony jak forteca. Kiedy ginie żołnierz, jego broń strzela nadal. Podnosi ją robotnik, kupiec czy urzędnik".

Jednak nawet desperacka obrona żołnierzy KAL, walczących często do końca w starciu z doskonale wyszkolonymi i uzbrojonymi oddziałami amerykańskiej piechoty morskiej, nie mogła zdać się na wiele. W stolicy komuniści wzniesli około 700 barykad na ulicach, domy zamienione zostały w małe twierdze. Amerykanie, aby zminimalizować własne straty w ludziach postanowili zdobywać miasto metodycznie, nie oglądając się na konsekwencje dla ludności cywilnej. Najpierw atakowany rejon był bombardowany przez lotnictwo i artylerię. Następnie oddziały saperów, osłaniane przez piechotę i czołgi, rozbijały teren, po czym czołgi, osłaniane z boku przez oddziały piechoty, rozbijały następną barykadę lub równały z ziemią domy, w których były szczególnie mocne punkty oporu. W ten sposób marines zdobywali ulicę po ulicy, dom po domu. Ostatecznie 27 września Seul został zdobyty i amerykańscy żołnierze mogli na budynku parlamentu południowokoreańskiego wywiesić flagę amerykańską i flagę Narodów Zjednoczonych. Stało się to dwa dni po oficjalnym ogłoszeniu zdobycia miasta. Ta „nieściskość” była podyktowana względami propagandowymi. MacArthurowi chodziło o to, aby data odzyskania Seulu nabrała cech symbolu, 25 września miały bowiem równe trzy miesiące od momentu zaatakowania Republiki Korei przez komunistyczne wojska. Amerykańskie dowództwo, ufne, że zwycięstwo jest już kwestią godzin, nie doceniło przeciwnika i wydaje się, że nie miało też dokładnego rozeznania w aktualnej sytuacji. Wynikało to z nieuwzględnienia specyfiki walk miejskich. Gdy ogłoszono zdobycie miasta, jeszcze ponad 60 proc. jego obszaru znajdowało się

w posiadaniu żołnierzy północnokoreańskich, a nocą z 25 na 26 września oddziały KAL przypuściły trzy zaciekle kontrataki, przypłacając je ogromnymi stratami w ludziach. Nawet 29 września, gdy gen. MacArthur i prezydent Republiki Korei Li Syngman rozpoczynali w budynku parlamentu uroczystości przejęcia stolicy z rąk komunistów, wyraźnie było słychać odgłosy walk toczonych jeszcze na zachodnich przedmieściach.

Bitwa o Seul, trwająca od 24 do 27 września, kosztowała 1 DPM, która wzięła na siebie główny ciężar walk, 181 zabitych i 775 rannych. Ogółem w czasie operacji inczhońsko-seulskiej wzięło udział 71 339 żołnierzy koalicji. Straty sprzymierzonych wyniosły 536 zabitych w walce lub od ran, 2750 rannych i 65 zaginionych. Północnokoreańska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 11 samolotów wchodzących w skład 1 Skrzydła Powietrznych Sił Morskich. Straty północnokoreańskie wyniosły 14 tys. zabitych i 5 tys. wziętych do niewoli oraz 47 czołgów *T-34*.

Odzyskanie stolicy Korei Południowej miało, jak już wcześniej wspomniano, wymiar symboliczny, polityczny i psychologiczny. Dla gen. MacArthura wydarzenie to miało również osobiste znaczenie. Niespełna pięć lat wcześniej restytuował władzę na Filipinach, odbitych przez jego oddziały z rąk japońskich. Zawiadomił Pentagon, że ma zamiar uroczyście przywrócić do władzy w Seulu Li Syngmana. Natychmiast wzbudziło to zastrzeżenia Departamentu Stanu, który nie był przekonany, czy sprawiający przed wojną tyle kłopotów dyplomacji amerykańskiej Li Syngman jest najodpowiedniejszym człowiekiem i czy nie można by się było zdecydować na kogoś innego. MacArthur odpowiedział: „Wiadomość od was jest dla mnie niezrozumiała. (...) Obecny rząd Republiki Korei nigdy nie zawiesił swej działalności”. Na koniec MacArthur potwierdził swe wcześniejsze zamiary uroczystego przywrócenia administracji koreańskiej w stolicy.

29 września w częściowo uszkodzonym budynku południ o wokoreańskiego parlamentu odbyła się uroczysta ceremonia z okazji wyzwolenia Seulu, zwycięstwa nad komunistami i powrotu prawowitego rządu. Całej ceremonii przewodniczył gen. MacArthur, mimo sprzeciwu Waszyngtonu, który nie chciał, aby tak wysokiej rangi przedstawiciel Stanów Zjednoczonych był utożsamiany z kontrowersyjnym prezydentem Korei Południowej. Podczas uroczystości generał zwrócił się do Li Syngmana: „Panie Prezydencie, moi oficerowie i ja kończymy teraz nasze wojskowe powinności i zostawiamy Panu i Pańskiemu rządowi pieczę i odpowiedzialność nad społeczeństwem”. Li Syngman odpowiedział kurtuazyjnie: „Podziwiamy pana, Panie Generale, i kochamy Pana jako wybawiciela naszego narodu”. To wydarzenie stało się również przedmiotem żartów żołnierzy amerykańskich, którzy śmiali się, „że jeśliby operacja pod Inczhon była tak samo dobrze zaplanowana jak seulska ceremonia, to byłoby naprawdę wspaniale”.

Po zakończeniu oficjalnej części ceremonii na zewnątrz budynku parlamentu MacArthur odznaczył gen. Almonda i gen. Walkera jednym z najwyższych medali amerykańskiej armii, Krzyżem za Wybitną Służbę (Distinguished Service Cross).

Sukces kontrofensywy spod Pusan i desantu pod Inczhon wydawał się całkowity. W ciągu dwóch tygodni wojska komunistów zostały wyparte za 38 równoleżnik, czyli granicę sprzed wojny. Wojska północnokoreańskie straciły około 100 tys. ludzi, z czego 30 tys. dostało się do niewoli. Straty wojsk koalicji Narodów Zjednoczonych wyniosły 18 tys. zabitych i rannych. Oblicza się, że z okrążenia udało się wyrwać i przedostać na północ nie więcej niż 25—30 tys. północnokoreańskich żołnierzy.

## 38 RÓWNOLEŻNIK

*Stanowczo stwierdzam, gdy wybucha walka, nie powinny być stosowane pod przykrywką polityki fortele, które zmniejszają nasze szanse zwycięstwa, a zwiększają nasze straty.*

Przesłuchanie gen. D. MacArthura przez Komisję Sił Zbrojnych i Komisję Spraw Zagranicznych Senatu USA,

3 maja 1951 r.

Operacja inczhońska okazała się sukcesem, Seul został odbity, a wojska Narodów Zjednoczonych zbliżały się do linii 38 równoleżnika, nie napotykając większego oporu. Teraz ruch należał do polityków, gdyż według uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ z 27 czerwca 1950 r. siły Narodów Zjednoczonych miały jedynie przywrócić pokój i granicę na 38 równoleżniku. Sytuacja się jednak zmieniła, bowiem z wojskowego punktu widzenia, należało ścigać nieprzyjaciela i rozbić jego oddziały, by nie zdołał odtworzyć swych sił i ponownie zaatakować Korei Południowej. Lecz oprócz celów wojskowych istniały powody polityczne, by kontynuować ofensywę. W Waszyngtonie, na fali sukcesu militarnego, część polityków skupionych wokół prezydenta wyrażała pogląd, że nadarza się okazja, aby zjednoczyć Koreę, wypierając komunistów z półwyspu.



Należało to jednak uczynić w ten sposób, aby nie sprowokować ZSRR i Chin. Zwolennikiem tej koncepcji był sekretarz stanu Dean Acheson. Bardziej powściągliwi byli urzędnicy Departamentu Stanu z Wydziału Dalekiego Wschodu, Dean Rusk i John Allison, którzy wyrażali obawę, że wejście na terytorium KRL-D doprowadzi do wojny z Chinami, a być może nawet konfrontacji z ZSRR. Decyzja należała jednak do prezydenta, który rozważał trzy warianty. Mógł, zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa ONZ, zatrzymać ofensywę na linii 38 równoleżnika, przywracając sytuację sprzed wojny. Mógł zezwolić na dalsze działania militarne z zadaniem doszczętnego rozbicia sił wroga i rozkazać Mac Arthurowi zjednoczenie całej Korei pod sztandarami Południa, licząc się z ryzykiem wojny z Chinami. Trzeci wariant przewidywał dalsze posuwanie się wojsk sprzymierzonych aż do linii Nampho—Phenian—Wonsan, gdzie Półwysep Koreański jest najwęższy i w związku z tym ustanowiona tam nowa granica byłaby łatwiejsza do obrony (jej długość zmniejszyłaby się z 475 km do 250 km). Obszar Korei Południowej uległby powiększeniu o 30 proc. terytorium i byłby zamieszkiwany przez 90 proc. rdzennej ludności koreańskiej. Ważne było też to, że granica ta znajdowałaby się w odległości 160 km od terytorium Chin, co być może pozwoliłoby uniknąć konfrontacji militarnej z tym państwem. Prezydent się wahał, lecz w końcu przy pełnym poparciu Achesona był skłonny zagrać o całą stawkę, czyli zjednoczenie półwyspu pod egidą Korei Południowej przy zachowaniu jednak maksymalnych środków ostrożności, by nie prowokować Chin i ZSRR.

Generał MacArthur nie miał żadnych wątpliwości, co należy dalej czynić. Już w połowie lipca w Tokio powiedział gen. L. Collinsowi i gen. H. Vandenbergowi, że jego zdaniem celem tej wojny nie powinno być jedynie wyparcie

agresorów za 38 równoleżnik, lecz całkowite rozbitcie ich armii i wyrzucenie komunistów z półwyspu, który powinien zostać zjednoczony jako państwo demokratyczne. Jednak pod koniec września, kiedy jego wojska stały na linii 38 równoleżnika, musiał zyskać akceptację prezydenta, aby ją przekroczyć.

27 września Mac Arthur otrzymał w końcu zielone światło, został upoważniony przez prezydenta Trumana do prowadzenia działań militarnych na północ od 38 równoleżnika, w celu zniszczenia sił nieprzyjaciela. Postawiono jednak dwa warunki. Po pierwsze, lotnictwo sprzymierzonych otrzymało zakaz lotów nad chińskim i radzieckim terytorium, po drugie, 38 równoleżnik mogły przekroczyć jedynie oddziały armii południowokoreańskiej. Waszyngton postanowił wstrzymać się z decyzją o wysłaniu wojsk amerykańskich do czasu uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucji zezwalającej oddziałom Narodów Zjednoczonych na przekroczenie 38 równoleżnika. Została ona uchwalona 7 października, jednak zaznaczała, że wojska ONZ pozostaną w Korei tylko na czas pozwalający osiągnąć cel operacji, jakim jest przywrócenie pokoju w Korei.

W nocy z 30 września na 1 października 3 Dywizja I Korpusu ARK przekroczyła 38 równoleżnik i skierowała się na Wonsan. Jednocześnie MacArthur zwrócił się do Waszyngtonu z prośbą o akceptację jego planów, których celem było ustalenie frontu w najwęższym miejscu półwyspu poprzez zajęcie Phenianu, położonego na zachodnim wybrzeżu, i wysadzenie desantu pod Wonsan na wschodnim wybrzeżu. Operacje te miały przeprowadzić: 8 Armia Walkera, posuwająca się z Seulu do Phenianu, i X Korpus Almonda, który miał zostać przetransportowany morzem z Inczhon pod Wonsan.

Po zakończeniu operacji desantowej pod Inczhon i zdobyciu Seulu lotniskowce 77 Zgrupowania Operacyjnego przemieściły się na północ, aby ich samoloty mogły

prowadzić akcję niszczenia infrastruktury i wojsk nieprzyjaciela. Aby doprowadzić do szybkiego i zupełnego rozbicia nieprzyjaciela, sztab MacArthura opracował plan przeprowadzenia operacji desantowej pod Wonsan, największym północnokoreańskim portem na wschodnim wybrzeżu. Według tych założeń oddziały X Korpusu w sile 1 DPM i 7 Dywizji Piechoty miały 15 października wylądować w Wonsan, a następnie, posuwając się w kierunku północno-zachodnim, wejść na tyły wycofujących się dywizji KAL. Jednakże w związku z zaminowaniem portu w Wonsan cała operacja uległa opóźnieniu. W efekcie miasto zostało zdobyte 10 października przez siły I Korpusu armii południowokoreańskiej. Dopiero dwa tygodnie później przetransportowana drogą morską amerykańska 1 Dywizja Piechoty Morskiej znalazła się na brzegu. W związku z poważnym opóźnieniem operacji postanowiono ją przyspieszyć poprzez przetransportowanie 7 DP 200 km w kierunku północno-wschodnim do portu Iwon.

Na zachodzie 9 października 8 Armia przekroczyła 38 równoleżnik i po 11 dniach walk zajęła stolicę KRL-D, Phenian. Z atakiem na stolicę północnokoreańskich komunistów jest związana pierwsza operacja powietrznodesantowa podczas wojny w Korei. MacArthur już wcześniej chciał wykorzystać spadochroniarzy podczas operacji inczhońskiej, jednak wtedy nie dysponował odpowiednimi siłami. Sytuacja uległa zmianie, gdy do Japonii przybyła z USA 187 Powietrznodesantowa Grupa Bojowa w sile 4400 ludzi. MacArthur postanowił obecnie wykorzystać spadochroniarzy przy okazji szturmu na Phenian. Mieli oni zostać zrzućeni na północ od stolicy KRL-D w rejonach miast Sukczhon i Sunczhon. Ich zadaniem było odcięcie nieprzyjacielowi drogi odwrotu, przecięcie linii komunikacyjnych i zaopatrzeniowych oraz uwolnienie jeńców wojennych przetrzymywanych na obrzeżach miasta '. Desant miał miejsce 20 października i zakończył się połowicznym

sukcesem, gdyż jeńcy zostali wcześniej ewakuowani. W wyniku 3-dniowych walk spadochroniarze otoczyli i rozbili 239 pułk KAL<sup>2</sup>.

Wydawało się, że armia północnokoreańska przestała istnieć i nic nie może zatrzymać zwycięskiego pochodu wojsk koalicji. Gen. MacArthur przeżywał swoje wielkie dni. Moment zajęcia całego półwyspu wydawał się być już tylko kwestią czasu.

W związku z sukcesami wojsk ONZ w wojnie koreańskiej i groźbą zupełnego unicestwienia wojsk KAL, a w konsekwencji KRJL-D, rosło zaniepokojenie Pekinu i Moskwy. Zarówno Mao Zedong, jak i Stalin coraz poważniej rozważali interwencję wojsk chińskich po stronie Korei Północnej. Prezydent Truman, który obawiał się takiej ewentualności, chciał osobiście poruszyć tę kwestię z gen. MacArthurem, który ostentacyjnie ignorował takie zagrożenie. Ponadto zbliżały się wybory do Kongresu (7 listopada) i być może Truman chciał, aby prasa rozpisująca się w tych tygodniach głównie na temat generała zwróciła uwagę również na prezydenta, bądź co bądź najważniejszej osoby w państwie. Jednak spotkanie to odbyło się w dość osobliwy sposób. Prezydent bowiem nie wezwał swego podwładnego do Waszyngtonu, lecz sam udał się, jak to później określił sekretarz stanu Acheson, w pielgrzymkę do MacArthura. Aby zachować pozory, oficjalnie spotkanie miało odbyć się w połowie drogi pomiędzy siedzibą prezydenta — Waszyngtonem i MacArthura — Tokio, lecz ta połowa drogi — wyspa Wake — nie była połową, gdyż Truman miał do przebycia 7,5 tys. km, podczas gdy MacArthur tylko 3 tys. W swoich wspomnieniach prezydent utrzymywał, że nie chciał odciągać generała od Korei, gdzie toczyły się działania zbrojne. Być może Truman nie

<sup>2</sup> Jak uczyło doświadczenie z Seulu, gdy wojska KAL zmuszone były do wycofania się i nie mogły ewakuować jeńców, otrzymywały rozkaz ich fizycznej likwidacji.

marzył o tym, aby na niespełna miesiąc przed terminem wyborów ścigać bohatera narodowego do Waszyngtonu.

Spotkanie odbyło się 15 października i trwało kilka godzin. Na luzie, w niedbałym stroju, w rozpiętej koszuli, w czapce mocno już sfatygowanej, MacArthur powitał prezydenta jak równego sobie partnera, nie oddał mu honorów, tylko wyciągnął rękę. Prezydent później miał się wyrazić do Merle Millera, że poczuł się, jako głównodowodzący sił zbrojnych, urażony strojem generała: „Jeśliby którykolwiek z poruczników należących do mojego zespołu pojawił się w takim stroju, wywaliłbym go tak szybko, że nawet by się nie zorientował, co się stało”. Prezydent zapytał MacArthura, czy są jakieś oznaki, że Chiny mogą przystąpić do wojny, na co generał pewnie odpowiedział, że jego wywiad nie potwierdza takiej możliwości w chwili obecnej, lecz jeśliby nawet do tego doszło, to nie są w stanie zaatakować w najbliższym czasie siłami większymi niż 50—60 tys. ludzi. Ponadto, biorąc pod uwagę fakt, że nie mają wsparcia lotnictwa, a siły koalicji dysponują potężnym parasolem lotniczym z bazami na Półwyspie Koreańskim, marsz Chińczyków na Południe skończyłby się rzezią ich wojsk. „Chińskie komuchy nie zaatakują, wygraliśmy już tę wojnę” —jeszcze raz zapewniał MacArthur prezydenta. Ten obdarzył go Czwartą Girlandą do Medalu za Wybitną Służbę (Distinguished Service Medal).

## **BRATNIA POMOC**

*To smutne stać z opuszczonymi rakami i patrzeć jak na waszego sąsiada spada katastrofa.*

Mao Zedong do towarzyszy, 2 października 1950 r.

## **CHIŃSCY OCHOTNICZY**

Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie Korei Południowej bardzo poruszyło władze w Pekinie. Przywódca chińskich komunistów Mao Zedong i premier Czou En-laj uważali, że interwencja amerykańska w Korei jest częścią większego planu, mającego na celu zapewnienie sobie kontroli nad Azją Wschodnią. Pierwszym punktem realizacji zamierzeń Waszyngtonu w ich mniemaniu było zjednoczenie całej Korei pod egidą prawicowego rządu, podporządkowanego militarnie i politycznie USA. Ich rewolucyjna podejrzliwość podpowiadała im, że następnym etapem będzie Chińska Republika Ludowa, dlatego zamiast czekać na rozwój wydarzeń, postanowili działać. Nie bez wpływu na ich decyzje była zachęta ze strony Moskwy oraz amerykańskie kroki podjęte wobec Tajwanu. USA

bowiem nie tylko broniły Tajwanu siłami swojej 7 Floty, lecz również uznawały rząd Czang, Kaj-szeka za jedyną legalną władzę chińską. W połączeniu z coraz większym politycznym i gospodarczym zaangażowaniem się USA w Wietnamie było to dla Mao wystarczającym dowodem, że Waszyngton chce okrążyć Chiny: „Zaślepieni amerykańscy imperialiści mają nadzieję, że ich zbrojna agresja na Tajwanie powstrzyma nas od wyzwolenia wyspy. Wokół Chin zakładają blokadę, która przybiera kształt rozwiniętego węża”.

W momencie, gdy ofensywa wojsk KRL-D odnosiła sukcesy, 13 lipca Pekin wysłał cztery armie na granicę koreańską. 4 sierpnia, podczas posiedzenia Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin, Mao stwierdził: „Jeśli amerykańscy imperialiści wygrają wojnę, staną się nie tylko bardziej butni, lecz będą nam zagrażać. Dlatego nie możemy pozostawić Koreańczyków samym sobie. Jeśli zajdzie taka potrzeba, będziemy musieli ich wspomóc przez wysłanie tam naszych ochotniczych oddziałów”.

Mao przewidywał możliwość lądowania Amerykanów pod Inczhon, Kim Ir Sen zlekceważył jednak jego ostrzeżenia. Teraz Pekin z coraz większym niepokojem obserwował bezładny odwrót wojsk KRL-D. 1 października Stalin, którego przywódca północnokoreański błagał o pomoc, zwrócił się do Mao z prośbą o interwencję wojsk chińskich w Korei z sugestią, aby na początek wysłano tam pięć—sześć dywizji armii chińskiej pod szyldem „oddziałów ochotniczych”. 2 października w liście do Stalina przywódca komunistów chińskich informował go o zamiarze wysłania nie sześciu, lecz dwunastu dywizji. Przy tej okazji przypomniał przywódcy radzieckiemu o danych wcześniej obietnicach wsparcia lotniczego i dostawy sprzętu wojskowego w momencie włączenia się jego kraju do wojny. 2 października Biuro Polityczne Komunistycznej Partii ChRL podjęło decyzję o interwencji Chin w konflikcie koreańskim. W odpowiedzi na rezolucję ONZ

z 7 października, zezwalającą na przekroczenie przez siły koalicji 38 równoleżnika, Chiny wydały 10 października oświadczenie, uznające rezolucję Narodów Zjednoczonych za całkowicie nielegalną i wydaną pod naciskiem USA. Na koniec padły groźne sformułowania: „Od samego początku amerykańska wojna inwazyjna w Korei jest poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa Chin. (...) Obecnie, gdy amerykańskie siły usiłują przekroczyć 38 równoleżnik na całej długości, naród chiński nie może spokojnie przyglądać się tak poważnej sytuacji stworzonej przez inwazję USA oraz ich współników w Korei i tolerować niebezpiecznej tendencji do rozszerzenia działań wojennych". W obliczu całkowitego załamania się armii północnokoreańskiej i jej nieuchronnej klęski Chiny postanowiły dłużej nie zwlekać. Po wcześniejszym upewnieniu się, że ZSRR da „ochotnikom chińskim" wsparcie lotnicze, Mao wydał rozkaz, aby w dniu następnym oddziały „chińskich ochotników" przeszły graniczną z Koreą rzekę Jalu.

Początkowo siły Chińska Armia Ochotników Ludowych (ChAOL) były zorganizowane w XIII Grupę Armii pod dowództwem gen. Deng Hua; w jej skład wchodziły cztery armie. Każda z armii składała się z trzech dywizji piechoty (po 10 tys. żołnierzy), pułku kawalerii i pięciu pułków artylerii. Oddziały XIII Grupy Armii przekroczyły rzekę Jalu nocą. Ich pierwszym zadaniem było zbudowanie umocnionych linii obronnych wzdłuż prawego brzegu rzeki dla zabezpieczenia granicy chińskiej. W drugiej kolejności zaczęto rozbudowywać zaplecze po koreańskiej stronie dla przyszłych operacji zaczepnych przeciwko wojskom Narodów Zjednoczonych. Następnie poszczególne armie otrzymały zadania konkretnych działań na froncie. 42 Armia miała zablokować drogę biegnącą na północ od zbiornika Czhosin. 38 Armia miała przeciąć drogę na północ z Hycz-hon. 50 i 66 Armie posuwały się z Sinyidzu w kierunku południowym.



Chińska Armia Ochotników Ludowych była bardzo słabo wyposażona. Posiadała niedostateczną ilość artylerii praktycznie nie była zmechanizowana. Żołnierze byli wyekwipowani w broń ręczną<sup>^</sup> niewielką ilość amunicji i zapas żywności na pięć dni. Również taktyka chińskich oddziałów bardziej przypominała działania partyzanckie niż regularnej armii. Maszerowali i atakowali głównie nocą. Takie prowadzenie walki uniemożliwiało wykrycie przez zwiad lotniczy większych zgrupowań wojsk chińskich i przewidzenie, gdzie mogą zaatakować. Taktyka ta, wypracowana jeszcze w okresie wojny domowej w Chinach, okazała się bardzo skuteczna. Chińskie oddziały pojawiały się nagle po zmierzchu przed liniami wojsk Narodów Zjednoczonych, po czym przechodziły do natychmiastowego ataku, często "wręcz. Uniemożliwiało to wojskom sojusznikom wykorzystanie przewagi technologicznej w postaci artylerii i lotnictwa. Walki kończyły się równie niespodziewanie jak zaczynały, gdyż Chińczycy przed świtem wycofywali się do swoich kryjówek. Większość „chińskich ochotników” miało za sobą doświadczenie bojowe wyniesione z wojny domowej z nacjonalistami Czang Kaj-szeka. Co więcej, wśród owych „ochotników” znajdowały się formacje elitarne, jak na przykład 38 Armia, której dywizje miały renomę jednych z najlepiej wyszkolonych i zaprawionych w bojach w Chińskiej Armii Ludowej. Żołnierze chińscy słynęli z żelaznej dyscypliny i byli zaprawieni w długotrwałych marszach oraz wytrzymali na trudy i niedostatki.

## W KIERUNKU RZEKI JALU

Operacje militarne rozwijały się pomyślnie i Mac Arthur miał nadzieję, że zostaną zakończone przed nadejściem zimy. 24 października wydał rozkaz swoim dowódcom, aby ich siły posunęły się na północ tak szybko, jak tylko

to będzie możliwe. Tego samego dnia I Korpus ARK wyruszył z Wonsan w kierunku Iwon na wschodnim wybrzeżu, a po jego zdobyciu posunął się dalej, dochodząc aż do miasta Czhongdzin znajdującego się 100 km na południe od granicy chińskiej i 150 km na południowy zachód od granicy radzieckiej. W centrum II Korpus ARK posuwał się w kierunku północno-wschodnim, zajmując góry Thebek. X Korpus nacierał w kierunku północno--zachodnim. Na zachodzie I Korpus Armii amerykańskiej podążał w kierunku rzeki Czhongczhon znajdującej się 80 km od granicy chińskiej.

W związku z tym, że marsz 8 Armii spowodował wydłużenie linii zaopatrzeniowych i komunikacyjnych prowadzących z Pusan i Inczhon do oddziałów frontowych, dowództwo sił koalicji na prośbę dowódcy 8 Armii podjęło decyzję o włączeniu do zaopatrywania jego wojsk portu w Nampho. Port ten znajdował się 200 km na północny wschód od Inczhon i 40 km na południowy zachód od Phenianu. Jednak dużą trudność stanowiły zapory minowe, pozostawione na podejściu do portu przez wycofującego się nieprzyjaciela, których usunięcie wymagało czasu. Operacja rozminowywania Nampho rozpoczęła się 29 października i dopiero po tygodniu port ten został częściowo uruchomiony.

26 października prawie na wszystkich kierunkach natarcia armii sojuszniczej jej oddziały napotkały na zaskakująco silny opór przeciwnika. W rejonie działań X Korpusu nieprzyjaciel zatrzymał w górach Thebek kolumnę ARK na drodze prowadzącej do zbiornika Czhosin. Po zluzowaniu oddziałów południowokoreańskich żołnierzom amerykańskiej piechoty morskiej 6 listopada udało się odepchnąć przeciwnika na kilka mil, po czym jego oddziały zniknęły tak niespodzianie, jak się wcześniej pojawiły. W rejonie działań 8 Armii pierwsi chińscy żołnierze zostali wzięci do niewoli 25 października przez oddziały południowokoreańskie w pobliżu Unsan na północny zachód od rzeki

Czhongczhon. Dowództwo amerykańskie nie uświadamiało sobie skali zaangażowania wojsk chińskich w Korei, myśląc, że są to tylko nieliczne oddziały ochotników. Ta pomyłka miała wkrótce drogo kosztować; w ciągu następnych ośmiu dni chińskie oddziały przeszły do kontrnatarcia i rozbiły zupełnie południowokoreański pułk piechoty, wysłany na rekonesans w kierunku rzeki Jalu. To, co rozpoznano jako oddziały ochotników, okazało się doskonale wyszkoloną 1 Dywizją Kawalerii Pancernej, która z impetem ruszyła w kierunku Unsan, zmuszając do odwrotu II Korpus ARK osłaniający prawą flankę 8 Armii. W zaistniałej sytuacji gen. Walker wycofał oddziały na linię rzeki Czhongczhon i przegrupował je. Chińczycy atakowali na całej linii frontu do 6 listopada, kiedy kontakt bojowy został przerwany i ich oddziały zniknęły tak nagle jak się pojawiły.

W sztabie amerykańskim zdano sobie sprawę, że zaangażowanie wojsk chińskich jest większe niż początkowo przypuszczano, jednak dalej bagatelizowano pojawienie się chińskich oddziałów. Tymczasem do 6 listopada trzy dywizje chińskiej armii znajdowały się już w sektorze 8 Armii i dwie dywizje w rejonie działań X Korpusu. Liczba sił chińskich wzrastała z każdym dniem. MacArthur był przekonany, że niepowodzenia z początku listopada miały charakter przejściowy i oddziały KAL, wspomagane przez chińskich ochotników, podjęły prawdopodobnie ostatnią desperacką próbę powstrzymania sił koalicji. Z początkiem listopada na front koreański przybyły posiłki w postaci 3 Dywizji Piechoty przerzuconej ze Stanów Zjednoczonych, które wzmocniły X Korpus. Wówczas gen. MacArthur uznał, że dysponuje wystarczającymi siłami, aby zmieść z półwyspu resztki armii północnokoreańskiej i wspierające ją oddziały „chińskich ochotników”. Mimo wydanego przez Waszyngton zakazu bombardowania celów w pasie przygranicznym z Chinami i ZSRR, MacArthur wydał rozkaz

zniszczenia mostów na rzece Jalu. Chodziło mu o utrudnienie przerzucenia na obszar półwyspu zaopatrzenia i posiłków.

Samowolne decyzje generała zaczęły budzić coraz większy niepokój nie tylko w Waszyngtonie, lecz również wśród korpusu oficerskiego w Korei. Nie wszyscy bowiem podzielali bezgraniczny optymizm głównodowodzącego. Szczególnie irytujący był fakt ignorowania przez MacArthura meldunków o coraz większym zaangażowaniu Chin w konflikt. Ponadto generał jakby nie zauważał, że armia była wyczerpana dotychczasowymi działaniami na froncie. Linie komunikacyjne i zaopatrzeniowe zostały maksymalnie rozciągnięte. Na dodatek zima tamtego roku przyszła wyjątkowo wcześnie i temperatura spadła do 20—25°C poniżej zera. Żołnierze nie byli dostatecznie przygotowani i wyekwipowani do prowadzenia działań w tak trudnych warunkach. Zaczęto odczuwać braki w dostawach żywności, ciepłej odzieży, a nawet amunicji. Oddziały operujące na froncie były często od siebie odizolowane i brakowało dostatecznej łączności dla skoordynowania działań. Mimo ostrzeżeń i wątpliwości sygnalizowanych przez podwładnych, Mac Arthur był pewny swego i 24 listopada wydał rozkaz, aby siły wojsk koalicyjnych rozpoczęły marsz na północ, który miał zakończyć wojnę. Gdy część 7 Dywizji będącej w składzie X Korpusu dotarła nad rzekę Jalu na wysokości miasta Hyesandzin, wydawało się, że zwycięstwo znajduje się na wyciągnięcie ręki. Podczas spotkania z gen. Johnem B. Coulterem Mac Arthur zwrócił się do niego w obecności korespondentów wojennych: „Mam nadzieję, że już na święta wyślemy chłopców do domu”.

W tym okresie przywódcę komunistycznych Chin dotknęła osobista tragedia. 25 października jego najstarszy syn Mao Anying poległ podczas amerykańskiego bombardowania, niedługo po tym jak z innymi ochotnikami przybył z Mandżurii na front koreański. Mao Zedong chciał, aby jego syn nabrał doświadczenia wojennego i poprosił gen.

Peng Dehuaia, by wziął ze sobą Anyinga do Korei w charakterze tłumacza z chińskiego na rosyjski. Aby chronić życie syna przywódcy, Peng, będący głównodowodzącym oddziałów „chińskich ochotników”, zatrzymał go w swoim sztabie. Podczas jednego z nalotów amerykańskie samoloty zbombardowały kwaterę główną 2 ChAOL, znajdującą się niedaleko chińskiej granicy. Podczas tego ataku zginęła większość członków sztabu, a wśród zabitych rozpoznano również ciało trzydziestoletniego syna Mao Zedonga. Przywódca chiński bardzo przeżył śmierć pierworodnego; od tej pory wojna nabrała dla niego wymiaru osobistych porachunków, które będą rzutowały na losy konfliktu.

## LAWINA RUSZYŁA

Nocą 25 listopada, kiedy silne zgrupowania chińskich armii niespodziewanie uderzyły z dużą mocą w centrum i prawe skrzydło 8 Armii, wypierając jej oddziały z zajmowanych pozycji, rozpoczęła się tak zwana druga faza chińskiej ofensywy. 27 listopada to samo spotkało lewe skrzydło X Korpusu w rejonie zbiornika Czhosin. Dzień później pozycje amerykańskie zaczęły się załamywać. Dopiero teraz dowództwo amerykańskie zdało sobie sprawę z faktycznej siły chińskich jednostek. Siły XIII Grupy Armii złożonej z 18 dywizji napierały na pozycje 8 Armii. Z kolei świeżo przybyła do Korei IX Grupa Armii licząca 12 dywizji atakowała wojska X Korpusu na północ od zbiornika Czhosin. Ogółem pod koniec listopada wojska chińskie walczące w Korei liczyły 300 tys. ludzi, podczas gdy siły ONZ mogły im przeciwstawić 200 tys. 28 listopada MacArthur przesłał do Waszyngtonu wiadomość: „Weszliśmy w nową fazę wojny”. Następnego dnia głównodowodzący siłami Narodów Zjednoczonych wydał rozkaz wycofania swoich sił, **tak** aby uniknęły okrążenia.

Główne natarcie poszło na pozycje zajmowane przez 8 Armie. Potężnego uderzenia nie wytrzymał II Korpus ARK znajdujący się na prawym skrzydle. Do wieczora 26 listopada formacja ta została rozbita przez pododdziały 42 i 38 ChAOL, które następnie wyszły na tyły amerykańskiej 2 Dywizji Piechoty, jednocześnie zaciekle atakowanej od północy przez 40 ChAOL. W tym samym czasie chińskie armie 50, 66, 39 i 40 napierały z północy na pozycje 8 Armii, bronione przez amerykańskie dywizje piechoty: 24, 25, 2 i I Korpus ARK.

Szczególnie ciężka była sytuacja 2 Dywizji, która walcząc z dwiema armiami chińskimi osłaniała od wschodu odwrót pozostałych sił i 28 listopada jej oddziały zostały okrążone. Główną drogę odwrotu wzdłuż szosy z Kunu-ri do Sunczhon odcięła elitarna 38 ChAOL. Nie mogła ona jednak bezpośrednio zablokować drogi z powodu silnej osłony lotniczej wojsk ONZ, dlatego zajęła pozycje na wzgórzach, skąd ostrzeliwała kolumnę wycofujących się Amerykanów niszcząc ciężki sprzęt, który dziesiątkami zaczął zalegać pobocza. W odpowiedzi lotnictwo sprzymierzonych prowadziło naloty z użyciem napalmu na chińskie pozycje na wzgórzach. W związku z obawą, że wsparcie lotnicze może nie wystarczyć, na pomoc wycofującej się 2 Dywizji ruszyła z południa brytyjska 27 Brygada. W końcu, 30 listopada amerykańska dywizja wyrwała się z okrążenia, niemniej jej starty były bardzo ciężkie i wyniosły 5 tys. ludzi.

W górach w pobliżu zbiornika Czhosin IX Grupa ChAOL w sile 12 dywizji otrzymała zadanie otoczenia i zniszczenia X Korpusu. Tymczasem 1 Dywizja Piechoty Morskiej, wykonując rozkazy MacArthura, posuwała się na północ w kierunku rzeki Jalu wzdłuż zachodniego krańca zbiornika Czhosin. Marsz utrudniała niska temperatura i padający śnieg. Ale najgorsze miało dopiero nadejść. W nocy 27 listopada Chińczycy uderzyli od tyłu na najbardziej wysu-

nięte na północ 5 i 7 pułki marines, odcinając im drogę powrotu. Mając miażdżącą przewagę, w stosunku 5:1, Chińczycy ruszyli do frontального ataku. Jeden z amerykańskich żołnierzy tak opisywał ten moment: „Włosy stawały mi dęba na głowie (...). Nie mogłem uwierzyć własnym oczom, kiedy zobaczyłem ich w świetle księżyca. Wyglądało to jakby śnieg nagle ożył”.

Po dwóch dniach zązartej walki gen. Smith rozkazał dowódcom obydwu pułków przebicie się z okrążenia do Hagaru. stamtąd główną drogą przez Koto-ri i Cinhung-ni

1 DPM miała dotrzeć do portu Hyngnam, nazwanego koreańską Dunkierką, skąd całość X Korpusu miała być ewakuowana. Po ciężkich walkach wspierani przez samoloty dwóch dywizjonów piechoty morskiej żołnierze 5 i 7 pułku przedarli się do Hagaru, gdzie znajdowała się Kwatera Główna 1 Dywizji oraz 3 batalion 1 pułku. 2 grudnia rano całość sił ruszyła w kierunku Koto-ri, gdzie znajdował się

2 batalion 1 pułku. Smith nie podporządkował się rozkazowi pozostawienia ciężkiego sprzętu. Sformował kolumnę marszową składającą się z około tysiąca pojazdów, która liczyła ponad 8 km długości. Kolumna ta miała do przebycia 80 km, z czego połowa trasy prowadziła przez góry. Cały marsz był ubezpieczany przez samoloty marines i marynarki startujące z lotniskowców. Miały one za zadanie nie tylko zwalczanie oddziałów chińskich atakujących żołnierzy amerykańskich, lecz również zrzucanie zaopatrzenia w ilości 300 ton na dobę. Mimo parasola lotniczego oddziały chińskie, choć dziesiątkowane przez lotnictwo, zaciekle atakowały kolumnę, dochodziło nawet do walk wręcz. 4 grudnia ostatnie oddziały amerykańskie dotarły do Koto-ri. Dywizja zajęła pozycje obronne, a wojska inżynieryjne zbudowały prowizoryczny pas startowy umożliwiający ewakuację rannych drogą lotniczą i usprawnienie dostaw zaopatrzenia. Wąski pas startowy wymagał specjalistycznej obsługi naziemnej, stąd obsługiwał go personel przysłany

z lotniskowców. Dzięki niemu udało się ewakuować wszystkich rannych i chorych w liczbie 4675 ludzi.

O świcie 8 grudnia, po wcześniejszym odparciu ataku pododdziałów trzech chińskich dywizji, 1 DPM skierowała się do Cinhung-ni. Kolumna wojsk poruszała się po wąskiej, obludzonej górskiej drodze. Po przebyciu 1/3 dystansu dzielącego ich od celu oddziały amerykańskie zostały zatrzymane z powodu zerwanego mostu nad przełęczą Funczlin, liczącą 800 m głębokości. Dalszy marsz mogła kontynuować tylko piechota, co oznaczało konieczność porzucenia ciężkiego sprzętu. Jednak to z kolei pozbawiłoby Amerykanów przewagi technicznej nad kilkakrotnie liczniejszymi oddziałami chińskimi, co mogło mieć fatalne skutki dla dalszego marszu. Dowództwo amerykańskie postanowiło wtedy przeprowadzić spektakularną akcję w postaci zrzucenia na spadochronach rozmontowanego na części mostu przepławowego. 9 grudnia kolumna mogła ruszyć dalej i następnego dnia przednie oddziały osiągnęły Hungnam. W trakcie odwrotu 1 DPM straciła 340 zabitych, 1680 rannych i 78 zaginionych.

Jako pierwsze miały zostać ewakuowane najbardziej doświadczone w walce pododdziały 1 DPM i żołnierze południowokoreańscy. Oddziały 3 i 7 Dywizji miały za zadanie bronienie portu i miasta, które były atakowane przez 8 dywizji ChAOL. Amerykańskich żołnierzy wspierało lotnictwo i artyleria z okrętów. Właśnie pod Hungnam ześrodkowano największy od czasu zakończenia II wojny światowej zespół lotniskowców w liczbie 7. Ewakuację X Korpusu rozpoczęto 15 grudnia, a ostatnie amerykańskie oddziały zostały zaokrętowane w wigilię Bożego Narodzenia. Ogółem z Hungnam przetransportowano drogą morską 105 tys. żołnierzy, 17,5 tys. pojazdów oraz 350 tys. ładunku. Oprócz tego ewakuowano ludność cywilną w liczbie 91 tys. osób. Równoległe z ewakuacją morską prowadzona została ewakuacja lotnicza. Wzięły w niej udział 122



samoloty, które przetransportowały 3,6 tys. żołnierzy, 196 pojazdów i 1300 ton innych ładunków. Po ewakuacji Hungnam X Korpus utracił swą samodzielność i został podporządkowany dowódcy 8 Armii, który stał się w tym momencie dowódcą wojsk lądowych w Korei.

W zachodniej części półwyspu 8 Armia bez walki wycofała się z Phenianu, gdyż groziło jej oskrzydlenie. 5 grudnia oddziały ONZ wycofywały się z Phenianu, zostawiając 10 tys. ton zaopatrzenia i sprzętu bojowego, które zostały wysadzone w powietrze. 15 grudnia oddziały 8 Armii znalazły się na wysokości 38 równoleżnika i wzdłuż tej linii gen. Walker postanowił odtworzyć front. 23 grudnia rano gen. Walker wyjechał ze swej kwatery głównej w Seulu na linię frontu, aby przeprowadzić inspekcję brytyjskiej 27 Brygady. W trakcie tej podróży na oblodzonej drodze jego jeep zderzył się z ciężarówką wojskową ARK. W wypadku generał odniósł poważne obrażenia głowy i zmarł w drodze do szpitala. Na jego zastępcę natychmiast mianowano gen. Matthew Bunkera Ridgwaya, który 26 grudnia przyleciał z Waszyngtonu objąć dowództwo 8 Armii. Gen. Ridgway chciał utrzymać pozycje w oparciu o linię 38 równoleżnika, lecz po przeprowadzeniu inspekcji frontu zorientował się, że morale żołnierzy jest niskie, a umocnienia w niektórych miejscach zbyt słabe, aby to zadanie mogło się powieść. Jednak już samo przybycie Ridgwaya wniosło nową jakość w szeregi rozbitej i zdemoralizowanej odwrotem 8 Armii. Ten 56-letni oficer, były dowódca elitarniej 82 Dywizji Powietrznodesantowej, słynął z odwagi, inteligencji i szybkości działania. Po przeprowadzonej tuż po swym przylocie inspekcji oddziałów 8 Armii uznał za najważniejsze odbudowanie morale żołnierzy i przywrócenie dyscypliny. Faktycznie, wraz z jego obecnością 8 Armia przeżywała swoistą transformację, zadziwiającą dla obserwatorów.

Na pierwszy rzut oka wydawało się, że sytuacja militarna wojsk koalicji jest bardzo zła. Wojska północnokoreańskie

i chińskie miały przewagę liczebną, były w natarciu i odniosły sukces, wypierając oddziały ONZ za 38 równoleżnik. Lecz prawdziwy obraz sytuacji nie był tak różowy dla komunistów. Siły ONZ cały czas niepodzielnie panowały na morzu i w powietrzu, na lądzie przewaga techniczna ich armii lądowej była ogromna. Oddziały ONZ, mimo że poniosły dotkliwe straty, a morale mocno podupadło, nie zostały rozbite. Tymczasem wojska KAL i „chińskich ochotników”\* w trakcie kontrofensywy poniosły ogromne straty w ludziach. Było to nie tylko konsekwencją słabego uzbrojenia, taktyki frontalnych ataków i praktycznego braku osłony ze strony lotnictwa, lecz również nienależytego zadbania o zaopatrzenie w żywność i wyekwipowanie żołnierzy w ubrania odpowiednie do prowadzenia działań w warunkach srogiej zimy. Chińscy żołnierze byli bardzo mało wymagający, przywykli do biedy i ciężkiej pracy, nieporównywalnie bardziej odporni na trudy i znoszenie ciężkich warunków bytowych. Jednak byli tylko ludźmi i ich wytrzymałość miała swoje granice. Przy 25-stopniowym mrozie, niezaopatrzeni w ciepłą odzież, pozbawieni regularnych dostaw racji żywnościowych i artykułów pomocy medycznej, umierali tysiącami. Amerykanie, biorąc do niewoli „chińskich ochotników”, z przerażeniem obserwowali, że ci sajuż na wpół martwi z zimna. Przechwycony przez wojska ONZ raport dowódcy 27 ChAOL do Sztabu Generalnego daje nam przerażający obraz stanu wojsk chińskich pod koniec listopada 1950 r.: „Z powodu braków zaopatrzeniowych nasi żołnierze cierpią głód. Niektórzy mają tylko po kilka ziemniaków na dwa dni. Nie ma możliwości ewakuacji tych, którzy nie są w stanie walczyć”. Na koniec dokument podaje szacunkowe straty w ludziach nieodniesione w walce, które wynoszą 10 tys., czyli 1/3 stanu dywizji!

Wraz z rozwojem kontrofensywy linie komunikacyjne sił komunistycznych stawały się coraz bardziej rozciągnięte.

Armia chińska nie była logistycznie przygotowana na takie wyzwanie, w końcu dzień w dzień należało zaopatrywać w żywność i amunicję pół miliona żołnierzy. Działania wojenne prowadzone w trudnych warunkach ciężkiej zimy wyczerpały atakujących. Mimo to Mao i jego dowódcy, tak jak miesiąc wcześniej Mac Arthur, podekscytowani sukcesem, nie bacząc na cenę, jaką przychodzi płacić ich żołnierzom, uwierzyli, że możliwe jest zjednoczenie Korei, tym razem pod władzą komunistów z Północy. Licząc na to, że wojska Narodów Zjednoczonych nie otrząsnęły się jeszcze z szoku po kontrofensywie listopadowej, dowództwo chińskie postanowiło pójść za ciosem i zaplanowało przeprowadzenie ofensywy noworocznej, która miała wyprzeć wojska sojusznicze z półwyspu.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia wojska chińskie i dwanaście odtworzonych dywizji północnokoreańskich w liczbie 500 tys. żołnierzy rozpoczęły atak na pozycje sił ONZ na całej linii frontu bronionej przez 200 tys. ludzi. Główne uderzenie poszło w kierunku Seulu. Ridgway został zmuszony do odwrotu za rzekę Han, gdzie wojska sojusznicze miały przygotowane nowe linie obrony. Należy wspomnieć, że obecny odwrót 8 Armii nie przypominał tego, jaki miał miejsce w listopadzie. Wojska koalicji wycofywały się w porządku, utrzymując linie frontu i zadając przeciwnikowi bardzo duże straty. Była to nowa taktyka Ridgwaya, coś w rodzaju wojny na wyczerpanie, mająca na celu systematyczne wykrwawianie wojsk nieprzyjaciela. 4 stycznia wojska ONZ opuściły Seul, niszcząc za sobą mosty na rzece Han. Do połowy stycznia siła ofensywy wygasła i wojska ONZ zajmowały teraz pozycje na linii znajdującej się około 50 km na południe od Seulu. Tymczasem wywiad amerykański donosił, że wojska komunistów są wyczerpane i trwa ich uzupełnianie i przegrupowywanie. Dowództwo sił sojuszniczych obliczało, że przez co najmniej dwa tygodnie wojska chińskie i KAL nie

będą w stanie przeprowadzić następnych działań zaczepnych. Nadarzała się więc dobra okazja do przeprowadzenia kontrataku, który rozbiłby front nieprzyjaciela, zadając mu duże straty. 15 stycznia Ridgway rozkazał przeprowadzić operację pod kryptonimem „Wilczur”, która miała na celu rozpoznanie walką faktycznej siły, jaką dysponuje nieprzyjaciel, i zorientowanie się w słabych punktach jego obrony. Zakończyła się ona pełnym sukcesem i 10 dni później siły ONZ przeprowadziły już właściwą kontrofensywę pod kryptonimem „Piorun”. 24 stycznia, po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim oraz intensywnych nalotach sił powietrznych koalicji, 8 Armia złożona z trzech korpusów: I, IX i X rozpoczęła stopniowe odzyskiwanie terenu i 9 lutego osiągnęła linię rzeki Han. Przeprowadzona na taką skalę kontrofensywa wojsk ONZ zupełnie zaskoczyła dowództwo chińskie. Rozwścieczony Mao rozkazał swoim generałom natychmiastowe odzyskanie utraconych pozycji i 11 lutego komuniści przeprowadzili nieprzygotowaną i krótkotrwałą ofensywę, zakończoną 20 lutego, w wyniku której udało im się posunąć zaledwie o kilka kilometrów. Teraz Ridgway przygotował dwie operacje: „Zabójca” i „Rozpruwacz”, których celem było przełamanie frontu nieprzyjaciela na rzece Han i wyparcie wojsk chińskich z rejonu Seulu, przy czym odzyskiwanie terenu miało być ściśle powiązane z zadawaniem nieprzyjacielowi jak największych strat. Stosując skutecznie tę taktykę „na wyczerpanie” wojska 8 Armii stopniowo posuwały się na północ, wypierając zmęczone już oddziały chińskie. Do połowy marca Ridgwayowi udało się odzyskać Seul i oprzeć front na linii 38 równoleżnika. Następnie Ridgway przekroczył 38 równoleżnik i zajął dogodnie do obrony pozycje na tzw. Linii Kansas. Linia ta oparta była o naturalne walory obronne terenu i ciągnęła się od Imdzin na zachodzie poprzez Hwaczhon do Tepo-ri na wschodnim wybrzeżu. Sukces Ridgwaya i czasowy zastój na froncie

spowodowany wyczerpaniem przeciwnika postanowił wykorzystać Waszyngton do osiągnięcia porozumienia z Chinami.

Jednocześnie rozpoczęto przerzucanie do Korei większych sił lotniczych, których główną bazą zostało ponownie lotnisko Kimpo koło Inczhon. Widok okolic Seulu i lotniska Kimpo tak opisuje w swoich wspomnieniach przybyły w maju 1951 r. pilot myśliwski Francis Gabreski: „To, co zobaczyłem w Kimpo, było szokiem. W koreańskim krajobrazie dominował brąz i ślady wojennych spustoszeń. Baza miała jedną solidną drogę startową, ale poza nią wszystko było napiętnowane wojną. Wszystkie hangary były wypalonymi szkieletami. Kwatery, w których przyszło nam mieszkać, przypominały raczej tymczasowe szopy magazynowe niż normalne baraki. Droga wiodąca do Seulu była usiana wypalonymi czołgami i innymi pojazdami wojskowymi porzuconymi podczas odwrotu przeciwnika”.

## STARZY ŻOŁNIERZE NIGDY NIE UMIERAJĄ

*Gdy zostanie nam narzucona wojna, jedyną alternatywą jest zastosowanie wszystkich możliwych środków, by ją doprowadzić do szybkiego końca. W wojnie chodzi o zwycięstwo (...).*

Przemówienie gen. D. MacArthura w Kongresie USA,  
19 kwietnia 1951 r.

Podczas grudniowego kryzysu na froncie w 1950 r. MacArthur uznał, że „wojna ograniczona”, jaką zalecały dyrektywy z Waszyngtonu, nie ma sensu, gdyż Chiny przystąpiły do działań zbrojnych praktycznie z całym swoim potencjałem, wysyłając pół miliona żołnierzy pod nazwą ochotników. Dlatego starał się poprzez udzielanie wywiadów prasie wyrzucić nacisk na Białą Dom, aby zezwolił na bardziej radykalne działania militarne wobec przeciwnika, jak chociażby zgodę na bombardowanie graniczącego z Koreą terytorium chińskiego, gdzie skoncentrowane były oddziały przygotowane do przerzucenia na front. Generał również publicznie wyrażał obawę, że jeżeli wojna będzie kontynuowana z zastosowaniem dotychczasowych ograniczeń, to siły Narodów Zjednoczonych nie będą w stanie powstrzymać armii chińskich i losy Półwyspu Koreańskiego zostaną przesądzone. Otrzymał 29 grudnia od przewod-

niczącego Kolegium Szefów Sztabów dyrektywy potwierdziły obawy MacArthura, że Truman nie przewiduje wysłania większych posiłków do Korei. Ponadto w Waszyngtonie uznano, że na półwyspie nie ma możliwości osiągnięcia rozstrzygającego zwycięstwa i MacArthur otrzymał rozkaz jedynie umocnienia i zabezpieczenia zajmowanych obecnie pozycji. Generał zareagował natychmiast. 30 grudnia wysłał do Waszyngtonu odpowiedź, w której przekonywał, że istnieje ciągle możliwość odniesienia decydującego zwycięstwa w wojnie, jednakże pod czterema warunkami: zastosowania blokady morskiej Chin, zezwolenia na bombardowanie chińskiego przemysłu, przerzucenia na Półwysep Koreański z Tajwanu części armii chińskich nacjonalistów Czang Kaj-szeka i przeprowadzenia dywersyjnego ataku z Tajwanu na Chiny kontynentalne pozostałymi siłami chińskich nacjonalistów, którym przeprawę na kontynent umożliwiłaby amerykańska flota. Jednym słowem, MacArthur proponował eskalację konfliktu, jako warunek niezbędny do odwrócenia losów wojny.

Takie stanowisko głównodowodzącego wywołało poruszenie w Waszyngtonie. Przy założeniu, iż za poczynaniami komunistów północnokoreańskich i chińskich stała Moskwa, obawiano się, że przyjęcie założeń MacArthura zagrozi wybuchem światowego konfliktu, czego administracja Trumana chciała uniknąć. Z kolei według MacArthura przyjęcie przedstawionego przez niego planu działań umożliwiłoby nie tylko ostateczne zjednoczenie Korei i wyparcie komunistów z półwyspu, lecz także odzyskanie utraconych na ich rzecz Chin. Waszyngton nie tylko nie podzielił zdania generała, lecz był coraz bardziej poirytowany jego koncepcjami. Ponadto obawiano się, że ekscentryczny dowódca może podjąć jakieś kroki na własną rękę, co mogło spowodować nieprzewidywalne skutki. Szczególnie Brytyjczycy obawiali się radykalnych propozycji MacArthura, których realizacja mogła zagrozić ich azjatyckim

posiadłościom i mocno naciskali Trumana na wykorzystanie pierwszej sprzyjającej okoliczności do podjęcia rozmów pokojowych. Taka okazja, jak wydawało się, nastąpiła w połowie marca, gdy wyczerpane ostrą zimą i taktyką na „wyniszczenie”, stosowaną skutecznie przez wojska ONZ, armie chińskie znalazły się w defensywie, wycofując się za 38 równoleżnik. 20 marca 1951 r. prezydent Truman poinformował sojuszników, że ONZ podejmie kroki mające na celu zażegnanie konfliktu i wycofanie obcych wojsk z półwyspu. Jedną z kopii propozycji pokojowych przesłano Mac Arthurowi, załączając dyrektywę sekretarza stanu, aby nie podejmował kroków ofensywnych na północ od 38 równoleżnika do momentu rozpoczęcia negocjacji. 24 marca otrzymał wiadomość od przewodniczącego Kolegium Szefów Sztabów gen. Bradleya, że zgodnie z zaleceniem prezydenta należy go niezwłocznie powiadomić o wszelkich sygnałach pochodzących od komunistycznych przywódców, mogących wskazywać na możliwość zawieszenia broni. Spełnił się czarny sen generała — biurokraci z Waszyngtonu postanowili dogadać się z komunistami, przekreślając wysiłek jego i podległych mu wojsk. Czy mógł na to pozwolić?

MacArthur postanowił działać bez zwłoki, aby storpedować możliwość porozumienia z komunistami i jeszcze tego samego dnia wydał oświadczenie, które wprawiło Biały Dom w osłupienie. Komunikat mówił o planowym przebiegu operacji wojskowych i sukcesach oddziałów ONZ na froncie. Ale najważniejszy był fragment określający wojska chińskie jako nieprzystosowane do prowadzenia nowoczesnej wojny, co, jak głosił dokument, zostało jaskrawo ujawnione podczas włączenia się tego państwa do konfliktu. Dlatego też Chiny nie będą w stanie zjednoczyć Korei siłą, a jeżeli nie wycofają się z wojny, ich armie zostaną unicestwione. Pekin zareagował natychmiast, określając oświadczenie jako prowokacyjne, przygotowujące



grunt pod przyszłą agresję przeciwko Chinom. Plany Białego Domu legły w gruzach; w tej atmosferze nie mogło być mowy o podjęciu rokowań. Co gorsza, MacArthur już bez ogródek rozpoczął prowadzenie własnej polityki zagranicznej, kpiąc z poleceń swoich zwierzchników w Waszyngtonie. Wydanie oświadczenia było jawną samowolą i niesubordynacją, gdyż generał wcześniej otrzymał jasne dyrektywy, że wszelkie oświadczenia może wydawać tylko Departament Stanu. Ostatnie posunięcie MacArthura przepełniło kielich goryczy i prezydent postanowił odwołać generała. Po latach tak uzasadnił decyzję w swoich pamiętnikach: „Został zwolniony, gdyż uniemożliwił złożenie propozycji zawieszenia ognia. Byłem gotów kopnąć go wówczas tak, że wylądowałby w Morzu Północnochińskim. Nikt nigdy nie zirytował mnie tak bardzo, jak on. To był najpodlejszy kawał, jaki Naczelnemu Dowódcy mógł zrobić jego podwładny. MacArthur uważał się za prokonsula rządu Stanów Zjednoczonych i zdawało mu się, że może postępować tak, jak mu się żywnie podoba”.

Truman postanowił działać jednak ostrożnie, chodziło w końcu o żywą legendę amerykańskiej armii. Wiedział też, że MacArthur nie poprzestanie na wydanym oświadczeniu i długo nie musiał czekać. 4 kwietnia przywódca republikańskiej mniejszości w Kongresie Joseph Martin odczytał zgodnie z intencją MacArthura jego list, w którym generał ostrzega, że wojna o Koreę to wojna o Azję. a przegranie z komunistami na tym froncie doprowadzi wkrótce również do upadku Europy. Następnego dnia wszystkie gazety opublikowały list MacArthura. W ciągu następnych dni Truman konsultował się w sprawie postępowania MacArthura ze swymi doradcami i dowódcami trzech rodzajów sił zbrojnych. Ostatecznie grupa doradców prezydenta, w której zasiadali między innymi Marshall, Acheson i Bradley, zaleciła jednogłośnie odwołanie generała z funkcji głównodowodzącego. 11 kwietnia prezydent jako

zwierzchnik sił zbrojnych podpisał odwołanie MacArthura ze stanowiska naczelnego dowódcy amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie i głównodowodzącego wojskami ONZ. Dymisję miał mu przekazać sekretarz armii, Frank Pace, który przebywał w Korei. Jednak z powodu przecieku do prasy, Mac Arthur o swojej dymisji dowiedział się nie od Pace'a, lecz od własnej żony, która wiadomość usłyszała w radiu. 14 kwietnia MacArthur przekazał dowództwo gen. Ridgwayowi.

Tymczasem w kraju rozpętała się polityczna burza. Biały Dom otrzymał około 78 tys. telegramów, z których większość popierała MacArthura, nie szczędząc wyzwisk prezydentowi. Według badań Gallupa 69 proc. respondentów opowiadało się po stronie generała, 29 proc. po stronie prezydenta. Ale najgorsze, jak się spodziewano, miało dopiero nastąpić, generał bowiem miał powrócić do Stanów Zjednoczonych pierwszy raz od 1937 r.

Gdy MacArthur dotarł do San Francisco 17 kwietnia, entuzjastycznie przywitał go stutysięczny tłum. Podczas paradnego przejazdu ulicami Nowego Jorku 20 kwietnia, kilkuset tysięcy tłum zużył na fetowanie generała 2800 ton konfetti. Gdy jego samolot wylądował w Waszyngtonie, na płycie lotniska oczekiwali go Marshall, Bradley i dowódcy trzech rodzajów sił zbrojnych. Następnie generał udał się do Kongresu, gdzie wygłosił mowę, która, jak sam to określił, spinała 52 lata jego żołnierskiej służby dla kraju. Przemówienie zakończył słowami znanej żołnierskiej ballady: „Starzy żołnierze nigdy nie umierają, oni po prostu odchodzą. Jak stary żołnierz z tej ballady kończę teraz swoją karierę wojskową i po prostu odchodzę — stary żołnierz, który próbował wykonywać swe obowiązki tak, jak Bóg oświecił go, by te obowiązki widział. Zegnajcie”.

## WOJENNY PAT

*Odnoszę wrażenie, że oficjalne cele sił zbrojnych ONZ w Korei, a więc zatrzymanie agresji, przywrócenie pokoju i bezpieczeństwa w rejonie, są w obecnych warunkach nazbyt mgliste, by pozwolić naczelnemu dowódcy na sprecyzowanie celów militarnych, których osiągnięcie powodowałoby zakończenie działań wojennych.*

List brytyjskiego attache wojskowego  
gen. A. K. Fergusona do Londynu,  
12 marca 1951 r.

## OSTATNIA WIELKA OFENSYWA

Po objęciu stanowiska naczelnego dowódcy wojsk ONZ przez gen. Ridgwaya, nowym dowódcą 8 Armii został mianowany gen. James Van Fleet. W niedzielę 22 kwietnia, gdy Van Fleet uczestniczył w swojej pierwszej konferencji prasowej, wojska chińskie znajdowały się już na pozycjach wyjściowych do rozpoczęcia zakrojonej na szeroką skalę ofensywy, która miała nastąpić w ciągu kilku godzin. Chiński plan zakładał, że jej celem będzie w pierwszym rzędzie unicestwienie 8 Armii. Potężne kleszcze wojsk komunistycznych miały otoczyć 8 Armię i likwidować

jedną po drugiej jej dywizje. 3 i 19 ChAOL miały uderzyć na kierunku zachodnim, przekroczyć rzekę Indzin i opanować teren Seul—Ujdzongbu. Jednocześnie 9 i 13 Armia miały zaatakować w centrum i posuwać się na kierunku Kumwha—Kapyong i Hwaczon. W tym samym czasie dwa korpusy północnokoreańskie: 3 i 5 miały zaatakować we wschodniej części półwyspu pozycje bronione przez I i II Korpus ARK, X Korpus US i 1 Dywizję Piechoty Morskiej US. Dla dywizji wchodzących w skład 3 i 19 Armii ofensywa ta miała być chrztem bojowym na froncie koreańskim. Świeże i wyposażone w broń produkcji radzieckiej łącznie z artylerią i czołgami, miały z dużym impetem przełamać linię frontu bronioną przez amerykańskie 24 i 25 Dywizje Piechoty i 6 Dywizję ARK, a następnie wyjść na tyły oddziałów ONZ. W nocy 22 kwietnia wojska chińskie przypuściły szturm, realizując założenia taktyczne. Uderzenia nie wytrzymała 6 Dywizja ARK, której oddziały zostały zmiecione, a na środkowym odcinku frontu w centrum półwyspu powstała potężna luka pomiędzy 8 Armią a korpusami ONZ na odcinku wschodnim. Teraz, przez powstałą lukę wlewały się dywizje chińskie, próbując obejść od wschodu 24 i 25 Dywizje amerykańskie i odciąć je od zaplecza. Na szczęście dla Amerykanów, z pomocą przyszła znajdująca się z tyłu 27 Brygada brytyjska, która od 23 do 26 kwietnia w krwawych walkach z przeważającym liczebnie nieprzyjacielem zdołała utrzymać węzeł drogowy w Kapyongu, co pozwoliło na wycofanie się wszystkich jednostek ONZ na Linie Kansas.

15 maja wojska chińskie i północnokoreańskie rozpoczęły drugi etap ofensywy. Tym razem silniejsze uderzenie nastąpiło we wschodnim rejonie półwyspu. W ciągu pięciu dni udało im się przesunąć linię frontu o 50 km. po czym napór chińskich armii został powstrzymany. 20 maja Van Fleet wydał 8 Armii rozkaz przejścia do kontruderzenia. Będące w natarciu wojska chińskie nie spodziewały się

takiego obrotu sprawy i nie były przygotowane do obrony. Wojska ONZ przedarły się przez linię nieprzyjaciela i wyszły na jego tyły. Spowodowało to chaos w szeregach oddziałów chińskich i wiele jednostek zostało odciętych, w wyniku czego tysiące żołnierzy chińskich dostało się do niewoli. Następnie oddziały ONZ rozpoczęły marsz na północ, odzyskując utracony wcześniej teren. Do 15 czerwca nowa linia frontu ustabilizowała się na odzyskanej Linii Kansas. Kwietniowo-majowa ofensywa chińska, zwana też Piątą Ofensywą była największą bitwą w wojnie koreańskiej. W jej wyniku siły ONZ utraciły 40 tys. żołnierzy, a wojska chińskie i północnokoreańskie — około 100 tys. zabitych i 17 tys. wziętych do niewoli.

## ROKOWANIA

Załamaniem się Piątej Ofensywy i najnowsze doniesienia o stratach, jakie od stycznia 1951 r. poniosły armie chińskie, uświadomiło Mao Zedongowi, że jego żołnierze nie zdołają odnieść decydującego zwycięstwa nad wojskami ONZ, a za każdy dzień wojny Chiny Ludowe płacą ogromną cenę. Po konsultacjach z Moskwą Mao zdecydował się na podjęcie rozmów w sprawie zawieszenia broni. Należy wspomnieć, że już od 31 maja reprezentanci USA i ZSRR toczyli rozmowy o możliwości przerwania działań wojennych na froncie koreańskim. 23 czerwca 1951 r. radziecki ambasador przy ONZ, Jakub Malik, w programie radiowym potwierdził, że istnieje możliwość rozpoczęcia negocjacji.

10 lipca w miejscowości Kesong, znajdującej się za liniami wojsk chińskich, rozpoczęły się negocjacje w sprawie zawieszenia broni. Nie dyskutowano kwestii politycznych, tylko militarne. Wojska ONZ reprezentował wiceadmirał C. Turner Joy, siły komunistów — północnokoreański generał Nam Il. Głównym punktem spornym była kwestia wytyczenia linii, w oparciu o którą miał nastąpić rozejm.

Komuniści chcieli, aby przyjęto linię 38 równoleżnika, podczas gdy negocjatorzy sił ONZ optowali za ówczesną linię frontu Kansas—Wayoming, która była o wiele korzystniejsza do obrony niż płaskie tereny wzdłuż 38 równoleżnika. Podczas przeciągających się negocjacji Mao i gen. Peng zdołali się już otrząsnąć z porażki, jaką ich armie poniosły w pierwszej połowie roku i ich wola podpisania rozejmu osłabła. Komuniści wykorzystali przerwę w walkach, by umocnić swe pozycje w górach i przeciągnąć wojnę, zadając wojskom ONZ jak największe straty, co zmusiłoby w końcu Waszyngton pod naciskiem opinii publicznej do zakończenia działań wojennych i wycofania się z Korei. Chiny bowiem zdążyły już dostosować się do narzuconej im przez Amerykanów wojny na wygni szenie. Postanowiono zrezygnować z frontowych ataków całych dywizji na rzecz miejscowych, bardzo gwałtownych starć z mniejszymi jednostkami amerykańskimi, zwykle w sile batalionu, które starano się likwidować. Mao był przekonany, że wojna na wyniszczenie obróci się przeciw wojskom ONZ, gdyż, jak to powiedział, „mają znacznie mniej ludzi niż my”.

W odpowiedzi na przeciąganie rozmów, które było grą na zwłokę ze strony przeciwnika sukcesywnie wzmacniającego swe pozycje na linii frontu, Ridgway postanowił w połowie sierpnia przeprowadzić kilka ograniczonych ataków, aby uświadomić chińskim decydom, że osiągnięcie linii 38 równoleżnika leży obecnie poza możliwościami ich armii, i zmiękczyć ich stanowisko w negocjacjach. Te działania posłużyły Mao za pretekst do zerwania rozmów, co nastąpiło 23 sierpnia. Aby wymusić na komunistach powrót do stołu rokowań, Ridgway przygotował jesienną ofensywę sił ONZ. Wojska sprzymierzonych do 12 października ustaliły nową linię frontu, uzyskując nieznaczne zdobycze terytorialne kosztem dużych strat. Do końca października 1951 r. 8 Armia poniosła straty w liczb-

bie 8 tys. żołnierzy zabitych bądź rannych. Jednak straty chińsko-północnokoreańskie były znacznie cięższe i Mao zdecydował się na wznowienie rozmów.

22 października rozpoczęto nową rundę negocjacji, tym razem w miejscowości Panmundżon, 10 kilometrów na południowy wschód od Kesongu. Jednocześnie z rozmowami toczyły się ograniczone działania wojenne i intensywna rozbudowa fortyfikacji na liniach frontu. Sytuacja coraz bardziej przypominała walki pozycyjne we Francji podczas I wojny światowej. Dowództwo sprzymierzonych zdawało sobie sprawę, że bez podjęcia działań przeciwko zapleczu wojsk komunistycznych nie będzie możliwe osiągnięcie dalszych postępów na froncie. Na takie jednak działania nie było przyzwolenia politycznego. Z drugiej strony przeciągająca się wojna coraz bardziej rujnowała ekonomicznie Chiny.

Jednym z głównych punktów spornych negocjacji była kwestia wymiany jeńców wojennych. Okazało się bowiem, że ponad połowa ze 130 tys. wziętych do niewoli żołnierzy chińskich i północnokoreańskich odmawiała powrotu do swoich krajów. ONZ chciało przyznać jeńcom prawo wyboru, temu jednak gwałtownie sprzeciwiali się komuniści.

W połowie 1952 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy sił ONZ w Korei. Gen. Ridgway został przeniesiony na stanowisko dowódcy Sił Zbrojnych NATO w Europie, a jego miejsce zajął gen. Mark W. Clark.

6 października 1952 r. armie chińskie i północnokoreańskie przeprowadziły największą ofensywę od wiosny poprzedniego roku. W jej wyniku udało im się przesunąć linię frontu nieznacznie w kierunku południowym. Jednak ten sukces, okupiony zresztą jak zwykle ogromnymi stratami, nie trwał długo, gdyż siły ONZ przeprowadziły kontrofensywę, w wyniku której odzyskały utracony uprzednio teren.

Na początku 1953 r. doszło do dwóch istotnych wydarzeń politycznych, które miały duży wpływ na zakończenie

konfliktu. 20 stycznia urząd prezydenta USA objął Dwight Eisenhower, opromieniony sławą podczas działań II wojny światowej dowódca wojsk alianckich w Europie, cieszący się ogromną popularnością w społeczeństwie amerykańskim i szacunkiem na arenie międzynarodowej. Drugim czynnikiem była śmierć przywódcy ZSRR Józefa Stalina, która nastąpiła 5 marca. Stalinowi bowiem przedłużający się konflikt koreański był na rękę z politycznych powodów. Wiązał znaczne siły amerykańskie w tej części świata, pogłębiał przepaść pomiędzy Pekinem i Waszyngtonem oraz propagandowo scalał obóz komunistyczny pod hasłem obrony przed imperializmem amerykańskim. Prezydent Eisenhower od początku swej kadencji wywierał presję na komunistów, aby przestali grać na zwłokę i zagroził zniesieniem ograniczenia prowadzonej wojny zarówno w odniesieniu do terytorium, jak również broni, co było aluzją do możliwości użycia przez USA wszelkich dostępnych środków znajdujących się w ich arsenale wojennym, z bronią nuklearną włącznie. Jednocześnie sekretarz stanu Dulles w rozmowie z premierem Indii Nehru 21 maja dał do zrozumienia, iż w wypadku fiaska rozmów pokojowych Stany Zjednoczone zaangażują się na dużo większą skalę w konflikt, niż miało to miejsce do tamtej pory. Ten polityczny blef odniósł skutek, tym bardziej że spadkobiercy Stalina byli zajęci zacieklą walką o władzę po dyktatorze, a jak uczyła tamtejsza praktyka, przegrana była często równoznaczna z końcem nie tylko politycznej kariery.

4 czerwca delegacja chińska i północnokoreańska zaakceptowały ostatnie punkty układu rozejmowego i 27 lipca 1953 r. doszło do podpisania, po 20 miesiącach negocjacji, aktu zawieszenia broni, kończącego trzyletnie zmagania w wojnie koreańskiej. Ze strony sił ONZ swój podpis pod układem złożył amerykański generał William K. Harrison, komunistów z północy reprezentował generał Nam II. Obie strony przyjęły linię ówczesnego frontu,



przebiegającą nieco na północ od 38 równoleżnika, jako strefę zdemilitaryzowaną o szerokości 4 kilometrów. Zawieszenie broni miało być nadzorowane przez specjalną komisję międzynarodową powołaną przez ONZ. Kwestię zjednoczenia państwa pozostawiono do negocjacji KRL-D i Republiki Korei. Walczące strony zobowiązały się do wymiany jeńców wojennych z pozostawieniem możliwości wyboru tym, którzy nie chcieli wrócić do swych krajów. Jeńcy chińscy, którzy odmówili powrotu do Chińskiej Republiki Ludowej, zostali przewiezieni na Tajwan.

## KONSEKWENCJE WOJNY

*Każda decyzja, którą podejmowałem w związku z konfliktem w Korei, miała jedno na celu: niedopuszczenie do III wojny światowej i straszliwych zniszczeń.*

Pamiętniki Harry'ego Trumana

Trzyletni konflikt nie zakończył się zwycięstwem żadnej ze stron. Jego koszty były ogromne, a największą cenę zapłacił naród koreański. Wojna utrwaliła podział półwyspu na dwa państwa koreańskie pozostające we wrogich stosunkach. Armia Republiki Korei straciła 415 tys. żołnierzy zabitych w walce lub zmarłych w niewoli, a 429 tys. zostało rannych. KRL-D podała swoje straty w wojnie dopiero kilka lat po zakończeniu konfliktu i dane te nie wydają się pełne. Historycy obliczają straty Koreańskiej Armii Ludowej na 500—600 tys. zabitych i co najmniej drugie tyle rannych. Straty wśród ludności cywilnej sięgały około miliona ludzi. Tak więc trzy miliony Koreańczyków zginęło lub odniosło rany w wojnie, co stanowiło 10 proc. populacji półwyspu. Dalsze 5 milionów musiało opuścić swoje domy w wyniku działań wojennych. Mimo pomocy zagranicznej, Republika Korei nie podniosła się ekonomicznie aż do 1960 roku.

Wojna przyniosła jeszcze gorsze konsekwencje dla północnej części półwyspu. W wyniku konfliktu Kim Ir Sen umocnił swoją władzę, eliminując przeciwników politycznych, i zamienił KRL-D w zamknięty obóz. Jego 50-letnie rządy absolutnej dyktatury komunistycznej i izolacji międzynarodowej doprowadziły państwo na skraj katastrofy gospodarczej.

W wojnie koreańskiej wzięło udział 1319 tys. żołnierzy amerykańskich. 33 629 zginęło lub zaginęło, 106 tys. zostało rannych. Należy dodać, że 45 proc. strat amerykańskich nastąpiło już po pierwszych rozmowach o zawieszeniu broni. Zatem wojna pozycyjna okazała się nie mniej kosztowna niż operacje zaczepne. Ogólny koszt militarnych operacji na półwyspie, poniesiony przez Stany Zjednoczone, wyniósł 17,2 mld dolarów. Państwa Commonwealthu: Wielka Brytania, Kanada, Australia i Nowa Zelandia poniosły straty w liczbie 1263 zabitych i 4817 rannych. Straty pozostałych kontyngentów państw walczących pod flagą ONZ, takich jak: Francja, Holandia, Belgia, Grecja, Turcja, Tajlandia, Filipiny, Kolumbia, Etiopia wyniosły 1800 zabitych i 7 tys. rannych.

Chińska Armia Ochotników Ludowych poniosła olbrzymie straty w ludziach, co było konsekwencją taktyki stosowanej w pierwszych miesiącach interwencji. Przyjmuje się, że w wyniku działań wojennych oraz fatalnego zaopatrzenia zginęło bądź zmarło 400 tys. żołnierzy, a rany odniosło 500 tys.

W 1953 r. Półwysep Koreański był jedną wielką ruiną. Od Pusan na południu do Sinyidzu na północy Koreańczycy grzebali zmarłych i zabitych, i próbowali organizować sobie życie na nowo. Oblicza się, że około 10 milionów Koreańczyków zostawiło swe rodziny po drugiej stronie linii demarkacyjnej. Zniszczeniu uległo około miliona domów mieszkalnych, których wartość szacuje się na 1,7 miliarda dolarów na Północy i 2 miliardy na Południu, co

stanowiło równowartość dochodu krajowego brutto tych państw za rok 1949 r. Bratnia pomoc „chińskich ochotników” kosztowała ChRL ogromne pieniądze, około 10 mld dolarów, i wpędziła kraj w poważne trudności gospodarcze. W samym ZSRR Chiny były zadłużone na 2 mld dolarów za otrzymywany podczas wojny sprzęt bojowy i zaopatrzenie. Póki żył Stalin, Chiny mogły liczyć na częściowe lub nawet całkowite umorzenie długu, który powstał przecież, gdy Chiny zachęcane przez Moskwę walczyły w imieniu całego komunistycznego obozu. Jednak sukcesorzy Stalina nie uczynili gestu, którego od nich oczekiwał Pekin. Mao nigdy im tego nie zapomniał i nie wybaczył.

Wojna koreańska umocniła nastroje antykomunistyczne w USA. Chińska Republika Ludowa utraciła na najbliższe lata możliwość uznania jej przez świat zachodni jako pełnoprawnego członka wspólnoty międzynarodowej. Konflikt uratował reżim Czang Kaj-szeka na Tajwanie i spowodował ponowne zacieśnienie stosunków Waszyngtonu z Kuomintangiem, w rezultacie czego Mao nie zrealizował jednego z głównych celów polityki zagranicznej, jakim było przyłączenie wyspy pod komunistycznym sztandarem. Stany Zjednoczone i jego zachodni sojusznicy zaczęli się obawiać, że podobnie jak komuniści siłą planowali zjednoczyć Koreę w Azji, tak tego samego mogą spróbować z podzielonymi Niemcami w Europie. Dlatego postanowiono wzmocnić siły wojskowe w Europie Zachodniej poprzez skierowanie tam dodatkowych dywizji amerykańskich i rozpocząć proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Wojna miała ogromny -wpływ na sytuację Japonii, która dostarczała wojskom ONZ większą część zaopatrzenia. We wrześniu 1951 r. doszło do podpisania w San Francisco traktatu pokojowego z Japonią<sup>^</sup> na mocy którego do maja 1952 r. Stany Zjednoczone miały wycofać swe wojska z jej terytorium, zachowując jedynie kilka baz wojskowych.

Ponadto Waszyngton udzielił Japonii gwarancji bezpieczeństwa. Z powodu odmowy przez Stalina podpisania traktatu w San Francisco, radzieckie nabytki terytorialne na Dalekim Wschodzie uzyskane po II wojnie światowej nie uzyskały międzynarodowego uznania *de iure*.

Ostatnią konsekwencją wojny koreańskiej było umocnienie w USA poglądu o konieczności utrzymywania w gotowości bojowej znacznych sił wojskowych na wypadek wybuchu konfliktu ze światem komunistycznym. W konsekwencji budżet wojskowy USA został powiększony czterokrotnie, co wprowadziło świat na drogę wyścigu zbrojeń.

## PÓŹNIEJSZE LOSY WAŻNIEJSZYCH POSTACI

*Młodość nie określa wieku człowieka, lecz stan jego umysłu.*

ulubiona maksyma gen. D. MacArthura

Po powrocie do kraju i entuzjastycznym przyjęciu przez amerykańskie społeczeństwo, gen. D. MacArthur postanowił ubiegać się w 1952 r. o prezydenturę z ramienia partii republikańskiej jako jeden spośród jej kandydatów. Oprócz niego startowali Dwight Eisenhower i Robert A. Taft. MacArthur przepadł w prawyborach, a prezydentem został kandydat republikanów D. Eisenhower. Po tym niepowodzeniu MacArthur ostatecznie wycofał się z życia publicznego. Zachował dożywotni etat w armii i rangę pięciogwiazdkowego generała z pensją, która w 1951 r. wynosiła 18 tys. dolarów, ponadto do dyspozycji otrzymał służbowy samolot i biuro w Nowym Jorku. Ostatnie lata życia spędził w Nowym Jorku, zamieszkując w Waldorf Towers na Manhattanie. Na Daleki Wschód odbył jeszcze jedną podróż w 1961 r., zaproszony przez rząd filipiński na obchody 15 rocznicy uzyskania przez ten kraj niepodległości. Pod koniec życia intensywnie pracował nad swymi wspomnieniami, które skończył dwa miesiące przed śmiercią. Zmarł

w niedzielę 5 kwietnia 1964 r. o godzinie 2.39 nad ranem w szpitalu Walter Reed Hospital w Waszyngtonie w wieku 84 lat. Pogrzeb odbył się w sobotę 11 kwietnia w Norfolk w stanie Wirginia. W dniu pogrzebu prezydent Lyndon B. Johnson wydał rozkaz oddania salutów honorowych we wszystkich amerykańskich bazach na świecie i opuszczenia flagi państwowej do połowy.

Wiceadmirał Charles Turner Joy, dowodzący flotą Narodów Zjednoczonych podczas operacji inczhońskiej, przez następne sześć miesięcy kierował siłami morskimi ONZ w Korei. To jemu przypisuje się zasługę, że w momencie zmasowanej ofensywy „chińskich ochotników” ewakuacja wojsk sprzymierzonych przebiegała tak sprawnie. Gdy w lipcu 1951 r. rozpoczęto rokowania pokojowe, Joy został wyznaczony przez gen. Ridgwaya na przewodniczącego delegacji sił ONZ. Gdy w kwietniu 1952 r. negocjacje znalazły się w impasie, zniechęcony brakiem postępów w rokowaniach Joy poprosił o odwołanie go z pełnionej funkcji. Miesiąc po powrocie wiceadmirała do Stanów Zjednoczonych lekarze zdiagnozowali u niego białaczkę. W 1954 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w czerwcu 1956 r. w San Diego w Kalifornii w wieku 61 lat.

Wiceadmirał Arthur D. Struble, dowódca 7 Floty i Połączonego Zgrupowania Operacyjnego podczas desantu pod Inczhon, przebywał w Korei na tym stanowisku do marca 1951 r., kiedy to otrzymał nominację na dowódcę 1 Floty. Później sprawował funkcję przedstawiciela marynarki w Połączonym Kolegium Szefów Sztabów armii amerykańskiej, następnie był szefem amerykańskiej grupy wojskowej przy Dowództwie Narodów Zjednoczonych. Na emeryturę przeszedł w lipcu 1956 r. w stopniu admirała. Zmarł 1 maja 1983 r. w wieku 89 lat.

Generał Edward Mallory Almond, dowódca X Korpusu, po opanowaniu Inczhon i Seulu brał udział w wojnie koreańskiej do marca 1951 r. Za doskonałe przeprowadzenie

odwrotu podczas kontrofensywy chińskiej zimą 1950 r. otrzymał trzecią gwiazdkę generalską. Następnie aż do emerytury w styczniu 1953 r. był komendantem Army War College. Później zamieszkał w Alabamie. Zmarł w Waszyngtonie 11 czerwca 1979 r. w wieku 77 lat.

Dowódca 1 Dywizji Piechoty Morskiej, która wzięła na siebie cały ciężar walk w pierwszych dniach desantu pod Inczhon, gen. OHver P. Smith, po zdobyciu Seulu ze swoją dywizją toczył ciężkie boje w rejonie zbiornika Czhosin. Na początku 1951 r. jego dywizja została przesunięta ze składu X Korpusu gen. Almonda do sił IX Korpusu gen. Bryanta E. Moora. Gdy 24 lutego 1951 r. Moore zmarł na atak serca, Smith objął po nim dowództwo korpusu. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych został dowódcą bazy w Camp Pendelton. Odszedł na emeryturę 1 września 1955 r. Zmarł w Boże Narodzenie 1977 r. w swoim domu w Los Altos Hills w Kalifornii w wieku 81 lat.

Generał David Goodwin Barr, dowódca 7 Dywizji Piechoty, która jako druga po piechocie morskiej lądowała pod Inczhon, brał udział ze swoją jednostką w walkach na półwyspie do początku 1951 r. W tym czasie wszedł w spór co do taktyki prowadzenia walk najpierw z gen. Almondem, dowódcą X Korpusu, a później z gen. Ridgwayem, dowódcą 8 Armii. Ten ostatni odwołał go z dowództwa dywizji. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych został komendantem Szkoły Wojskowej w Forcie Knox w Kentucky. Na stanowisku tym przebywał niecały rok, gdyż z powodu ataku serca przeszedł na emeryturę. Zmarł 26 września 1970 r. w Falls Church w Wirginii w wieku 75 lat.

Płk Lewis B. „Chesty” Puller, dowódca 1 pułku marines, za operację inczhońską otrzymał Krzyż Marynarki (Navy Cross). W styczniu 1951 r. został awansowany do stopnia generała brygady. W maju 1951 r. powrócił do Camp Pendelton, gdzie dowodził nowo sformowaną 3 Brygadą



Piechoty Morskiej, później przekształconą w dywizję. W 1952 r. został awansowany do stopnia generała majora i otrzymał dowództwo 2 Dywizji Piechoty Morskiej w 1954 r. W 1955 r. z powodów zdrowotnych został zmuszony do przejścia na emeryturę. Zmarł 11 października 1971 r. w Tidewater w Wirginii w wieku 73 lat.

Płk Homer L. Litzenberg, jr, dowódca 7 pułku marines po zakończeniu operacji desantowej pod Inczhon kontynuował dowodzenie pułkiem aż do wiosny 1951 r. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych został awansowany do stopnia generała brygady. Później piastował funkcje zastępcy dowódcy 3 Dywizji Piechoty Morskiej w Japonii, Generalnego Inspektora Korpusu Piechoty Morskiej i komendanta ośrodka szkolenia PM w Camp Pendelton. Przeszedł na emeryturę jako trzy gwiazdkowy generał w 1959 r. Odznaczony Krzyżem Marynarki i trzykrotnie Srebrną Gwiazdą. Zmarł 27 czerwca 1963 r. w Bethesda w wieku 68 lat. Został pochowany na wojskowym cmentarzu w Arlington.

Ppłk Raymond L. Murray, dowódca 5 pułku marines, po zakończeniu operacji Inczhon—Seul brał udział w walkach w rejonie zbiornika Czhosin, za co otrzymał po raz drugi Krzyż Marynarki. W styczniu 1951 r. otrzymał awans na stopień pułkownika. W kwietniu wrócił do Stanów Zjednoczonych, gdzie został komendantem w ośrodku szkolenia piechoty morskiej w Quantico. Następnie służył w Camp Pendelton i Camp Lejeune. W 1959 r. otrzymał stopień generała brygady. Brał udział w wojnie -wietnamskiej jako zastępca dowódcy sił piechoty morskiej. W 1968 r. przeszedł na emeryturę. Obecnie mieszka w Oceanside w Kalifornii w pobliżu Camp Pendelton. Do dzisiaj jest żywą legendą w okręgu San Diego. W czerwcu 2003 r. odbyła się oficjalna uroczystość z okazji jego 90 urodzin, a jego nazwiskiem nazwano jeden z mostów.

Następca tragicznie zmarłego gen. Walkera, gen. Matthew Bunker Ridgway, dowodził 8 Armią do kwietnia 1951 r., kiedy to prezydent Truman po zdymisjonowaniu Mac Arthura powierzył mu naczelne dowództwo wojsk koalicji w Korei. Na stanowisku tym pozostał do maja 1952 r., kiedy to otrzymał nominację na dowódcę wojsk NATO w Europie w zastępstwie gen. Dwighta D. Eisenhowera, który wysunął swą kandydaturę na stanowisko prezydenta USA. W październiku 1953 r. powrócił do Waszyngtonu, gdzie został szefem sztabu armii amerykańskiej. W tym okresie wszedł w konflikt z sekretarzem obrony Charlesem Wilsonem. Przeszedł na emeryturę w czerwcu 1955 r. W 1956 r. wydał swój pamiętnik *Soldier*. Od początku ostro sprzeciwiał się interwencji wojskowej USA w Wietnamie. W 1991 r. na wniosek przewodniczącego Kolegium Szefów Sztabów gen. Colin Powella został odznaczony Złotym Medalem Kongresu. Generał zmarł w Fox Chapel koło Pittsburgha w Pensylwanii 26 lipca 1993 r., w 40 rocznicę podpisania zawieszenia broni kończącego wojnę koreańską, w wieku 98 lat. Został pochowany na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie.

Wzięty do niewoli 25 sierpnia 1950 r. gen. William Frishe Dean został uwolniony 4 sierpnia 1953 r., sześć tygodni po zawieszeniu broni. Podczas swego trzyletniego pobytu w niewoli koreańskiej stał się bohaterem narodowym w Stanach Zjednoczonych. Prasa rozpisywała się o niezłomności jego charakteru i torturach, jakich doświadczył. Generał w swoich wspomnieniach *Generał Dean Story* wydanych w 1954 r. opisał prawdę o swoim pobycie w niewoli, daleką od sensacji prasowych wcześniej ukazujących się na ten temat. W 1954 r. Dean został zastępcą dowódcy 6 Armii i pełnił swe obowiązki w kwaterze głównej w San Francisco. Przeszedł na emeryturę rok później. Zmarł w Berkeley w Kalifornii 25 sierpnia 1981 r. w 31 rocznicę dostania się do niewoli koreańskiej pod Tedzon.

Generał Lin Piao, który stał na czele armii „chińskich ochotników” podczas interwencji w Korei, po załamaniu się ofensywy styczniowej został odsunięty od dowodzenia 17.01.1951 r. Powrócił do Chin, gdzie otrzymał stanowisko wicepremiera ChRL. W 1955 r. otrzymał stopień marszałka ChAL. Gdy marszałek Peng popadł w 1959 r. w konflikt z Mao Zedongiem, Lin Piao zastąpił go na stanowisku ministra obrony. W okresie Rewolucji Kulturalnej w latach 1966-1969 Lin poparł Mao i pomógł mu odzyskać kontrolę nad partią i państwem. W nagrodę stał się drugą osobą po Mao w Chinach. Współpraca nie trwała jednak długo; po wykryciu przez Mao Zedonga spisku przeciwko jego osobie, Lin zmuszony został do ucieczki, podczas której jego samolot rozbił się (lub został zestrzelony) w pobliżu mongolskiej granicy 13 września 1971 r.

Generał Peng Dehuai, który zastąpił wiosną 1951 r. Lin Piao na stanowisku naczelnego dowódcy „chińskich ochotników”, w 1954 r. zajął stanowisko ministra obrony Chińskiej Republiki Ludowej. W 1955 r. został mianowany marszałkiem ChAL. Jako minister obrony starał się wdrożyć program modernizacji armii chińskiej na wzór radziecki. Za otwartą krytykę ekonomicznych posunięć Mao Zedonga w okresie „Wielkiego Skoku” został zdymisjonowany w 1959 r. i zmuszony do odejścia na emeryturę. W 1966 r. został uwięziony przez Czerwoną Gwardię. W tym okresie był torturowany i publicznie upokarzany. Zmarł z powodu więziennych przejść 29 listopada 1974 roku.

Li Syngman w 1952 r. został ponownie wybrany na urząd prezydenta Korei Południowej. Pod koniec wojny koreańskiej próbował wstrzymać rokowania o zawieszeniu broni, gdyż uważał, że doprowadzi to do trwałego podziału Półwyspu Koreańskiego. Nie chciał zgodzić się na przekazanie Korei Północnej jeńców KAL, którzy nie chcieli tam wracać. W 1956 r. został ponownie prezydentem Republiki

Korei, lecz jego autorytaryzm powodował coraz większy sprzeciw w społeczeństwie. W kwietniu 1960 r. po zainicjowanych przez studentów masowych demonstracjach domagających się ustąpienia prezydenta i poparciu tego postulatu przez Zgromadzenie Narodowe, Li Syngman podał się do dymisji. Następnie opuścił kraj i udał się na Hawaje, gdzie zmarł w 1965 r. w wieku 90 lat.

Kim Ir Sen, który był głównym inicjatorem wojny i w całości odpowiadał za klęski i zniszczenia, jakie były udziałem KRL-D, nie tylko nie utracił władzy, lecz umocnił swoją pozycję. Jeszcze w trakcie działań wojennych oskarżył o zdradę wszystkich tych, którzy wytykali mu błędy. Jako że największe z nich popełnił w sferze wojskowej, wykazując się całkowitym dyletanctwem w kwestii dowodzenia, główny atak skierował na korpus oficerski KAL, który obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenia wojenne. Do 1960 r. Kim Ir Sen zlikwidował 90 proc. generałów KAL, którzy brali udział w konflikcie koreańskim. Samego siebie zaś przedstawiał jako bohatera narodowego i zwycięzcę imperializmu amerykańskiego. Jeszcze w trakcie trwania wojny, 8 lutego 1953 r., został uhonorowany przez Najwyższe Zgromadzenie Ludowe KRL-D nominacją na marszałka KAL. Od tego momentu następuje niepohamowany rozwój kultu jego osoby. Rozejm w Panmundzonie propaganda północnokoreańska przedstawiła jako wielkie zwycięstwo narodu koreańskiego i towarzysza Kim Ir Sena. „Wdzięczny naród” za pośrednictwem prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego nadał Kim Ir Senowi tytuł „Bohatera KRL-D”. Kim Ir Sen rządził państwem jeszcze ponad 40 lat, do 8 lipca 1994 r., kiedy zmarł na atak serca w wieku 82 lat.

## OCENA DESANTU POD INCZHON Z PERSPEKTYWY 50 LAT

*Przewidują, że operacje desantowe na wielką skalę  
nie będą już nigdy prowadzone.*

Gen. Omar Bradley, przewodniczący Kolegium Szefów  
Sztabów,  
październik 1949 r.

Przez wiele lat desant pod Inczhon był przedstawiany w literaturze amerykańskiej jako wspaniały sukces i przebłysk geniuszu gen. MacArthura oraz jedna z najbardziej spektakularnych operacji militarnych w dziejach. Nazwa „Inczhon” dla Amerykanina interesującego się historią zawiera w sobie wizję strategiczną, odwagę dowódcy, umiejętność improwizacji i podejmowanie ryzyka na dużą skalę. Niektórzy wielbiciele MacArthura pisali o przełomowym dla losów wojny koreańskiej znaczeniu desantu, który uratował oddziały ONZ zamknięte w „worku pusańskim” przed klęską i wyparciem z półwyspu, a w związku z tym uratował Republikę Korei przed aneksją przez KRL-D. Utrzymują oni, że desant otworzył siłom ONZ możliwości szybkiego zwycięstwa, zaprzepaszczone przez kunktatorskie i bojaźliwe stanowisko Waszyngtonu. Bardziej umiarkowani

zwolennicy talentu generała zwracali uwagę, że udane lądowanie na tyłach przeciwnika pozwoliło uniknąć krwawych i kosztownych strat, jakie oddziały ONZ poniosłyby przy przełamaniu frontu pod Pusan. Według nich mogłoby dojść do powtórzenia się sytuacji, jaka miała miejsce we Francji w okresie I wojny światowej, gdy wojna pozycyjna pochłonęła tysiące istnień ludzkich. Jednak z czasem pojawiły się głosy historyków, którzy zaczęli kwestionować potrzebę przeprowadzenia operacji, wskazując, że północnokoreańskie pozycje na froncie pusańskim były już nie do utrzymania i przełamanie frontu, które zresztą nastąpiło kilka dni po lądowaniu pod Inczhon, obeszłoby się bez konieczności desantu. Za to ryzyko całego przedsięwzięcia było niewspółmierne do ewentualnych zysków. Gdyby KAL przewidziała miejsce desantu i otrzymała na czas dostawy min morskich i wsparcie lotnicze, operacja mogła zakończyć się czymś więcej niż tylko niepowodzeniem, byłaby katastrofą militarną, która kosztowałaby życie setek amerykańskich żołnierzy. Z kolei inni uważają, że operacja od początku do końca była pod pełną kontrolą i nie mogła się nie udać. Przewaga sił ONZ na morzu i w powietrzu była absolutna, i nic nie mogło zagrozić lądującym żołnierzom. W zestawieniu przewaga wojsk X Korpusu w żołnierzach i artylerii wynosiła 18:1, w lotnictwie 40:1. W związku z tym niektórzy historycy uważają, że MacArthur nie dokonał niczego genialnego pod względem strategicznym, lecz poprzez odpowiednie nagłośnienie medialne spowodował, że majstersztykiem była bardziej propaganda i legenda otaczająca całą operację niż ona sama. Historyk Alonzo Hamby nazwał Inczhon „prawdopodobnie najbardziej przereklamowaną operacją militarną w historii”.

Desant pod Inczhon miał w owym czasie również konsekwencje dla wojska polskiego. Pod wrażeniem sukcesu

operacji postanowiono utworzyć siły desantowe. W tym celu zebrano w całym kraju 21 barek desantowych, z których w 1951 r. utworzono Flotyllę Środków Desantowych. Jej zadaniem było współdziałanie w ewentualnych operacjach desantowych z batalionem piechoty morskiej, który powstał w tym samym czasie.

## INCZHON I SEUL W DNIU DZISIEJSZYM

Obecnie Inczhon liczy 2,5 mln mieszkańców<sup>1</sup> i od 1981 r. ma status miasta wydzielonego. Jest dużym ośrodkiem przemysłowym, gdzie znajdują się huty żelaza, aluminium, szkła, stocznie, zakłady włókiennicze, chemiczne, spożywcze i samochodowe. Inczhon jest jednym z trzech najważniejszych portów morskich Korei Południowej. W 1954 r. założono w mieście Uniwersytet Inha. W Inczhon pielęgnuje się pamięć o desancie wojsk amerykańskich, czego dowodem jest wybudowany Inchon Landings Memorial — monumentalny pomnik i muzeum, gdzie znajduje się ekspozycja poświęcona operacji desantowej. W parku miejskim Czaju stoi pomnik pomysłodawcy desantu gen. D. Mac Arthura. W miejscu lądowania na „Plaży Zielonej” również stoi mały pomnik z tablicą pamiątkową upamiętniający to wydarzenie.

Stolica Korei Południowej Seul jest dzisiaj największym miastem tego kraju i zarazem Półwyspu Koreańskiego, liczącym 11,5 mln mieszkańców. Zespół miejski liczy 16,3 mln mieszkańców. Klasyfikowany jest w pierwszej dziesiąt-

<sup>1</sup> W toku operacji straty 187 Powietrznodesantowej Grupy Bojowej wyniosły 71 zabitych i rannych, straty wojsk KAL wyniosły 805 zabitych i 3818 wziętych do niewoli.



ce największych aglomeracji świata. Wokół tej metropolii, gdzie mieszka co czwarty obywatel Korei Południowej, skupia się największy potencjał gospodarczy kraju. Znajdują się tam zakłady przemysłu elektronicznego, włókienniczego, spożywczego, metalurgicznego, samochodowego i chemicznego. Miasto jest siedzibą banków i koncernów. Seul to także najważniejszy ośrodek naukowy i kulturalny Korei Południowej. W 1988 r. miasto było gospodarzem XXIV Letnich Igrzysk Olimpijskich. Na mogącym pomieścić 64 tys. widzów stadionie piłkarskim rozegrany został mecz otwarcia Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Korea—Japonia 2002. Seul to najważniejszy węzeł komunikacyjny kraju. W dniu dzisiejszym Seul wchłonął w swe granice administracyjne Kimpo, które obecnie jest międzynarodowym portem lotniczym kraju. Również w Seulu znajduje się pomnik wojny koreańskiej.

## ANEKSY

### STRUKTURA DOWODZENIA DESANTEM POD INCZHON\*

Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych na Dalekim Wschodzie  
gen. **Douglas MacArthur**

Dowódca Sił Morskich Dalekiego Wschodu  
wiceadm. **Charles Turner Joy**

Dowódca Połączonego Zgrupowania Operacyjnego 7  
wiceadm. **Arthur D. Struble**

Dowódca  
Zespołu Operacyjnego  
Sił Lądowania 90  
kontradm. **James H. Doyle**

Dowódca X Korpusu  
gen. maj. **Edward M. Almond**

Dowódca 1 DPM  
gen. maj. **Oliver P. Smith**

Dowódca 7 DP  
gen. maj. **David G. Barr**

<sup>2</sup> Dane za rok 2001.

STRUKTURA DOWODZENIA  
POŁĄCZONEGO ZGRUPOWANIA OPERACYJNEGO  
PODCZAS DESANTU POD INCZHON\*

wiceadm. **Arthur D. Struble**

Zespół Operacyjny 90	siły lądowania	kontradm. James H. Doyle
Zespół Operacyjny 91	siły blokady i osłony	kontradm. William G. Andrewes
Zespół Operacyjny 92	X Korpus	gen. mjr Edward M. Almond
Zespół Operacyjny 99	siły patrolowe i rozpoznawcze	kontradm. George R. Henderson
Zespół Operacyjny 77	grupa lotniskowców	kontradm. Edward C. Ewen
Zespół Operacyjny 79	eskadra logistyczna	kpt. Bernard L. Austin
Siły Morskie ARK		kmdr Michael L. Luosey

\* Edwin H. S i m m o n s , *Over the Seawall. U.S. Marines at Inchon*, Marine Corps Historical Center, Washington D.C. 2000, s. 15.

**SKŁAD 1 DYWIZJI PIECHOTY  
MORSKIEJ W OPERACJI  
INCZHOŃSKIEJ\***

gen. mjr Oliver P. Smith

Oddziały i pododdziały	stan liczebny
Batalion sztabowy	916
1 batalion obsługi	873
1 batalion łączności	652
1 batalion samochodowy	686
1 batalion medyczny	566
1 kompania amfibii	244
1 batalion brzegowy (organizacji lądowania)	648
1 batalion artyleryjsko-techniczny	533
1 batalion saperów	1033
1 batalion czołgów	811
1 pułk artylerii piechoty morskiej	2360
1 pułk piechoty morskiej	3850
5 pułk piechoty morskiej	3611
1 batalion transporterów pływających	868
1 batalion samochodowo-transportowy	430
6 lotnicza eskadra rozpoznawcza	62
2 lotnicza eskadra naprowadzania	55
1 pułk piechoty morskiej ARK	2786
przydzielone oddziały i pododdziały wojsk lądowych (93 i 96 dywizjon artylerii haubic. 73 batalion czołgów, 2 pułk saperów, 56 batalion amfibii)	2760
<b>Ogółem</b>	<b>25 040</b>

\* Joseph H. Alexander, *Fleet Operations in Mobile War. September 1950-June 1951*, Marine Corps Historical Center, Washington D.C. 2001, s. 10

## STRUKTURA DOWODZENIA 1 DYWIZJI PIECHOTY MORSKIEJ W OPERACJI INCZHONSKO- SEULSKIEJ\*

Dowódca dywizji	gen. mjr Oliver P. Smith gen.
Zastępca dowódcy	bryg. Edward A. Craig płk
Szef sztabu dywizji	Alpha L. Bowser, jr.
Dowódca 1 pułku	płk Lewis B. Puller ppłk
1 batalion	Jack Hawkins ppłk Alan
2 batalion	Sutter ppłk Thomas L.
3 batalion	Ridge
Dowódca 5 pułku	ppłk Raymond L. Murray
1 batalion	ppłk George Newton ppłk
2 batalion	Harold S. Roise ppłk Robert
3 batalion	D. Taplett
Dowódca 7 pułku	płk Homer L. Litzenberg, jr.
1 batalion	ppłk Raymond G. Davis ppłk
2 batalion	Thornton M. Hinkle mjr
3 batalion	Maurice E. Roach
Dowódca 11 pułku	płk James H. Brower ppłk
1 batalion	Ransom M. Wood ppłk
2 batalion	Merritt Adelman mjr Francis
3 batalion	F. Parry mjr William
4 batalion	McReynolds
Pozostałe jednostki dywizji	
1 batalion brzegowy 1	ppłk Henry P. Crowc
batalion inżynieryjny 1	ppłk John H. Partridge
batalion czołgów	ppłk Harry T. Milne

\* Andrzej M a k o w s k i , Krzysztof K u b i a k . *Korea 1950—53. Działania Morskie.* Gdańsk 2000, s. 64.

1 batalion amfibii	ppłk Erwin F. Wann, jr.
1 batalion obsługi	ppłk Charles L. Banks
1 batalion artyleryjsko-techniczny	mjr Lloyd O. Williams
1 batalion samochodowo-transportowy	ppłk Olin L. Beall
1 batalion medyczny	kmdr H. B. Johnson, jr.
1 batalion łączności	mjr Robert L. Schreier
Kompania rozpoznawcza	kpt. Kenneth J. Houghton

## ORGANIZACJA TYPOWEJ PÓŁNOCNOKOREAŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY<sup>^</sup>

Sztab dywizji trzy  
pułki piechoty pułk  
artylerii  
dywizjon artylerii samobieżnej  
batalion zwalczania czołgów  
batalion inżynieryjny batalion  
łączności batalion szkoleniowy  
kompania rozpoznania batalion  
medyczny kompania transportowa  
jednostki zaopatrzenia

\* Joseph H. Alexander, *Battle of the Barricades. U.S. Marines in the Recapture of Seoul*, Marine Corps Historical Center, Washington D.C. 2000. s. ?.

ROZMIESZCZENIE  
JEDNOSTEK PÓŁNOCNOKOREAŃSKICH  
BRONIĄCYCH INCZHON I SEULU\*

Obrona Inczhon

91 8 pułk Obrony Wybrzeża

226 pułk piechoty morskiej

Obrona Seulu

od strony północnozachodniej, pozycje na Wzgórzu nr 296

25 Brygada, płk Wol Ki Chan

78 pułk piechoty, płk Pak Han Lin

Pułk Stołeczny Seulu

Obrona Seulu

od południowego zachodu, pozycje w mieście Yongdung-po  
pododdziały 9, 18 i 87 Dywizji Piechoty

Obrona Seulu

17 Dywizja Strzelców

43 pułk czołgów

19 pułk przeciwlotniczy

513 pułk artylerii

10 pułk kolejowy

\* Stanley S a n d l e r. *The Korean War, An Encyclopedia*. New York-London 1995,  
s. 182.



## SKRÓTY WYSTĘPUJĄCE W TEKŚCIE

ARK	-	Armia Republiki Korei
ChAL	—	Chińska Armia Ludowa
ChAOL	—	Chińska Armia Ochotników Ludowych
ChRL	—	Chińska Republika Ludowa
DP	—	Dywizja Piechoty
DPM	—	Dywizja Piechoty Morskiej
KPCh	—	Komunistyczna Partia Chin
KRL-D	—	Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna
KAL	—	Koreańska Armia Ludowa
NZ	—	Narody Zjednoczone
PM	—	Piechota Morska
UNTCOK	—	United Nations Temporary Commission on Korea
USAF	—	United States Air Force
US	—	United States
ZSRR	—	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

## BIBLIOGRAFIA

### DOKUMENTY DRUKOWANE

**American State Papers, Documents, Legislative and Executive, of the Congress of the United States, Naval Affairs**, 4 t., Washington 1834-1861.

H y s e r M. Raymond, A r n d t J. Chris, *Voices of the American Past. Documents in U.S. History*, vol. 2, Fort Worth, Texas 1995.

Woodrow Wilson **Intemational Center for Scholars, Cold War Intemational History Project Biulletin**, Washington 1996, nr 6—7, *Cold War in Asia: New Evidence on the Korean War*.

Department of State, *Foreign Relations of the United States, 1946*, vol. 6, Washington 1969.

Department of State, *Bulletin*, XVI, No. 409A (Suplement, 4 maja 1947).

Public Papers of the Presidents of the United States, *Henry S. Truman*, t. 1947, U.S. Government Printing Office, Washington, DC. 1963.

### PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

A c h e s o n Dean, *Present at the Creation. My Years in the State Department*, New York 1987.

C a m e r o n James, *Point of Departure*, Arthur Barker. 1967.

G a b e r s k i S. Francis, *Gabby, pilot myśliwski*. Warszawa 2001.

- K e n n a n George, *Memoirs 1925-1950*, New York 1969.  
 M a c A r t h u r Douglas, *Reminiscences*, Annapolis 2001.  
 N a p o l e o n , *Maksymy*, Warszawa 1983.  
 R i d g w a y Mathew B., *The Korean War, History and Tactics*,  
 New York 1967.  
 Truman Margaret, *Harry Truman*, New York 1973.

## OPRACOWANIA

- Alexander H. Joseph, *Battle of the Barricades. U.S. Marines in the Recapture of Seoul*, Washington 2000.  
 A l e x a n d e r H. Joseph, *Fleet Operatios in a Mobile War September 1950-June 1951*, Washington 2001.  
*American Mil i tary History*, Center of Military History United States Army, Washington 1989.  
 B ą c z k o w s k i Wiesław, *Samolot myśliwski Ła-7*, Warszawa 1979.  
 B a i l e y A. Thomas A *Diplomatic History of the American People*, New York 1958.  
 B o c k Robert, *Jak-7, Jak-9*, Gdańsk 1999.  
 B r o w n Ronald, *Countroffensive U.S. Marinesfrom Pohang to No Name Linę*, Washington 2001.  
 C h a n t Christopher, *The Military History of the United States, Revolutionary and Early Wars*, New York 1997.  
 C h a p i n C. John, *Fire Brigade. U.S. Marines in the Pusan Perimeter*, Washington 2000.  
 C l a n c y Tom, *Piechota Morska*, Gdańsk 1999.  
 C u m i n g s B., *The Origins of the Korean War: Liberation And Emergence of Separate Regimes, 1945-1947*, Guilford 1981.  
 D a u g h e r t y J. Leo, *Techniki walki amerykańskiej piechoty morskiej*. Warszawa 2002.  
 D a v i n Delia, *Mao Zedong*, Warszawa 2000.  
 D u n n i g a n F. James, Nofi A. Albert, *Wojna na Pacyfiku. Encyklopedia*, Warszawa 2000.  
 Dupuy N. Trevor, J o h n s o n Curt, B o n g a r d L. David, *The Harper Encyclopedia of Military Biography*, New York 1992.  
 D z i a k Waldemar Jan, *Korea, pokój czy wojna*. Warszawa 2003.  
 D z i a k Waldemar Jan, *Kim Ir Sen*, Warszawa 2001.

- Evan Luard, *A History of the United Nations, t. I, the Years of Western Dominance, 1945-1955*, London 1982.
- Gaddis John Lewis, *Teraz już Wiemy. Nowa historia zimnej wojny*; Warszawa 1999.
- Gotowała Jerzy, *Kamieniem z nieba. Lotnictwo bojowe w konfliktach lokalnych*, Warszawa 1994.
- Gotowała Jerzy, *Splątane wiraze 2*, Warszawa 1997.
- Grabowska-Lipińska Iwona, *Strategia polityczna Chińskiej Republiki Ludowej wobec krajów Azji Południowo- Wschodniej w latach 1949-1976*, Warszawa 1995.
- Gruszczyński Jerzy, Rybak E. F., *Lotnictwo wojskowe Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2001.
- Gunston Bill, *North American P-51 Mustang*, Warszawa 1990.
- Hall J. W., *Japonia*, Warszawa 1979.
- Hastings Max, *The Korean War*, New York 1988.
- Hoyt P. Edwin, *On To the Yalu*, New York 1984.
- Huston A. James, *The Sineas of War: Army Logistics 1775-1953*, Center of Military History United States Army, Washington D.C. 1997.
- Isenberg T., Michael, *Shield of the Republic. The United States Navy in an Era of Cold War and Violent Peace, 1945-1962*, New York 2000.
- Jenkins Roy, *Harry Truman. Pogromca Komunizmu*. Warszawa 1998.
- Kałuziński Stanisław, *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983.
- Kissinger Henry, *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kapnik Jerzy, *Działania bojowe śmigłowców USA w konfliktach lokalnych po II wojnie światowej*, Centralny Ośrodek Szkolenia Specjalistów Technicznych Wojsk Lotniczych, Oleśnica 1991.
- Kolacha Zbigniew, Żurek B. Jacek, *North American P-51 Mustang, P-82 Twin Mustang*, Gdańsk 1999.
- Krala Zbigniew, *Samoloty II*, Warszawa 1991.
- Kubiak Krzysztof, *Morskie działania specjalne po roku 1945*, Warszawa 2001.
- Kubiak Krzysztof, *Korea-50*, Warszawa 1994.
- Lafeber Walter, *America, Russia and the Cold War 1945-1992*, New York 1993.
- Legend Catherine i Jacques, *Mao Zedong*, Warszawa 2000.

- Lowe Peter, *Wojna Koreańska*, Bellona, Warszawa 1986.
- Malakasian Carter, *The Korean War 1950-1953*, Oxford 2001.
- Mała Encyklopedia Wojskowa**, Warszawa 1967.
- McCaulley Martin, *Rosja, Ameryka i Zimna Wojna 1949—1991*, Wrocław 2001.
- McCoy R. Donald, *The Presidency of Harry S. Truman*, University Press of Kansas 1984.
- McCullough David, *Truman*, New York 1992.
- Makowski Andrzej, Kubiak Krzysztof, *Korea 1950-1953, Działania Morskie*, Gdańsk 2000.
- Manchester William, *American Caesar. Douglas MacArthur 1880-1964*, New York 1983.
- Mania Andrzej, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945-1960*, Kraków 1994.
- Millett R. Allan, *Semper Fidelis. The History of the United States Marine Corps*, New York 1991.
- Millet (! Q.) R. Allan, *Drive North. U.S. Marines at the Punchbowl*, Washington 2001.
- Mills Walter, *Arms and Man. A Study of American Military History*, New York 1963.
- Morrison H. Wilbur, *Twentieth Century American Wars*, New York 1993.
- Moskin Robert J., *The U.S. Marine Corps Story*, New York 1992.
- Natly C. Bernard, *U.S. Marines from Bunker Hill to the Hook*, Washington 2001. Niccoli Riccardo, *Samoloty. Najważniejsze typy. Najciekawsze konstrukcje*. Warszawa 2001.
- Poilit Jakub, *Smutny Kontynent. Z dziejów Azji Wschodniej w XX wieku*, Kraków 2002.
- Sandler Stanley, *The Korean War, An Encyclopedia*, New York 1995.
- Sandler Stanley, *The Korean War. No Victors, No Vanquished*, Lexington 1999.
- Sandusky M. C, *America's Parallel*, Alexandria, Va. 1983.
- Schaller Michael, *Douglas MacArthur. The Far Eastern General*, New York 1989.
- Simmons H. Edwin, *Over the Seawall. U.S. Marines at Inchon*, Marine Corps Historical Center, Washington D.C. 2000.

- S o o n Sung Cno, *Korea in World Politics, 1940-1950*, Berkeley, Los Angeles 1967.
- S t u e c k William, *The Korean War. An International History*, Princeton 1997.
- T e r r i 11 Ross, *Mao. Biografia*, Warszawa 2001.
- U t z Curtiz A., *Assault from the Sea. The Amphibious Landing at Inchon*, Washington 2000.
- W e i n t r a u b Stanley, *MacArthur's War. Korea and the Undoing of an American Hero*, New York 2000.
- W h e l a n Richard, *Drawing the Line. The Korean War, 1950-1953*, Boston, Toronto, London 1990.
- W o l n y Antoni, *Doświadczenia i wnioski z wojny w Korei 1950—1953*, Akademia Sztabu Generalnego WP, Warszawa 1985.
- W o r d l i c z e k Łukasz, *Kształtowanie się uprawnień prezydenta USA w polityce zagranicznej*, Kraków 2003.
- Z u b o k Wladislaw, P l e s z a k o w Konstantin, *Zimna Wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999.

## ARTYKUŁY

- B y s z e w s k i Piotr, *Czołg średni M4 Generał Sherman*, „Technika Wojskowa”, październik, nr 6/91, listopad, nr 7/91.
- F i s z e r Michał, G r u s z c z y ń s k i Jerzy, *North American P-82 Twin Mustang*, „Lotnictwo Wojskowe”, styczeń—luty 2003, nr 1.
- G o t o w a ł a Jerzy, *Na przeskoku*, „Lotnictwo”, nr 20, październik 1994.
- G o t o w a ł a Jerzy, *Koreański taniec z szablami*, „Lotnictwo”, nr 3, 1991.
- G r u s z c z y ń s k i Jerzy, R y b a k E. F., *Mustangi z silnikami Rolls Royce Merlin*, „Lotnictwo Wojskowe”, nr 3, maj-czerwiec 1999.
- G r z ą d k o w s k i Wiesław, *Piechota Morska Stanów Zjednoczonych AP*, „Przegląd Morski”, październik, nr 10, Gdynia 1993.
- H u m b y Alonzo, *Public opinion: Korea and Vietnam*, „Wilson Quarterly”, Summer 1978.

- K u b i a k Krzysztof, *Działania blokadowe w wojnach lokalnych*, „Przegląd Morski”, marzec, nr 3, Gdynia 1990.
- K u b i a k Krzysztof, *Inczońska operacja desantowa*, „Przegląd Morski”, lipiec—sierpień, nr 7-8, Gdynia 1993.
- M a g n u s k i Janusz, *Sowieckie lekkie działa samobieżne dla wsparcia piechoty, SU-76 Praszczaj rodina*, „Nowa Technika Wojskowa”, październik 2000, nr 10.
- O c h m a n H. Marcin, *Karabiny przeciwpancerne PTRD i PTRS*, „Nowa Technika Wojskowa”, 4/2003.
- P i o t r o w s k i Paweł, *Wojsko Polskie w czasie wojny koreańskiej*, „Nowa Technika Wojskowa”, nr 1/98.
- T a r a s Piotr, *Korea — Zapomniana Wojna*, „Militaria i Fakty” nr 2/2002.
- Z u r k o w s k i Paweł, *„M1 — Wielki mały” karabinek*, „Nowa Technika Wojskowa”, nr 12/2002.
- Z u r k o w s k i Paweł, *Wielki Spóźniony — M26 „Generał Pershing”*, „Nowa Technika Wojskowa”, nr 11/97, s. 16-22, nr 12/97.
- Z u r k o w s k i Paweł, *LVT — Koń roboczy Pacyfiku*, „Nowa Technika Wojskowa”, nr 1/96, s. 13-16, 3/96.

# ILUSTRACJE





Gen. Douglas MacArthur obserwuje desant z pokładu *USS Mount McKinley*

Lądowanie pod Inczhon na odcinku „Plaży Niebieskiej”





Żołnierze piechoty morskiej wspinający się na falochron podczas desantu pod Inczhon, 15 września 1950 r.

Bombardowanie artylerii okrętowej i naloty lotnicze obróciły w gruzy część miasta Inczhon





Wyładunek zaopatrzenia na odcinku „Plaży Czerwonej” pod Inczhon, 16 września 1950 r.

Wyładunek czołgów *M-26 Pershing* w Inczhon





Żołnierze piechoty morskiej w zdobytym Inczhon

Zniszczone północnokoreańskie czołgi T-34 na drodze pomiędzy Inczhon a Seulem





Amerykańskie czołgi *M-26* na drodze z Inczhon do Seulu

Ceremonia przekazania miasta Inczhon przez gen. O. P. Smitha cywilnym władzom południowokoreańskim





Opatrywanie przez żołnierzy amerykańskich jeńców północnokoreańskich wziętych do niewoli pod Inczhon



Narada dowództwa 1 DPM z udziałem gen. D. MacArthura w kwaterze głównej dywizji w Inczhon, 17 września 1950 r.

Samolot KAL radzieckiej produkcji *Il-10* w zrujnowanym hangarze na zdobytym przez Amerykanów lotnisku Kimpo, wrzesień 1950 r.





Gen. Oliver P. Smith, dowódca 1. Dywizji Piechoty Morskiej i płk Homer Litzenberg, dowódca 7 pułku piechoty morskiej w obozie piechoty morskiej w Camp Pendelton, 16 lipca 1950 r.

Gen. Douglas MacArthur, gen. Lawton Collons, szef sztabu armii i adm. Forrest Sherman, szef operacji morskich po przybyciu do Tokio 21 sierpnia 1950 r. na konferencję na której miała być omawiana sprawa desantu pod Inczhon



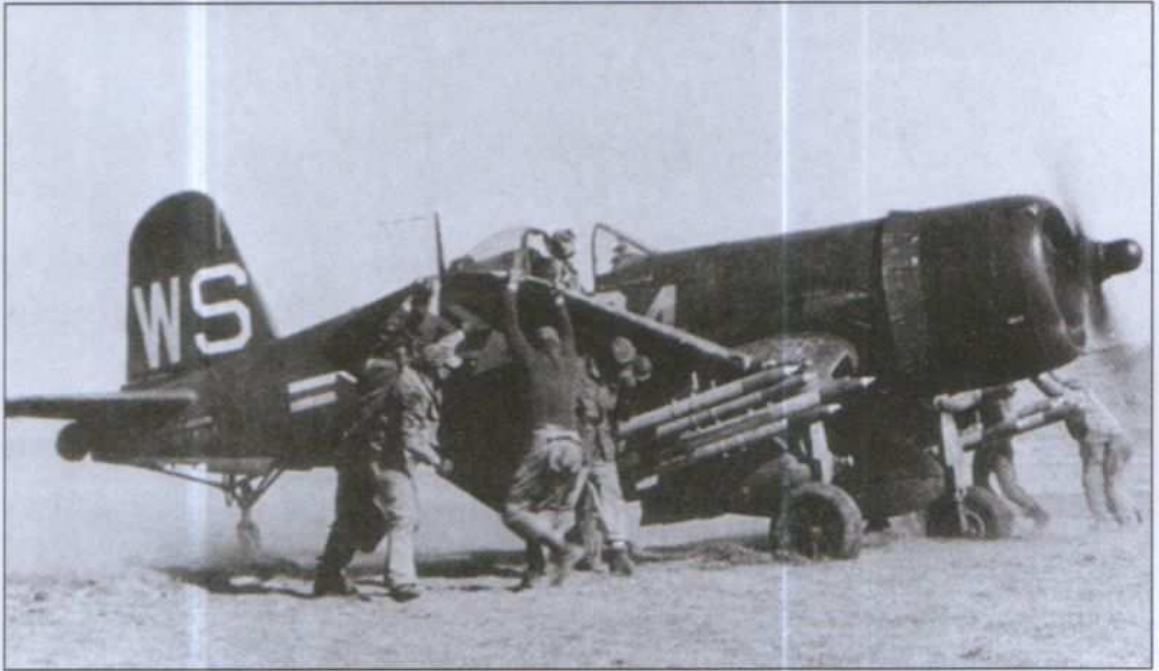




Amerykański czołg średni, *M-26 Pershing*

Amerykańska bazooka 3,5 cala

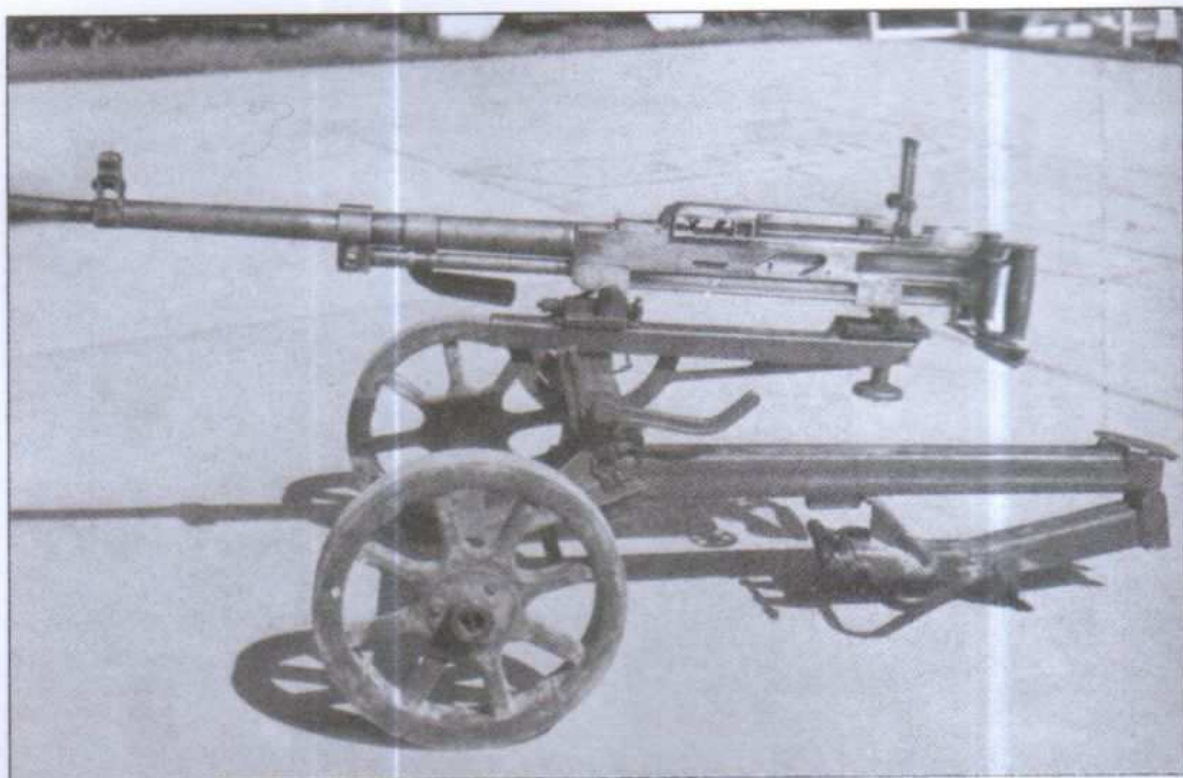




Amerykański samolot szturmowy *Vought F4U-4B Corsair*

Amerykański śmigłowiec *Sikorsky HO3-1*





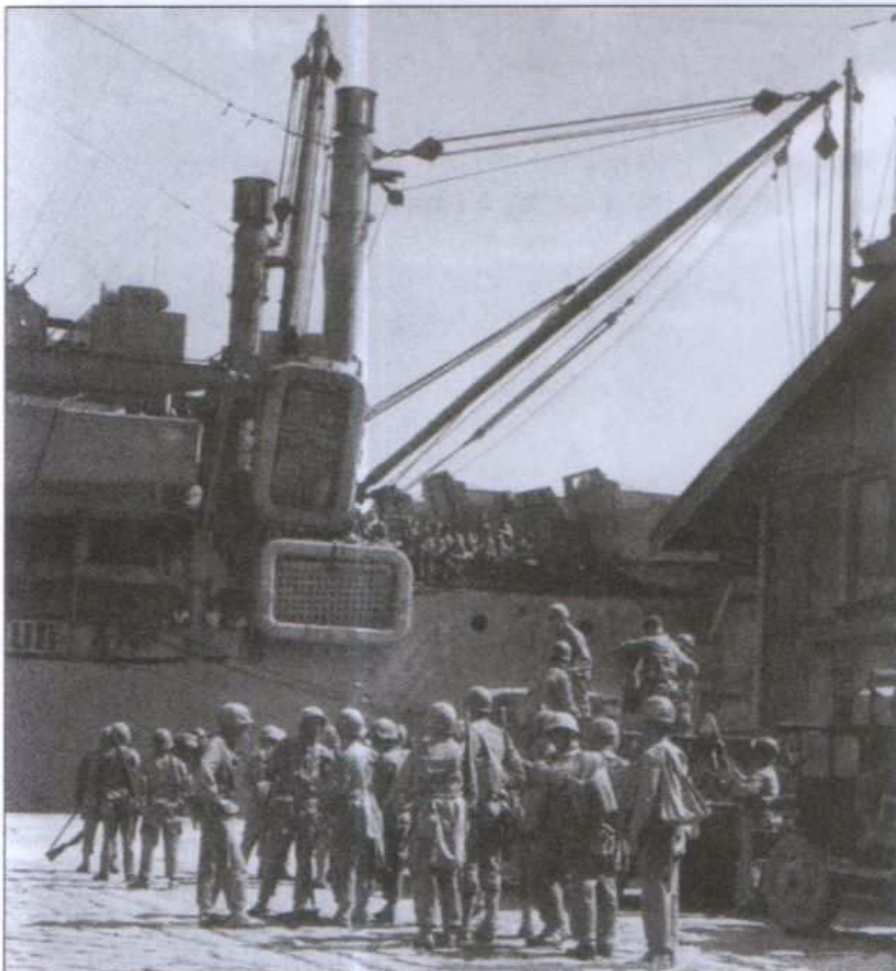
Północnokoreański ckm produkcji radzieckiej *Goriunow M-1943*

Północnokoreańskie działa samobieżne produkcji radzieckiej *SU-76s*

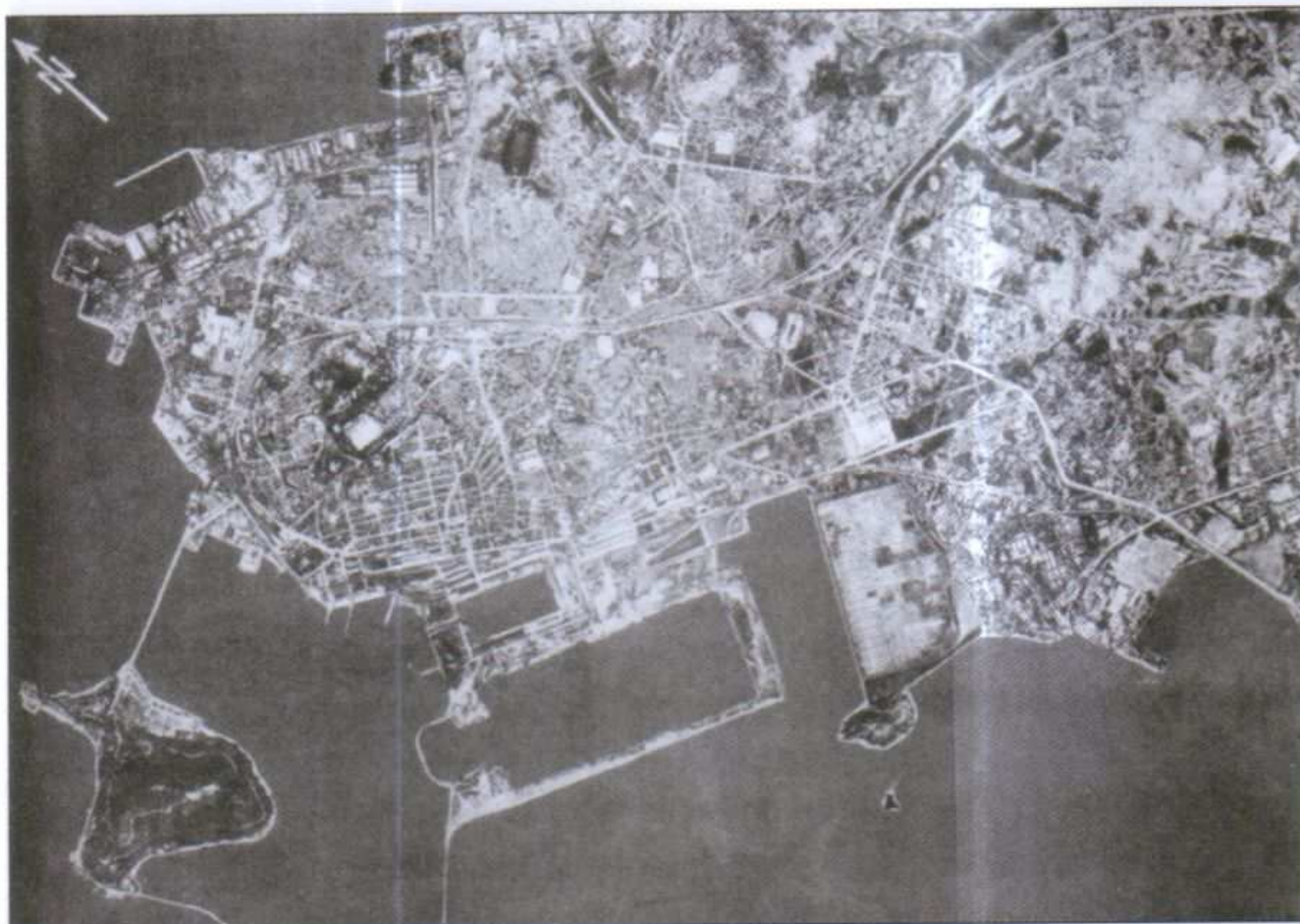




Północnokoreańskie czołgi T-34 zniszczone przy użyciu bazook przez żołnierzy 5 pułku marines pod Obong-ni



Żołnierze 1 Dywizji Piechoty Morskiej wsiadają w porcie Pusan na okręty mające ich przetransportować do Inczhon



Fotografia lotnicza rejonu Inczhon wykonana 16 sierpnia 1950 r.

Żołnierze amerykańskiej piechoty morskiej w walkach na Wolmi-do





Wyładunek sprzętu na Wolmi-do

3 batalion 5 pułku piechoty morskiej po wyładowaniu na Wolmi-do pilnujący północnokoreańskich jeńców, 15 września 1950 r.

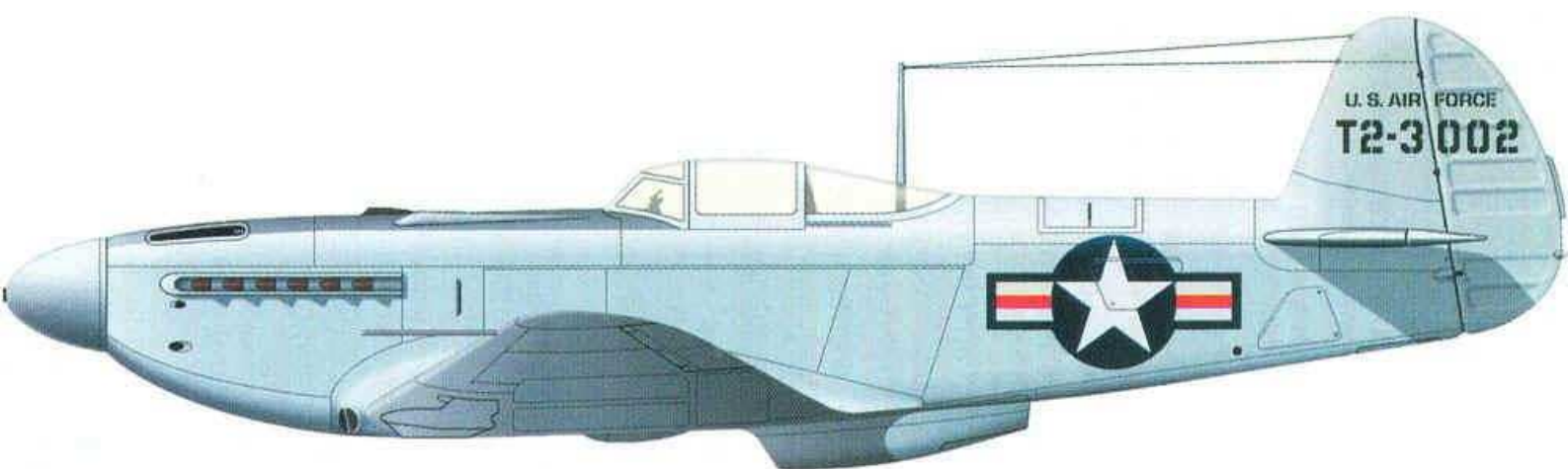




Żołnierze piechoty morskiej zabezpieczający groblę wiodącą z Wolmido do Inczhon

Fotografia lotnicza Inczhon wykonana podczas bombardowania portu, tuż przed desantem





Jak 9P zdobyty podczas wojny koreańskiej i testowany w USA.

